№. 117. ВТОРНИКЪ 15 Октября. 15 Pazdziernika. WTOREK №. 117.

ВИЛЕНСКІЙ ВѢСТНИКЪ KURYER WILEŃSKI

ВЫХОДИТЪ
по Вторникамъ, Четвергамъ и Субботамъ.

Przedpłata: Roczna:
W Wilnie. rs. 10
Z przesyłką — 12
Półroczna:
W Wilnie . — 5
Z przesyłką. — 6



Kwartalna:
W Wilnie . — 3
Z przesyłką. — 3 k. 50
Miesięczna . — 1
Za wiersz ze 40 liter ogłoszenia płaci się k. sr. 17.

WYCHODZI
we Wtorki, Czwartki i Soboty,

Rok 1863.

Часть Оффиціальная.

С.-Петербургъ, 12 октября.

ВСЕПОДДАННѢЙШЕЕ ПИСЬМО

отъ Бѣлостокскаго еврейскаго общества.

„Всемилостивѣйшій ГОСУДАРЬ!

„Едва начали мы, русскіе сыны израилевы, наслаждаться дарованными намъ Тобою Царь-Освободитель, милостями, живительнымъ источникомъ гражданскаго и духовнаго нашего возрожденія, какъ вдругъ завистники и враги преобразующейся Россіи вздумали посягать на ея преуспѣяніе и цѣлость и, возмущая западный ея край, сѣдалище русскихъ единоплеменниковъ нашихъ, парализуютъ благотворительную дѣятельность правительства въ исполненіи Твоихъ отцовскихъ и премудрыхъ предначертаній, имѣющихъ святою цѣлью благосостояніе и счастіе обожающихъ Тебя вѣрноподданныхъ.

„ГОСУДАРЬ! Если гнусныя дѣянія противниковъ возлюбленнаго нашего отечества исполнили глубокимъ негодованіемъ весь русскій народъ, до самыхъ отдаленныхъ краевъ Россіи, сколько же они должны внушать таковаго намъ, живущимъ на самомъ рубежѣ русской земли, очевидцамъ тѣхъ жалкихъ смутъ, столь тяжко испытывающимъ гнетъ ихъ и страдающимъ отъ уничтоженія ими почти всякой индустріальной дѣятельности, столь развиваемой здѣшними единовѣрцами нашими.

„Проникнутое таковыми ощущеніями, бѣлостокское еврейское общество осмѣливается съ благоговѣніемъ приблизиться къ священнымъ стопамъ Твоимъ, Августѣйшій Монархъ, со всеподданнѣйшею мольбою—осчастливить его позволеніемъ: присоединить слабый свой голосъ къ дружному возгласу всѣхъ вѣрныхъ сыновъ-патріотовъ россійскихъ и излить предъ Тобою и предъ лицомъ всея Россіи искреннія свои чувствованія безпредѣльной преданности и дѣтской любви къ Твоему престолу и глубокой благодарности Твоему правительству, поставившему наше племя на высшую ступень гражданской жизни и одушевляющему его къ стремленію достигать постепенно того національнаго значенія, которое, со временемъ, должно споспѣшествовать благосостоянію, чести и славѣ Россіи и гласить позднѣйшимъ поколѣніямъ о Твоемъ великодушіи, человѣколюбіи и премудрости.

„ВАШЕГО ИМПЕРАТОРСКАГО ВЕЛИЧЕСТВА вѣрноподданные.“

(Слѣдуютъ подписи). (С. Поч. N. 221)

Кромѣ того, ЕГО ИМПЕРАТОРСКОМУ ВЕЛИЧЕСТВУ представлены всеподданнѣйшія письма и приговоры: трокскихъ караимовъ, еврейскихъ обществъ: слуцкаго, свенцянскаго, лидскаго и олькеницкаго; крестьянъ собственниковъ и временно-обязанныхъ, губерній:

Виленской, того же уѣзда, Гейнишской и Мейшагольской волостей.

Волынской, Заславскаго уѣзда, Михновской волости.

Кіевской, Сквирскаго уѣзда, Таборовской, Чубинецкой и Новоселицкой волостей.

Подольской, уѣздовъ: Брацлавскаго, Тростянецкой волости, и Балтскаго, Вербовской волости.

(С. Поч. N. 221)

ТЕЛЕГРАФИЧЕСКІЯ ИЗВѢСТІЯ.

Ливадія, 9-го октября.

Вчера, въ 9 часовъ вечера, ГОСУДАРЬ ИМПЕРАТОРЪ изволилъ отправиться моремъ въ Керчь, въ сопровожденіи Великихъ Князей Константина и Михаила Николаевичей. ЕГО ВЕЛИЧЕСТВО возвратится въ Ливадію завтра утромъ. Погода здѣсь восхитительная.

Ливадія, 10 октября.

ГОСУДАРЬ ИМПЕРАТОРЪ, отправившись изъ Ливадіи въ Керчь, 8-го октября въ 9 часовъ вечера, на пароходѣ „Тигръ,“ изволилъ прибыть туда 9-го числа утромъ. Въ Керчѣ, ЕГО ВЕЛИЧЕСТВО посѣтилъ соборъ и дѣвичій институтъ, произвелъ смотръ войскамъ и осматривалъ инженерныя работы, которыми, равно какъ и войсками, остался весьма доволенъ,

10-го октября, въ 6 часовъ утра, ЕГО ВЕЛИЧЕСТВО изволилъ возвратиться въ Ливадію; плаваніе въ оба пути было самое благополучное.

Варшава, 9-го октября.

Отрядъ бѣлозерскаго полка, подъ командою штабсъ-капитана Вендорфа, разбилъ 2-го октября, при Друпникахъ остатки шайки Слуцкаго *), соединенные съ партіею Матусевича; потеря мятежниковъ убитыми и ранеными значительная; въ плѣнъ взято у нихъ 25 человѣкъ и отбито оружіе и 40 лошадей; у насъ ранено пять рядовыхъ. Отрядъ подполковника Писанко, изъ Велюня, преслѣдуетъ остатки шаекъ.

Варшава, 9-го октября.

Отрядъ, разбившій 2 октября шайку Орлика въ лѣсахъ у Осивки, находился подъ начальствомъ подполковника Добровольскаго и состоялъ изъ 2 ротъ, 50 казаковъ и 30 объѣздчиковъ Герсдорфа. Шайка была изъ

*) Разбитой 24 сентября отрядомъ подполковника Тарасенкова, при д. Вевецъ.

Część Urzędowa.

St. Petersburg, 12 października.

NAJPODDANNIEJSZY LIST

Od białostockiéj gminy żydowskiéj.

„Najmiłościwszy CESARZU!

„Zaledwieśmy rossyjscy synowie izraela, zaczęli używać dobrodziejstw darowanych przez Ciebie CESARZU Oswobodzicielu; napawać się ożywiającem źródłem obywatelskiego i duchownego naszego odrodzenia, gdy oto zazdrośnicy i wrogi reformującéj się Rossji umyślili targnąć się na jéj postęp i całość, i podburzając zachodni jéj kraj, siedlisko rossyjskich naszych współrodaków, paraliżują dobroczynną działalność rządu w wypełnieniu Twoich ojcowskich i przemądrych zamysłów, mających świętym celem, dobrobyt i szczęście ubóstwiających Ciebie wiernopoddanych.

„CESARZU! Jeżeli obmierzłe działania przeciwników ukochanéj naszéj ojczyzny, napełniły głębokiém oburzeniem cały naród rossyjski aż do najdalszych krajów Rossji, ileż powinny takowe obudzać w nas, mieszkających na saméj granicy ziemi rossyjskiéj, świadkach tych żałośnych nieporządków, tak ciężko doświadczających ucisku z tego powodu, i cierpiących przez zniesienie prawie wszelkiéj przemysłowéj działalności, tak dalece rozwijanéj przez naszych tu jednowierców.

„Przejęta takowemi uczuciami białostocka gmina żydowska ośmiela się z poważaniem zbliżyć się do świętych stóp Twoich Najjaśniejszy MONARCHO, z najpoddanniejszém błaganiem, byś uszczęśliwił ją dozwoleniem: przyłączyć słaby jéj głos do wspólnego wołania wszystkich synów patrjotów rossyjskich i wylać przed Tobą i wobec całéj Rossji szczere swe uczucia bezgranicznéj i dziecinnéj miłości ku Twojemu tronowi i głębokiéj wdzięczności rządowi Twojemu, który postawił plemię nasze na wyższy szczebel obywatelskiego życia i ożywił je ku dążności osiągać stopniowo to narodowe znaczenie, które z czasem powinno dopomagać dobrobytowi, czci i sławie Rossji i głosić późniejszym pokoleniom o Twojéj wspaniałomyślności, ludzkości i mądrości.

WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI wierno poddani.“

(Następują podpisy). (Pocz. półn.)

Prócz tego JEGO CESARSKIEJ MOŚCI zostały podane najpoddanniejsze listy i uchwały: od trockich karaimów, gmin żydowskich: słuckiéj, święciańskiéj, lidzkiéj, i olkienickiéj; włościan właścicieli i czasowo-obowiązkowych: Wileńskiéj gub. tegoż powiatu, gejszyskiéj i mejszagolskiéj włości; Wołyńskiéj, p-ttu zasławskiego, włości michnowskiéj; Kijowskiéj, skwirskiego powiatu, taborowskiéj, czubinieckiéj i nowoselickiéj włości; Podolskéj, bracławskiego pttu, trościanieckiéj włości i bałtskiego werbowskiéj włości.

(Pocz. półn.)

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Liwadja 9 października.

Wczoraj o godzinie 9 wieczorem CESARZ JEGO MOŚĆ raczył udać się morzem do Kierczu, w towarzystwie Wielkich Książąt Konstantego i Michała Mikołajewiczów. NAJJAŚNIEJSZY PAN powróci do Liwadji nazajutrz rano. Pogoda tu jest zachwycająca.

Liwadja 10 października.

CESARZ JEGO MOŚĆ, udając się z Liwadji do Kierczu 8-go października o godz. 9-éj wieczorem na parostatku „Tygrys,“ raczył tam przybyć dnia 9-go z rana. W Kierczu NAJJAŚNIEJSZY PAN zwiedził sobor i instytut panien, odbył przegląd wojsk i opatrywał prace inżynjerów, z których równie jak i z wojsk był bardzo zadowolony.

Dnia 10 października o godz. 6-éj z rana, NAJJAŚNIEJSZY PAN raczył powrócić do Liwadji; podróż tam i napowrót była jak najpomyślniejsza.

Warszawa, 9 października.

Oddział białozierskiego półku pod dowództwem sztabs-kapitana Wendorfa rozbił 2 października przy Drupnikach szczątki bandy Słupskiego (*) połączone z partją Matusewicza; strata powstańców w zabitych i rannych, bardzo znaczna; jeńców ich wzięto 25, odebrano broń i 40 koni; u nas raniono 5 szeregowców. Oddział podpółkownika Pisanko z Wielunia ściga szczątki tych band.

Warszawa 9 października.

Oddział, który rozbił 2 października bandę Orlika, w lasach pod Osiwką, zostawał pod dowództwem podpółkownika Dobrowolskiego i składał się z 2 rot, 50 kozaków i 30 objezdczyków Gersdorfa. Banda była z 600

*) Rozbitéj 24 września przez oddział podpółk. Tarasenkowa koło w. Wewiec.

ОХОТА И ЗВѢРИНЫЕ ПРОМЫСЛЫ ВЪ ВИТЕБСКОЙ ГУБЕРНІИ.

(Продолженіе. См. Н. 116).

Такъ, изъ поименованныхъ выше деревень, находится въ уѣздахъ: рѣжицкомъ 3, динабургскомъ 11, суражскомъ 12, люцинскомъ 13, городокскомъ 16, себежскомъ 17, витебскомъ 21, дризенскомъ 22, велижскомъ 23, невельскомъ 26 и лепельскомъ 32; но внимательное разсмотрѣніе обстоятельствъ, благопріятствующихъ селитьбѣ человѣка и обитанію дикихъ животныхъ, а равно знаніе краевъ сихъ послѣднихъ и знакомство съ мѣстностію губерніи, даютъ возможность согласить эти, повидимому, странныя явленія.

Какъ барсукъ, такъ серна или дикая коза любятъ жить на мѣстахъ болѣе возвышенныхъ, сухихъ, не слишкомъ удаленныхъ отъ полей и вообще открытыхъ мѣстностей, окруженныхъ лучшею растительностію и представляющихъ удобства первому изъ этихъ животныхъ ловить кроликовъ, полевыхъ мышей, кузнечиковъ и проч. Очевидно, что мѣстности съ этими условіями очень пригодны и для жизни человѣка, который и поспѣшилъ, завоевать ихъ у бѣднаго животнаго путемъ мирной колонизаціи. Вотъ почему большая часть приведенныхъ нами мѣстностей и получила свое названіе отъ этихъ двухъ породъ животныхъ. Что касается того явленія, что при одинаковомъ распространеніи въ былое время на поверхности витебской губерніи барсука и козы, первый изъ нихъ и теперь еще встрѣчается весьма часто, а послѣдняя, напротивъ, весьма рѣдко, да и то въ весьма немногихъ мѣстахъ,—то это произошло потому, что коза, доставляя человѣку вкусную и здоровую пищу, и какъ животное крупное, подверглась сильнѣйшему истребленію, которому содѣйствовали также волки и рыси — эти естественные враги дикихъ козъ. Совершенно иное явленіе представляютъ прочіе звѣри, кромѣ, впрочемъ, зайцевъ, въ выборѣ для себя мѣстъ жительства. Какъ лось, туръ, такъ въ особенности медвѣди, волки, рыси, кабаны и лисицы любятъ лѣса густые, пустынные, обильные болотами и густыми травами,—словомъ, малогодные для селитьбы человѣка. Бобръ, выдра и россомаха хотя живутъ въ мѣстностяхъ болѣе удобныхъ, при рѣкахъ и озерахъ, но часто перемѣняя ихъ, вслѣдствіе всегдашняго преслѣдованія человѣка, не могли сообщить имя свое слишкомъ большому числу урочищъ, занятыхъ подъ селитьбу, тѣмъ болѣе, что животныя эти никогда не размножились въ такомъ большомъ числѣ, какъ другія, имѣющія менѣе соблазнительный нарядъ, а большую силу и лучшія орудія для защиты себя. Причина, почему зайцы дали свое имя сравнительно столь немногимъ поселеніямъ, хотя они живутъ на такихъ же мѣстахъ, какъ барсуки и козы, безъ сомнѣнія, заключается въ томъ, что зайцы, какъ животное самое обыкновенное, встрѣчающееся вездѣ, могло составить характеристику мѣстности лишь въ какихъ либо исключительныхъ случаяхъ, точно также, какъ другіе мелкіе звѣрки и птицы.

Исчисливъ, на основаніи историческихъ актовъ, народнаго преданія и названій селъ и деревень, главныхъ животныхъ, обитавшихъ въ витебской губерніи, намъ остается сказать о современномъ животномъ богатствѣ этого края. Естественно, что число родовъ дикихъ животныхъ, намъ современно въ витебской губерніи обитающихъ, менѣе прежняго, ибо, какъ мы уже замѣтили выше, въ числѣ ихъ не находятся туры или зубры, козули или малые олени, выверы или еноты, бобры, соболи и горностаи.

Изъ нынѣ существующихъ родовъ, наиболѣе распространены зайцы (Lepus timidus. L.), кои встрѣчаются повсемѣстно; ихъ два вида: бѣлякъ и русакъ; оба достигаютъ довольно значительнаго роста и часто вѣсятъ болѣе 24-хъ фунтовъ. Невзирая на то, что охота на эту дичь производится почти круглый годъ, за исключеніемъ лишь, и то не вездѣ и не всегда, іюня, іюля и августа, и несмотря на преслѣдованіе волковъ, лисицъ и рысей, зайцы не переводятся, хотя, впрочемъ, по замѣчанію старожиловъ, бываютъ годы, когда число ихъ замѣтно уменьшается. Цѣнность зайца съ кожей, непостоянная и въ однихъ уѣздахъ большая, а въ другихъ меньшая. Такъ въ Витебскѣ заяцъ платится отъ 15 до 25 коп.; кожа же зайца продается, бѣлая отъ 3 до 5, а сѣрая, доставляющая лучшій пухъ для шляпъ,—отъ 5 до 10 копѣекъ.

Послѣ зайцевъ наибольше распространены волки; они водятся во всѣхъ уѣздахъ и, хотя не ежегодно, но почти во всѣхъ дачахъ губерніи. Вѣчно зеленѣющіе лѣса витебской губерніи, испещренные множествомъ болотъ и обхватывающіе густою, почти непрерывною цѣпью, цѣлые уѣзды, весьма пригодны для жизни волковъ, всегда съ большимъ удобствомъ находящихъ себѣ пищу между домашними животными, разсѣянными по лѣсамъ отдѣльныхъ крестьянскихъ поселковъ. Впрочемъ зайцы, а иногда и лоси также служатъ постоянною пищею для волковъ, и если эти двѣ породы животныхъ и въ особенности послѣдняя не истребляется волками въ сильной степени, то это происходитъ, между прочимъ, потому, что, при постоянно существующихъ въ витебской губерніи скотскихъ падежахъ, коими въ десятилѣтіе съ 1851 по 1861 годъ, истреблено 22,054 штуки *), волки находятъ себѣ обильную пищу въ падали, рѣдко зарываемой въ землю. Это мнѣніе подтверждается наблюденіемъ народа, коимъ дознано, что замѣтное уменьшеніе зайцевъ совпадаетъ именно съ годами меньшаго падежа скота.

Волковъ (Canis lupus. L.), какъ животныхъ особенно вредныхъ, стрѣляютъ во всякое время, но преимущественно осенью, въ августѣ, на гнѣздахъ, пока молодые волченки не успѣютъ еще разойтись по лѣсамъ. Много также убиваютъ ихъ въ нарочно устрояемыхъ волчьихъ ямахъ. Средняя цѣнность волчьей кожи почти постоянно 2 рубля.

Медвѣдей водится три вида: малый, черный, бурый и бѣлошній, иначе: муравейникъ, овсяникъ и стервятникъ (Ursus, formicarii, Ursus arctus, Ursus cadaverivori). Животное это преимущественно обитаетъ въ уѣздахъ: Суражскомъ, Полоцкомъ, Городокскомъ, Себежскомъ и Велижскомъ, но встрѣчаются и въ остальныхъ. Изъ числа казенныхъ дачъ, медвѣди наиболѣе водятся въ Полоцкомъ уѣздѣ: Альбрехтовской, Непадовической, Ситнянской, Спасъ-Юровической, Контево-Ропнянской, Махировской, Дворжецкой, Жерстово-Заборской, Крашутской, Горбачево-Обитокской, Чеміоской, Обольской, Бецкой, Борисоглѣбской, и Улазовицкой; въ Суражскомъ—въ Островской и Веречьской; въ Велижскомъ—въ Савинской и Вязьминской; въ Себежскомъ—въ Вербиловской и Непоротовской; въ Городокскомъ—въ Стацкой и Руднянской. Медвѣжьи кожи продаются меньшія отъ 4 до 3 руб., а большія отъ 10 до 12 рублей. Охота на медвѣдей, предпринимается большею частію зимою облавами. Впрочемъ, медвѣдей духъ послѣднихъ породъ нерѣдко убиваютъ лѣтомъ на овсѣ и во всякое время на падали. Иногда въ одну облаву убиваютъ по 2, по 3 и даже по 4 медвѣдя. Послѣдній случай былъ и въ минувшую зиму въ Городокскомъ уѣздѣ.

Лисица (Vulpes communia. L.) также принадлежитъ къ числу самыхъ обыкновенныхъ звѣрей здѣшней губерніи; она, подобно волку, встрѣчается повсемѣстно и находится въ тѣхъ же условіяхъ, въ отношеніи добыванія пищи, какъ и волки; ибо, не брезгая, въ случаѣ нужды, падалью, также ловко преслѣдуетъ зайцевъ и крадетъ домашнихъ животныхъ, въ особенности куръ, какъ волки, съ тою только разницею что послѣдніе выбираютъ для себя больше крупныхъ животныхъ, не подходящихъ подъ силу лисѣ. Обыкновенная зимняя лисья кожа продается въ Суражскомъ и Велижскомъ уѣздахъ по 3 рубля, но за хорошую платятъ иногда въ Полоцкомъ уѣздѣ по 5 руб., а въ г. Витебскѣ и по 5 р. 50 к.

Рыси (Felis lynx. L.) встрѣчаются почти исключительно въ уѣздахъ и дачахъ, гдѣ и медвѣди, но вообще и здѣсь животное это убивается рѣдко. Это нисколько, впрочемъ, не можетъ вести къ заключенію, чтобы рысей было очень мало въ витебской губерніи, а лишь доказываетъ умѣнье ихъ избѣгать и преслѣдованія охотниковъ. Рысья кожа продается въ суражскомъ и велижскомъ уѣздахъ отъ 2 до 4 рублей, а въ полоцкомъ и лепельскомъ отъ 2 до 5. Обыкновенное время для стрѣльбы этихъ животныхъ зима. Хорошіе охотники изъ крестьянъ убиваютъ рысей по слѣду изъ подъ собаки, но чаще всего случается стрѣлять ихъ на облавахъ.

Лосей (Cervus Alces. L.) весьма много въ суражскомъ уѣздѣ, въ особенности въ казенной Веречьской дачѣ и сосѣднихъ съ нею лѣсахъ помѣщика князя Потемкина; въ полоцкомъ, въ казенныхъ дачахъ: Альбрехтовской, Непадовичской, Ситнянской, въ Зуевскомъ бору Обольской дачи и смежныхъ съ ними лѣсахъ частныхъ владѣльцевъ; въ велижскомъ—въ Савинской и Вязьменской дачахъ; въ городокскомъ—въ Стаецкой;—въ себежскомъ—въ Вербиловской; въ невельскомъ—въ Калошинской дачѣ и смежныхъ съ ними помѣщичьихъ лѣсахъ. Встрѣчается также лось и въ казенныхъ дачахъ другихъ уѣздовъ, но вообще очень рѣдко. Изъ этого должно заключить, что главное мѣсто обитанія этого животнаго находится на пространствѣ, ограниченномъ указанными дачами. Лосей обыкновенно стрѣляютъ во время зимнихъ облавъ; впрочемъ крестьяне весьма искусно убиваютъ ихъ въ тоже время года по слѣду подходомъ, и осенью, во время течки, на вабъ. Еще не такъ давно въ одну облаву убивали по 5, 7 и болѣе штукъ лосей; въ февралѣ же настоящаго года, какъ видно изъ оффиціальной переписки, государственные и временно-обязанные крестьяне, въ одинъ разъ, истребили въ казенной Вербиловской дачѣ, себежскаго уѣзда, 12 лосей. Около трехъ лѣтъ тому назадъ, въ полоцкомъ уѣздѣ много истребляли этихъ полезныхъ животныхъ ямами.

(Продолж. впредь.)

*) Изъ отчета начальника витебской губерніи видно, что число павшаго отъ эпидемическихъ болѣзней скота простиралось:

въ 1851 году	901 шт.	въ 1856	1,848
— 1852	426 —	— 1857	2,219
— 1853	280 —	— 1858	3,127
— 1854	1,919 —	— 1859	4,026
— 1855	„ —	— 1860	4,673
		и — 1861	2,664

Въ памятной же книжкѣ витебской губерніи на страницѣ 10, въ статьѣ о хлѣбопашествѣ и скотоводствѣ, сказано, что „въ одномъ 1859 году пало отъ заразительной болѣзни 10,000 штукъ скота.

600 человѣкъ, и кромѣ Орлика, имѣла начальниками француза Гаштофа, итальянца Ленчиза и Замѣчка. У мятежниковъ значительное число убитыхъ и раненыхъ, въ числѣ первыхъ Гаштофъ и Ленчиза; плѣнныхъ 26 *), въ томъ числѣ и Орликъ. Отбито 70 ружей и 18 лошадей. У насъ ранено 2 казака.

Варшава 10 октября.

По извѣстіямъ изъ Кракова, 7-го октября австрійскій патруль былъ остановленъ инсургентами у Мейдана, но послѣ перестрѣлки выручень, и потерялъ 1-го жандарма.

Носится слухъ, что 8-го числа шайка въ 2,000 чел. перешла Вислу у Баранова. (Р. Инв. N. 222 и 223)

Производятся въ чины за выслугу лѣтъ:

По управленію Виленскаго Военнаго, Гродненскаго, Ковенскаго и Минскаго Генералъ-Губернатора. Въ стат. совѣтники—чиновникъ особ. пор. при Генералъ-Губернаторѣ, кол. сов. Иванъ НИКОТИНЪ.

По Виленской губерніи.
(Казенной Палаты и ея вѣдомства).

Въ кол. ассесоры—титтул. совѣтники: Палаты: бухгалтеры—Францъ ЯХИМОВИЧЪ и Антнъ ШАРСКІЙ, контролеръ Михаилъ БАЛИЦКІЙ и акцизн. надз. трокскаго уѣз. Феофилъ ПАШКОВСКІЙ. Въ тит. совѣт.—кол. секретари: Палаты: столоначаль.—Иванъ-Просперъ СЕЛЕНСЪ, Николай ШКУЛЬТЕЦКІЙ и протоколистъ Серафимъ КОНЧЕВСКІЙ; уѣздныхъ казначействъ: Вил. исправ. долж. помощ. уѣзд. казначея Александръ ТЫДМАНЪ, Вилейскаго бух. Осипъ ГИЛЕВИЧЪ и исправ. долж. акциз. над. уѣздовъ—Вилейскаго Михаилъ НЕМИРА, и Виленскаго Петръ ГЕЙЕЛЕРЪ. Въ кол. секретари—губ. секретари: Палаты—помощ. стол. Игнатій ШИРМУЛЕВИЧЪ, исправ. долж. помощ. бух. Павелъ-Антоній КАРАБАНОВИЧЪ, быв. помощ. бух. Іосифъ-Ребергъ РИМША и канц. чинов. Антонъ ГАДЗЕВИЧЪ, канц. чинов. Палаты—Владиславъ-Леонъ ЛУКАШЕВИЧЪ, Фульгентій МИНКЕВИЧЪ, Ѳома РУЦИНСКІЙ, Андрей-Николай ХМѢЛЕВСКІЙ, и при акцизн. надз. диснен. узда Ѳаддей СКОТНИЦКІЙ. Въ кол. регист.—канц. служители: Палаты—Юліушъ-Константинъ ПОДРЕЗЪ и Эдуардъ МАЦЮЛЕВИЧЪ, уѣзд. казначействъ: Виленскаго Антонъ ПОЛИКЕВИЧЪ, Вилейскаго—Владиславъ-Степанъ ПОРЕМБСКІЙ и Николай БАЛИЦКІЙ, Трокскаго—Григорій-Болеславъ КОССОБУДЗКІЙ и Александръ СОРОКО, Свѣнцянскаго Осипъ ОВСЯНЫ и при акциз. надз. Вилен. уѣзда Іосифъ-Александръ ШКУЛЬТЕЦКІЙ.

(Палаты Государственныхъ Имуществъ).

Въ кол. ассесоры—тит. совѣтники: исправ. долж. дѣлопроиз. Артуръ ПЛОШИНСКІЙ и бухгал. Валеріанъ ПОДОЛЬЩИКЪ. Въ тит. совѣт.—столонач., кол. сек. Фердинандъ ЛАКОВИЧЪ. Въ кол. сек.—губ. секретари: чин. особ. пор. Юліанъ АЛЬХИМОВИЧЪ и помощ. стол. Каетанъ СОСИНОВИЧЪ. Въ губ. секретари—кол. регистраторы: канц. чин.—Мацѣй-Іосифъ МѢДЗЫБЛОЦКІЙ, Владиславъ ЛИПИНСКІЙ и Антонъ РУДЗИНСКІЙ. Въ кол. регистраторы—исправ. долж. столоч. Иванъ-Александръ ЖУКОВСКІЙ, и канц. служители: Мѣчиславъ МАѢВСКІЙ, Порфирій-Леонардъ БОЙТКЕВИЧЪ и Степанъ БУДРЕВИЧЪ.

Въ „Dzien. Pow." (N. 235) напечатано: „Старшій цензоръ варшавскаго цензурнаго комитета, завѣдывающій редакціею „Dzien. Pow." (офиціальная газета Царства Польскаго) *Францъ-Максиміліанъ Собѣщанскій*, увольняется, по прошенію, отъ занимаемыхъ имъ должностей." Начальникъ административнаго отдѣленія въ варшавскомъ магистратѣ, *Юрій Бертольди* увольняется отъ должности, для пользы службы. (Гол. N. 265)

Крестьянинъ Бѣлостокскаго уѣзда, Гродненской губерніи, Доминикъ Толинскій, по произведенному надъ нимъ военному суду, по полевому уголовному уложенію, оказался виновнымъ въ участіи, вмѣстѣ съ другими, въ повѣшеніи лѣсника Юстиновича и въ истязаніяхъ, причиненныхъ одной дворянкѣ, за что онъ по утвержденному приговору военнаго суда, подвергнутъ смертной казни—разстрѣляніемъ 11-го сего октября, въ 10-ть часовъ утра, въ г. Гродно.

ЧАСТЬ НЕОФФИЦІАЛЬНАЯ.

ВИЛЬНО.

Свѣдѣнія, получаемыя изъ разныхъ мѣстностей удостовѣряютъ, что число возвращающихся изъ мятежническихъ шаекъ постоянно увеличивается. Въ четырехъ губерніяхъ явилось такимъ образомъ, съ просьбою о помилованіи и пощадѣ, около 1800, разнаго званія. лицъ и въ томъ числѣ въ одной Ковенской губерніи до тысячи человѣкъ. Въ Вильнѣ, въ прошлое воскресенье, въ 12 ч., въ Р. К. каѳедральномъ соборѣ св. Станислава, въ присутствіи г. начальника губерніи и другихъ должностныхъ лицъ, а равно при большемъ стеченіи народа исполнили присягу слѣдующія лица:

Ксендзы: Адольфъ *Домашевичъ*; Константинъ *Лодзь*. Дворяне: Владиславъ *Марковскій*; Константинъ *Сивицкій*; Константинъ *Бѣтчъ*; Ипполитъ *Довнаровичъ*; Осипъ Яцунскій; Антонъ *Яцунскій*; Леопольдъ *Малецкій*; Людвигъ *Кушелевичъ*; Викентій *Блоцкій*; Каетанъ *Завадскій*; Матеушъ *Локуціевскій*; Андрей *Ляндзбергъ*; Петръ *Станкевичъ*; Іосафатъ *Маковскій* и сверхъ того 6 крестьянъ, а всего 22 человѣка.

Къ присягѣ приводилъ прелатъ-схоластикъ Мамерта Гербуртъ, произнесшій при этомъ случаѣ соотвѣтственную важности событія рѣчь **). Затѣмъ г. начальникъ губерніи объявилъ имъ Всемилостивѣйшее ГОСУДАРЯ ИМПЕРАТОРА прощеніе, высказавъ надежду, что они не нарушатъ болѣе долга присяги и не сдѣлаются клятвопреступниками.

Вчера же, т. е. 14-го октября, въ 12 ч. дня, въ храмѣ Евангелическо-реформатскаго исповѣданія мы были свидѣтелями другаго трогательнаго событія: достойный и всѣми уважаемый генералъ-суперъ-интендентъ Степанъ Липинскій приводилъ въ присягѣ добровольно явившагося, съ чувствами искренняго раскаянія, сына своего, помѣщика Слуцкаго уѣзда Іосифа Липинскаго. Умилительны были слова истинно-христіанскаго назиданія, произнесенныя отцемъ къ сыну. Радостна была для всѣхъ присутствующихъ минута, когда послѣ объявленія г. начальникомъ губерніи Всемилостивѣйшаго прощенія, отецъ заключилъ въ объятія своего сына и благословилъ его на путь чести и долга!

Общественная жизнь въ Вильнѣ, послѣ слишкомъ двугодоваго совершеннаго разъединенія, снова начинаетъ возстановляться. Въ дворянскомъ клубѣ, всѣми забытомъ и посѣщаемомъ только пріѣзжими и весьма немногими изъ мѣстныхъ жителей, по субботамъ начались общіе обѣды (Table d'hôte). Въ минувшую субботу, обѣдавшихъ было болѣе ста человѣкъ, а въ числѣ ихъ многіе изъ мѣстныхъ дворянъ. Нельзя было не призадуматься надъ измѣнчивостію и непостоянствомъ людей. Давно ли, кажется, въ этихъ самыхъ залахъ господствовало такое веселье и единодушіе! Давно ли мы видѣли здѣсь такія многочисленныя собранія, сліяніе народностей, общее веселье и братскія соотношенія. Куда все это дѣвалось, гдѣ эти юноши, такъ беззаботно предававшіеся веселью? Грустно подумать!—сколько изъ нихъ уже въ могилѣ, сколько семействъ оплакивающихъ свои несчастныя увлеченія!

Но прошлаго не воротишь. Не будемъ отчаяваться. Дѣло умиротворенія началось уже столь блистательно; направленіе умовъ измѣнилось совершенно и каждый день возвращаетъ въ общественную среду десятки заблудшихъ, являющихся съ повинною, съ чувствами раскаянія и искреннимъ желаніемъ сдѣлаться полезными гражданами на пути долга, чести и труда.

Въ передовой статьѣ Бир. Вѣд. (N. 362) напечатано: Внезапное, неожиданное для Европы появленіе русской эскадры, въ числѣ 8 судовъ съ тремя стами орудій, въ сѣверо-американскихъ портахъ есть событіе огромной политической важности. Блистательная встрѣча, оказанная русскому флоту въ Америкѣ, уже извѣстна нашимъ читателямъ. Сближеніе съ Соединенными Штатами будетъ, какъ справедливо замѣчаютъ Московскія вѣдомости, полезно для Россіи въ томъ отношеніи, что это можетъ придать ей большую самостоятельность и свободу въ ея европейскихъ союзахъ. Это сближеніе, расширяя кругъ политическаго дѣйствія Россіи, побудитъ и Англію быть податливѣе въ отношеніяхъ своихъ къ ней. Свойство нашихъ международныхъ отношеній таково, что сближеніе наше съ Франціей есть вражда съ Англіей, а каждый шагъ въ сближеніи съ Соединенными Штатами будетъ сопровождаться шагомъ Англіи для сближенія съ нами, если только намъ удастся устроить такъ свои отношенія къ Сѣверной Америкѣ, чтобы, въ случаѣ нужды, она могла имѣть надежду опереться на насъ. Чѣмъ выгоднѣе для Соединенныхъ Штатовъ будетъ союзъ съ нами, тѣмъ желательнѣе будутъ для Англіи добрыя отношенія къ намъ. Мы не можемъ отказаться отъ значенія морской державы; у насъ есть флотъ, и у насъ долженъ быть флотъ. У насъ отняли Черное море, но флотъ нашъ можетъ быть дѣйствительною и полезною силою не въ Черномъ морѣ, также не въ Балтійскомъ, а въ океанахъ. Нѣсколько добрыхъ фрегатовъ нашихъ въ Тихомъ или Атлантическомъ океанѣ стоятъ цѣлаго флота въ Балтійскомъ морѣ или Севастополя въ Черномъ.

На демонстрацію, которую западныя державы выразили въ своихъ нотахъ по польскому вопросу, противъ Россіи, на тотъ рѣзкій тонъ, которымъ отличались эти депеши, намъ ничего не оставалось лучше, какъ отвѣчать имъ тою же монетою и въ томъ же тонѣ; насколько сильно взрывъ общаго негодованія всего русскаго народа встрѣтилъ первыя ноты западныхъ державъ, на столько же рѣшительное чувство безпокойства овладѣло всѣмъ торговымъ классомъ Англіи, при извѣстіи о появленіи сильной русской эскадры на водахъ Атлантическаго океана. Мы уже не говоримъ объ откликѣ французскихъ журналовъ на это событіе: оно исполнено самой желчной непріязни къ намъ; въ томъ же смыслѣ, впрочемъ, напечатана по этому предмету статья въ англійскомъ Times, который считаетъ появленіе нашей эскадры въ Нью-Іоркѣ ловкимъ и хитрымъ дѣйствіемъ! Все это очень и очень понятно и естественно!

ВАРШАВА.

Виновные въ убійствѣ доктора Германи найдены. Это произошло вотъ какимъ образомъ: одинъ изъ арестованныхъ въ Европейской гостинницѣ (тотъ самый, который изъ своей цукерни утромъ въ $7^1/_2$ часовъ утра пришелъ въ кондитерскую Конти напиться (?) чаю) сознался, что онъ былъ соучастникомъ въ убійствѣ доктора Германи, но что убійство совершили такіе и такіе (фамиліи ихъ онъ назвалъ, но я забылъ, потомъ сообщу); злодѣевъ полиція арестовала: одинъ оказался ламповщикомъ театральнаго дома, а другой—подмастерьемъ портнаго. Завтра всѣ они будутъ поставлены на очную ставку. Кромѣ того, соучастникъ показалъ, что въ заговорѣ на жизнь доктора Бертольда Германи участвовалъ одинъ изъ поваровъ кондитерской Конти (кажется, еще итальянецъ); этого повара также арестовали, но еще не допрашивали. При первомъ допросѣ, онъ дѣйствительно растерялся, дрожалъ все время и не могъ выговорить ни слова. (Р. Инв. N. 221)

Частная корреспонденція „Русскаго Инвалида."

Варшава 6 октября. Сегодня въ $11^3/_4$ часа утра, въ одной изъ комнатъ *архива-взиманія податей*, помѣщающагося въ лѣвой половинѣ 2-го этажа, главнаго корпуса здѣшней ратуши (домъ бывшій князя Яблоновскаго), вдругъ запылалъ сильнѣйшій огонь, подложенный, очевидно, однимъ изъ чиновниковъ магистрата. Едва подоспѣла пожарная команда и войска, какъ огонь, еще болѣе сильный, показался внутри флигеля, выходящаго однимъ бокомъ на Даниловичевскую улицу и занимаемаго пожарною командою и архивами канцеляріи оберъ-полиціймейстера, въ разстояніи шаговъ 150 отъ мѣста перваго поджога. Въ одной изъ комнатъ, помѣщавшихъ архивъ, очевидны, какъ всѣ говорятъ, слѣды поджога. Нѣсколько чиновниковъ магистрата и канцеляріи оберъ-полиціймейстера арестованы. Огонь такъ силенъ, вѣтеръ на бѣду такъ упоренъ, что вотъ уже слишкомъ 8 часовъ пожарные борятся съ огнемъ и пока безуспѣшно. Особою дѣятельностью и распорядительностью во весь день заявилъ себя окружный генералъ 3-го округа корпуса жандармовъ, дни четыре тому назадъ лишившійся жены, генералъ-маіоръ Треповъ. Онъ по истинѣ неутомимъ. Толпы народа было начали собираться и занимать театральную площадь, но прибывшія вскорѣ войска, безъ всякихъ усилій, разогнали толпы и заняли выходы всѣхъ прилегающихъ къ площади улицъ. Солдаты, выносившіе архивъ магистрата и полиціи на площадь, говорили: „Это, говорятъ, дѣла польскія, какъ станутъ заводить новыя, то нужно уже вести ихъ по русски." Одинъ брантмейстеръ былъ сильно ушибленъ. Начальникъ пожарной команды, выдя на площадь къ офицерамъ, объявивъ объ этомъ несчастномъ, сказалъ: нѣтъ ли, гг., между вами доктора для подачи помощи? Вскорѣ вышелъ изъ кружка медикъ и побѣжалъ къ несчастному. Оказалось, что это былъ штабъ-лекарь 3-й гвардейской и гренадерской артиллерійской бригады Мессершмидтъ, тотъ самый, который былъ раненъ въ спину кинжаломъ извѣстнаго убійцы на маршалковской улицѣ и, по счастію, вылечившійся отъ раны.

$8^1/_2$ час. вечера. Огонь совсѣмъ ослабѣлъ, пожаръ можно считать потушеннымъ. Деньги двухъ городскихъ казначействъ, какъ говорятъ до 300 т. рублей, перевезены для храненія въ цитадель. По видимому, поджигатели разсчитывали на скандалъ въ городѣ. Во 2-мъ дворѣ ратуши помѣщается полицейскій арестъ, гдѣ находится до 200 человѣкъ. Огонь ихъ не коснулся, и арестанты, не смотря на суматоху, получили все таки въ урочный часъ обѣдъ. Въ толпахъ народа было видимо безпокойство объ арестованныхъ; нѣтъ ничего мудренаго, ибо распущенъ былъ слухъ: „Москали сами подожгли и сожгутъ нашихъ несчастныхъ арестантовъ." Кстати, завтра въ 10 часовъ утра, на гласисѣ цитадели будутъ вѣшать жандарма-вѣшателя изтязателя крестьянина Пайпу и дѣятельнаго агента жонду, почтоваго чиновника Свѣжинскаго. Авось будущее откроетъ таинственную пока связь всего происходящаго.

ludzi, i prócz Orlika miała dowódców: francuza Gasztofa, Włocha Leneczyza i Zameczka. U powstańców znaczna liczba zabitych i rannych,—w liczbie pierwszych Gasztof i Leneczyza, jeńców 26 (*) w téj liczbie Orlik. Odebrano 70 strzelb i 18 koni. U nas raniono 2 kozaków.

Warszawa 10 października.

Podług wiadomości z Krakowa, d. 7-go października, patrol austryjacki zatrzymany został przez powstańców pod Mejdanem, lecz po odstrzeliwaniu się uwolniony i stracił jednego żandarma.

Krążą pogłoski, iż dnia 8-go, banda z 2,000 ludzi przeszła przez Wisłę pod Baranowem. (Inw. R.)

(Posuwają się do rang za wysługę lat:

W zarządzie wileńskiego wojennego, grodzieńskiego, kowieńskiego i mińskiego jenerał-gubernatora, mianowany został: radcą stanu—urzędnik do szczególnych poleceń przy jenerał-gubernatorze, radca kollegjalny Jan NIKOTIN.

W gubernji Wileńskiéj.
(W zarządzie izby skarbowéj).

Assesorami kollegjalnymi — radcy honorowi buchhalterowie izby: Franciszek JACHIMOWICZ i Antoni SZARSKI, kontroler Michał BALICKI i dozórca akcyzy powiatu trockiego Teofil PASZKOWSKI; radcami honorowymi: sekretarze kollegjalni izby: naczelnicy stołów Jan Prosper SELENS, Mikołaj SZKULTECKI, i protokolista Serafin KONCZEWSKI; kass powiatowych, wileńskiéj peł. ob. pomocn. powiatowego kassjera Aleksander TYDMAN, wilejskiéj, buchhalter Józef GILEWICZ i peł. ob. dozorców akcyznych powiatów—wilejskiego Michał NIEMIRA, i wileńskiego Piotr GEJSLER; sekretarzami kollegjalnymi sekretarze gubernjalni izby—pomocnik naczelnika stołu Ignacy SZYRMULEWICZ, pełniący obowiązek pomocnika buchhaltera Paweł-Antoni KARABANOWICZ, b. pomocnik buchhaltera Józef Robert RYMSZA i urzędnik biura Antoni GADZIEWICZ; sekretarzami gubernjalnymi regestratorowie kollegjalni: pełn. ob. naczelnika stołu Jan Władysław DACKIEWICZ, wilejskiéj kassy powiatowéj pomocnik buchhaltera Mieczysław Polikarp LISOWSKI, żurnalista Edward HRYNKIEWICZ, biuraliści izby—Władysław-Leon ŁUKASZEWICZ, Fulgienty MINKIEWICZ, Tomasz RUCIŃSKI, Andrzej Mikołaj CHMIELEWSKI, przy dozórcy akcyznym dzisnieńskiego powiatu Tadeusz SKOTNICKI; regestratorami kollegjalnymi: biuraliści izby: Juljusz-Konstanty PODREZ, Edward MACIULEWICZ; kass powiatowych: wileńskiéj Antoni POLIKIEWICZ, wilejskiéj Władysław-Stefan PORĘBSKI i Mikołaj BALICKI, trockiéj Grzegorz-Bolesław KOSSOWSKI i Aleksander SOROKO, święciańskiéj Józef OWSIANY i przy dozórcy akcyznym wilejskiego powiatu Józef-Aleksander SZKULTECKI.

(W izbie dóbr państwa.)

Assesorami kollegjalnymi: radcy honorowi: peł. obow. sekretarza Artur PŁOSZYŃSKI i buchhalter Walerjan PODOLSZCZYC; radcami honorowymi: naczelnik stołu sekretarz kollegjalny Ferdynand ŁAKOWICZ; sekretarzami kollegjalnymi—sekretarze gubernjalni: urzędnik do szczególnych poleceń Juljan ALCHIMOWICZ i pomocnik naczelnika stołu Kajetan SOSINOWICZ; sekretarzami gubernjalnymi—regestratorowie kollegjalni: biuraliści: Maciéj-Józef MIĘDZYBŁOCKI, Władysław LIPIŃSKI i Antoni RUDZIŃSKI; regestratorami kollegjalnymi: pełniący obowiązek naczelnika stołu Jan-Aleksander ŻUKOWSKI i biuraliści: Mieczysław MAJEWSKI, Porfiry-Leonard WOJTKIEWICZ i Stefan BUDREWICZ.

— W „Dzien. Pow." N. 235 wydrukowano: „Starszy cenzor warszawskiego Komitetu cenzury zawiadujący redakcją „Dziennika Powszechnego" (urzędowéj gazety Królestwa Polskiego) Franciszek Maksymiljan SOBIESZCZAŃSKI, na własną prośbę, uwalnia się od dotychczasowych obowiązków— Naczelnik wydziału administracyjnego w magistracie Warszawy, Jerzy BERTHOLDI uwalnia się od obowiązku dla dobra służby."

Włościanin powiatu białostockiego gubernji grodzieńskiéj, Dominik Toliński, po odbyciu nad nim sądu wojennego według polowego kodeksu karnego, okazał się winnym wespół z innymi udziału w powieszeniu strażnika leśnego Justynowicza i okrucieństwach dokonanych nad jedną szlachcianką; za co on, według zatwierdzonego wyroku sądu wojennego, uległ karze śmierci przez rozstrzelanie, dnia 11 teraźniejszego października o godz. 10-éj rano w m. Grodnie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

WILNO.

Wiadomości otrzymywane z różnych miejscowości przekonywają, iż liczba powracających z band powstańczych ciągle się powiększa. W czterech gubernjach stawiło się w ten sposób, z prośbą o przebaczenie około 1800 osób różnego stanu, i w téj liczbie w jednéj Kowieńskiéj gubernji do tysiąca osób. W Wilnie w zeszłą niedzielę, o 12-éj godzinie, w R. K. katedralnym kościele św. Stanisława, w obec pana naczelnika gubernji i innych urzędników, tudzież przy wielkiém zgromadzeniu ludności, wykonali przysięgę następujące osoby:

Księża: Adolf Domaszewicz; Konstanty Łodź. Dworzanie: Władysław Markowski, Konstanty Siwicki, Konstanty Bietcz, Hipolit Downarowicz, Józef Jacuński, Antoni Jacuński, Leopold Małecki, Ludwik Kuszelewicz, Wincenty Błocki, Kajetan Zawadzki, Mateusz Łokuciewski, Andrzéj Landsberg, Piotr Stankiewicz, Józefat Makowski i prócz tego 6 włościan, a w ogóle 22 osoby.

Do przysięgi doprowadzał prałat-scholastyk Mamert Herburt, który miał przy téj okoliczności stosowną do ważności wydarzenia mowę (**). Następnie pan naczelnik gubernji ogłosił im Najmiłościwsze JEGO CESARSKIEJ MOŚCI przebaczenie, wypowiedziawszy nadzieję, że oni nie naruszą więcéj obowiązku przysięgi i nie staną się krzywoprzysięzcami.

Wczoraj zaś t. j. 14 października, o 12 g. z południa w świątyni ewangielicko-reformowanego wyznania byliśmy świadkami drugiego poruszającego wydarzenia: czcigodny i ogólnie poważany, jeneralny-super-intendent Stefan Lipinski doprowadzał do przysięgi dobrowolnie stawiącego się z uczuciami szczeréj skruchy, syna swego, obywatela powiatu Słuckiego Józefa Lipińskiego. Rozrzewniające były słowa istotnie chrześcijańskiego zbudowania, wymówione przez ojca do syna. Radośna to była dla wszystkich obecnych chwila, kiedy po ogłoszeniu przez p. naczelnika gubernji Najmiłościwszego przebaczenia, ojciec przytulił swego syna i błogosławił go na drogę honoru i obowiązku!

Towarzyskie życie w Wilnie po zupełném przeszło dwuletniém rozprzężeniu znowu poczyna się ustalać. W klubie szlacheckim, zapomnianym przez wszystkich i odwiedzanym tylko przez przyjezdnych i bardzo niewielu z mieszkańców miejscowych w soboty rozpoczęły się ogólne obiady (Table d'hote). W przeszłą sobotę obiadujących było z górą 100 osób, i w liczbie ich wielu ze szlachty miejscowéj. Trudno było się nie zamyśleć o niestałości i zmienności ludzi. Czyż to dawno zdaje się w tych samych salach panowała taka wesołość i jednomyślność! Czy to dawno widzieliśmy tu takie liczne zgromadzenia, zlanie się narodowości, ogolną wesołość, bratnie stosunki. Gdzie to wszystko się podziało, gdzie ta młodzież, która tak swobodnie oddawała się wesołości? Smutno pomyśleć!—wielu to już z nich dzisiaj są w grobie, ile rodzin, opłakujących swe nieszczęśliwe uniesienia!

Lecz przeszłość niepowróci. Nierozpaczajmy. Uspokojenie zaczęło się już tak świetnie; kierunek umysłów zmienił się zupełnie i każdy dzień powraca do grona towarzyskiego dziesiątki zbłąkanych, którzy stawią się z uległością, z uczuciami skruchy i szczerém życzeniem stać się użytecznymi obywatelami na drodze obowiązku, honoru i pracy.

W artykule wstępnym „Wiadomości Giełdowych N. 362 wydrukowano: Nagłe i niespodziane dla Europy ukazanie się eskadry rossyjskiéj w liczbie 8 statków z 300 działami w północno-amerykańskich portach, jest wypadkiem wielkiéj doniosłości politycznéj. Świetne przyjęcie okazane flocie rossyjskiéj w Ameryce znane już jest czytelnikom naszym. Zbliżenie się ze Stanami Zjednoczonemi będzie, jak to słusznie zauważyły „Wiadomości Moskiewskie" korzystném dla Rossji w tym względzie, że to jéj może dodać wiele samodzielności i swobody w jéj związkach europejskich. Zbliżenie to, rozszerzając obręb politycznego działania Rossji pobudzi i Anglję zmiękczyć się w swych stosunkach. Właściwość naszych międzynarodowych stosunków jest taka, że zbliżenie się nasze z Francją, jest kłótnią z Anglją, a każdy krok do zbliżenia się ze Stanami Zjednoczonemi, pociągnie za sobą kroki ze strony Anglji do zbliżenia się z nami, jeśli się nam uda tylko urządzić tak nasze stosunki względem północnéj Ameryki, żeby w razie potrzeby ona mogła oprzeć się na nas. O ile korzystniejszym będzie dla Zjednoczonych Stanów związek z nami, o tyle bardziéj upragniony będzie dla Anglji dobry z nami stosunek. My niemożemy zrzec się znaczenia mocarstwa morskiego; my mamy flotę i powinniśmy ją mieć. Nam odebrano morze Czarne; lecz flota nasza może zostać rzeczywistą i korzystną siłą nie na Czarném ani Baltyckiém morzu, lecz na Oceanach. Kilka dobrych fregat naszych na Spokojnym lub Atlantyckim oceanie, wystarczą za całą flotę na Baltyckiém i za Sewastopol na Czarném.

Na demonstrację, jaką zachodnie mocarstwa wypowiedziały w swych notach co do kwestji polskiéj przeciw Rossji, na ten ostry ton, jakim się odznaczały te depesze, nam nic lepszego niepozostało jak odpowiedzieć im tąż samą monetą, i w tymże tonie; z jaką mocą wybuch ogólnego oburzenia całego narodu rossyjskiego spotkał pierwsze noty państw zachodnich, o tyle też stanowcze uczucie niepokoju objęło całą handlową klassę w Anglji, na wiadomość o ukazaniu się silnéj eskadry rossyjskiéj na Atlantyckim oceanie. Niemówimy już o odgłosie dzienników francuzkich przy tém wydarzeniu: one są przepełnione żółciowéj nieprzyjaźni ku nam; w tymże sensie zresztą wydrukowano z tego powodu artykuł w „Times," który uważa przybycie naszéj eskadry do New-Yorku, za zręczny i przebiegły postępek! Wszystko to jest bardzo a bardzo zrozumiałém i naturalném!

WARSZAWA.

Uczęstnicy w zabójstwie doktora Hermani zostali znalezieni. Było to takim sposobem: jeden z uwięzionych z Hotelu europejskiego (ten sam, który ze swéj cukierni z rana o godzinie $7^1/_2$ przyszedł do cukierni Kontiego napić się (?) herbaty) przyznał się, że był uczęstnikiem w zabójstwie doktora Hermani, lecz że zabójstwo spełnili tacy a tacy (nazwiska ich wymienił, lecz ja zapomniałem, późniéj udzielę); złoczyńców policja aresztowała: jeden był lampiarzem teatru, a drugi czeladnikiem krawieckim. Jutro, wszyscy oni będą stawieni na oczne stawki. Oprócz tego wspólnik wyznał, że w spisku na życie doktora Hermani uczęstniczył jeden z kucharzy cukierni Kontiego (zdaje się, że jeszcze Włoch); tego kucharza także aresztowano, lecz jeszcze nie examinowano. Przy pierwszéj indagacji on zupełnie się zmięszał, drżał przez cały czas i niemógł wymówić ani słowa. (In. R.)

Korrespondencja prywatna „Inwalida rossyjskiego"

Warszawa 6 października. Dzisiaj o godz. $11^3/_4$ z rana, w jednéj z sal archiwum zbierania podatków, położonéj w lewéj połowie 2 piętra, głównego korpusu tutejszego ratusza, (dom były własnością księcia Jabłonowskiego) wszczął się silny pożar, spowodowany oczywiście przez jednego z urzędników magistratu. Ledwie zdołały przybyć straż ogniowa i wojsko, gdy jeszcze silniejszy ogień pokazał się wewnątrz skrzydła, wychodzącego jedną stroną na ulicę Daniłłowiczowską i zajmowanego przez straż ogniową i archiwum bióra ober-policmejstra, o 150 kroków od miejsca pierwszego podpalenia. W jednéj z sal zajętych pod archiwum, widoczne były, jak mówili wszyscy, ślady podpalenia. Kilku urzędników magistratu i bióra ober-policmejstra zostali aresztowani. Ogień tak silny, wiatr na nieszczęście tak uparty, że oto już z górą 8 godzin straż walczy z ogniem i dotąd niepomyślnie. Szczególną działalność i rozporządzalność przez cały dzień okazał jenerał 3-go okręgu, korpusu żandarmów, któremu przed czterma dniami umarła żona, jenerał-major Trepow. Ten był rzeczywiście niezmordowany. Tłumy ludu poczęły się zbierać i zajmować plac teatralny, lecz nadchodzące wojska bez żadnéj trudności rozpędziły tłumy i zajęły wejścia do placu ze wszystkich ulic. Żołnierze, którzy wynosili archiwum magistratu i policji na plac powiadali. „To są akta polskie, jak zaczną zaprowadzać nowe, to już trzeba będzie je pisać po rusku." Jeden brandmistrz został silnie skaleczony. Naczelnik straży ogniowéj, wyszedłszy na plac do oficerów, opowiedziawszy o tym nieszczęśliwym rzekł: czy niema pp. między wami lekarza dla podania pomocy? Zaraz wyszedł z kółka lekarz i pobiegł do nieszczęśliwego. Pokazało się, że to był sztab-lekarz 3-éj grenadjerskiéj brygady artylerji Messerszmidt, ten sam, który był raniony sztyletem w plecy przez niewiadomego zabójcę na marszałkowskiéj ulicy, i już wyleczony od rany.

Godzina $8^1/_2$ z wieczora. Pożar słabnie zupełnie, tak, iż można go uważać za zgaszony. Pieniądze z dwóch kass miejskich, jak mówią ze 300 t. rub. przewieziono do cytadeli. Oczywiście podpalacze rozliczali na skandal w mieście. W 2 dziedzińcu ratusza znajduje się areszt policyjny, gdzie było ze 200 więźniów. Ogień ich niedotknął i aresztowani nie zważając na rozruch, otrzymali w przeznaczonym czasie jedzenie. W tłumach ludu dał się spostrzegać widoczny niepokój o więźniów; nic dziwnego, gdyż rozpuszczono pogłoskę, że „moskale sami podpalili i spalą naszych nieszczęśliwych więźniów." Trzeba wiedzieć, że jutro o godzinie 10 z rana, na stoku cytadeli mają powiesić żandarma-wieszającego, dręczyciela włościan Pajpę i czynnego ajenta „rządu" urzędnika pocztowego Swieżyńskiego. Może przyszłość wykryje tajemny związek wszystkiego co się dzieje.

---

*) А не 40, какъ, по первоначальнымъ свѣдѣніямъ, передано было въ телеграфической депешѣ.

**) Рѣчь эта будетъ помѣщена въ слѣдующемъ N. Вил. Вѣст.

*) A nie 40, jak podług pierwszych wiadomości podano było w depeszy, telegraficznéj N. 291 „Inwalida rossyjskiego."

(**) Mowa ta umieszczona będzie w następnym numerze Kurjera.

Полночь. Пожаръ еще продолжается; сгорѣло 2 верхнихъ этажа главнаго корпуса ратуши и надворное строеніе, гдѣ помѣщался полицейскій архивъ.

Деньги, драгоцѣнности ломбарда, счеты и дѣла за послѣднее время большею частью спасены. За то совершенно погибли: многіе древніе акты, гипотечныя книги и историческіе матеріалы.

Пожаръ въ ратушѣ объясняется тѣмъ, что въ понедѣльникъ тамъ долженъ былъ производиться повальный обыскъ! (Рус. Инв. Н. 222)

Заимствуемъ изъ Варшавской корреспонденціи „С.-Петербургскихъ Вѣдомостей“ слѣдующія свѣдѣнія:

Недѣли три дому назадъ, при обыскѣ сада и дома, принадлежащаго *Бернардинскому монастырю*, что на Краковскомъ предмѣстье, были арестованы восемь человѣкъ, которыхъ уговарвали уйти въ банду.

Между восемью арестованными одинъ портной, Станиславъ Гурецкій, который, по доказанію прочихъ арестованныхъ и, наконецъ, по собственному сознанію, оказался начальникомъ польскихъ жандармовъ-вѣшателей или, какъ называютъ ихъ здѣсь въ Варшавѣ, рѣзуновъ; но, не смотря на всѣ старанія коммисіи, онъ не сознался, кто уговорилъ и заставилъ его принять на себя эту обязанность. При всѣхъ допросахъ онъ клялся, что не знаетъ фамиліи того господина, который поручилъ ему принять начальство надъ народной стражей (?). Незнакомецъ этотъ всегда назначалъ ему часъ и мѣсто, куда онъ долженъ былъ приходить, и затѣмъ этотъ таинственный господинъ исчезалъ куда-то.— На сколько всѣ эти показанія справедливы,—неизвѣстно.

Другое интересное открытіе, сдѣланное этими же арестованными, заключается вотъ въ чемъ: Всѣ они показали, что самое дѣятельное участіе въ уговариваніи поляковъ идти *до лясу*, въ приведеніи ихъ къ присягѣ, отправленіи въ банду, а также участіе въ дѣлахъ жандармовъ-вѣшателей принималъ Доминикъ Кучинскій, дворникъ дома на Пекарской улицѣ, принадлежащаго ксендзамъ каѳедральнаго Святоянскаго костела. Кучинскій оказался старикомъ 62 лѣтъ. Трудно объяснить, какимъ образомъ могъ заниматься такимъ дѣломъ сѣдовласый старичокъ! При обыскѣ его кануры нашли списокъ, писанный его рукою, въ который вносились всѣ отправленные имъ въ банду. Всякаго попавшагося ему на глаза молодаго поляка онъ провожалъ черезъ костелъ Бернардиновъ въ садъ и тамъ въ саду ксендзы приводили новоизбраннаго къ присягѣ на вѣрную службу центральному комитету или жонду народовому. По этому списку видно, что Кучинскимъ завербованы нѣсколько тысячъ молодыхъ поляковъ.

Другой, болѣе занимательный документъ, найденный при немъ былъ списокъ всѣмъ убитымъ въ Варшавѣ по приказанію центральнаго комитета. Въ этомъ спискѣ объяснено подробно: когда, въ какомъ мѣстѣ и какого изъ московскихъ шпеговъ замордовали (т. е. убили) поляки. Фамиліи же убійцъ, исполнявшихъ приговоры центральнаго комитета, противъ нѣкоторыхъ жертвъ означены только начальными буквами. Теперь нѣтъ никакого сомнѣнія, что этотъ старикъ принималъ сильное участіе въ убійствахъ, совершаемыхъ въ послѣднее время въ Варшавѣ и ему, слѣдовательно, должны быть хорошо извѣстны фамиліи злодѣевъ, означенныя въ его спискѣ только первыми буквами. Впрочемъ, можетъ быть, дальнѣйшее слѣдствіе что нибудь раскроетъ!

По сознанію и показанію всѣхъ арестованныхъ въ саду Бернардинскаго монастыря, и вслѣдствіе другихъ соображеній сдѣланъ былъ строжайшій полицейскій обыскъ въ самомъ Бернардинскомъ монастырѣ (находящемся въ первомъ циркулѣ) и тутъ-то раскрылось то сильное участіе ксендзовъ въ возмущеніи, которое они, какъ теперь доказано фактами, постоянно принимали. Въ зданіяхъ монастырскихъ и въ саду закопаннымъ въ землѣ найдено: великолѣпный огромный типографскій станокъ и при немъ большой сундукъ съ буквами къ этому станку. Буквы завернуты были въ нѣсколькихъ нумерахъ революціонныхъ газетъ польскихъ „Niepodległości“ и „Ruch'а.“ Кромѣ того, найденъ огромный складъ повстанскихъ вещей, а именно: 89 мундировъ (въ родѣ чамарокъ съ малиновымъ воротникомъ, погонами и отворотами на груди), 119 штукъ панталонъ, приготовленныхъ изъ чрезвычайно-прочной и плотной англійской коломянки; безчисленное множество оловянныхъ польскихъ (гвардейскихъ съ одноглавымъ орломъ) пуговицъ (всѣ онѣ вѣсятъ слишкомъ 3 пуда); нѣсколько плитъ (каждая пуда въ полтора или два) свинцу для литья ружейныхъ пуль; нѣсколько десятковъ уланскихъ польскихъ пикъ (еще не посаженныхъ на древко); 175 формъ для литья ружейныхъ пуль; нѣсколько десятковъ готовыхъ патроновъ для револьверовъ системы Ле-Фоше; потомъ найдено также очень много (больше сотни) небольшихъ стрѣлокъ съ чрезвычайно-острымъ концомъ; стрѣлки эти, какъ оказалось впослѣдствіи, назначались для того, чтобы замѣнить собою кинжалъ (такъ какъ стрѣлкою легче ранить, чѣмъ кинжаломъ), то по этому всѣ эти стрѣлки были отравлены ядомъ. Кромѣ всего этого найдено много штилетовъ, большіе куски малиноваго сукна, малиновые темляки для повстанскихъ сабель, огромное количество корпіи и много разныхъ мелочей. Большая часть всего этого была закопана въ саду *Бернардинскаго монастыря*.

По этому дѣлу было назначено изслѣдованіе, которое вмѣстѣ съ показаніями восьми человѣкъ, прежде арестованныхъ въ *Бернардинскомъ* монастырѣ, открыло, что во всемъ этомъ виноваты и принимали дѣятельно участіе представители монастыря Бернардиновъ, а именно — главный начальникъ Бернардинскаго ордена въ Варшавѣ, извѣстный подъ названіемъ *генерала всѣхъ монастырей Бернардиновъ*. Иванъ Поломбскій, его помощникъ, *настоятель Бернардинскаго монастыря*, что на Краковскомъ предмѣстьѣ, Зефиръ Зарембскій, *викарій* того же монастыря Константинъ Годзевскій и ксендзъ Бернардиновъ Маріанъ Миссинскій, а потому всѣ эти лица находятся подъ надзоромъ полиціи.

(Р. Инв. N. 221.)

Въ сентябрѣ мѣсяцѣ оконченъ судъ надъ нѣкоторыми членами революціонной организаціи, арестованными въ іюлѣ. Сколько извѣстно, тогда удалось снять революціонную цѣпь съ нѣкоторой части Варшавской губерніи; разумѣется, теперь организація въ этой части снова устроилась. Мы полагаемъ, однако, полезнымъ указать на бывшихъ членовъ организаціи, съ тѣмъ, чтобы можно было ближе познакомиться съ общественнымъ положеніемъ руководителей движенія. Приводимъ здѣсь тѣ данныя, которыя намъ удалось собрать объ осужденныхъ; не ручаясь притомъ за вѣрность свѣдѣній о назначенныхъ имъ наказаніяхъ. Въ мѣстечкѣ Мщоковѣ, Варшавскаго уѣзда, приходскій ксендзъ Владиславъ Польковскій принялъ на себя званіе революціоннаго „начальника города,“ исполнялъ эту обязанность, набиралъ людей въ шайки и во всемъ этомъ уличенъ собственноручными рапортами его къ начальнику ближайшей шайки. Приговоренъ, по лишеніи всѣхъ правъ состоянія, къ ссылкѣ въ Сибирь въ рудники на 12-ть лѣтъ. Помѣщикъ деревни Брошенцина, Сѣрадзскаго уѣзда, Андрей Свіонтковскій, принялъ на себя званіе и исполнялъ обязанности революціоннаго участковаго начальника того же уѣзда; по лишеніи всѣхъ правъ состоянія сосланъ на работу на одну изъ сибирскихъ крѣпостей на 10 лѣтъ. Управлявшій имѣніемъ Лоховъ, дворянинъ Викторъ Годлевскій, бывшій революціоннымъ начальникомъ Станиславскаго уѣзда, лишенъ всѣхъ правъ состоянія и сосланъ въ Сибирь въ рудники на 12 лѣтъ. Помѣщикъ деревни Воля-Рогутковская, Эмиліянъ Млотковскій, служилъ посредникомъ между Годлевскимъ и начальниками мятежа въ Варшавѣ, въ письменныхъ сношеніяхъ ихъ между собою; исполнялъ также порученія революціонныхъ властей по заготовленію обмундированія для повстанцевъ; по лишеніи всѣхъ правъ состоянія, сосланъ на работу въ крѣпости на 10 лѣтъ. Въ дѣлѣ Годлевскаго и Млотковскаго замѣшанъ и почтъ-экспедиторъ станціи Лоховъ, Феликсъ Буржинскій, который однако сознался только въ томъ, что зналъ о принятіи Годлевскимъ званія начальника уѣзда; есть, однако, улики, указывающія, что и Буржинскій былъ агентомъ жонда, онъ сосланъ въ Сибирь на поселеніе.

Нѣсколько ранѣе предыдущихъ были осуждены лица, принимавшія участіе въ дѣйствіяхъ революціонной организаціи Калишскаго воеводства. Изъ нихъ помѣщики: Піотрковскаго уѣзда Игнатій Карсницкій, 53 лѣтъ, Велюньскаго уѣзда Эваристъ Псарскій, 52 лѣтъ, Сѣрадзскаго уѣзда Северинъ Бѣльскій, 35 лѣтъ и Піотрковскаго уѣзда Викентій Валевскій, 40 лѣтъ, сознались на допросахъ, что, уступивъ силѣ обстоятельствъ (?), они изъ страха должны были исполнять приказанія мятежниковъ и пересылали нѣсколько разъ революціонную корреспонденцію въ сосѣднія деревни. Великій Князь намѣстникъ предписалъ выдержать ихъ два мѣсяца въ Новогеоргіевской крѣпости и потомъ выпустить подъ надзоръ полиціи.

Мы приведемъ еще нѣкоторыя рѣшенія суда надъ аристократами возстанія. Помѣщикъ Равскаго уѣзда, Адолфъ Бауерфейндъ, за сношеніе съ мятежниками, храненіе и расходованіе на ихъ надобности порученныхъ ему 5 тысячъ рублей, лишенъ всѣхъ правъ состоянія и сосланъ въ Сибирь, на поселеніе. Чиновникъ правительственной коммиссіи народнаго просвѣщенія, Годлевскій, уличенъ въ извѣстнаго рода перепискѣ съ помѣщиками Волынской губерніи и въ разсылкѣ офицерамъ писемъ съ декретами возмутительнаго содержанія; Годлевскій обнаружилъ признаки помѣшательства, и отправленъ въ специальное заведеніе.

Исполнители рѣшеній разныхъ начальниковъ набираются преимущественно изъ ремесленниковъ; какъ въ Варшавѣ, такъ въ провинціяхъ, жандармы-вѣшатели пополняются изъ этого класса. Какой-нибудь столярный подмастерье, Цѣслякевичъ, пишетъ въ уѣздѣ письма съ угрозами лишить жизни двухъ мѣщанъ, преданныхъ правительству; другой ремесленникъ, портной подмастерье, Крашевскій, берется лично передать это письмо мѣщанамъ, и слѣдить за ними по порученію революціонной партіи. Оба они, по рѣшенію суда, сосланы на работу въ заводахъ на 6 лѣтъ. (Мос. Вѣд. N. 217)

Корреспондентъ *Спб. Вѣд.*, отъ 4-го октября, сообщаетъ нѣкоторыя новыя подробности о Грабовскомъ, въ домѣ котораго нашли складъ разнаго рода оружія и аммуниціи. У Грабовскаго и его товарища *Маркевича* нашли еще квитанціи изъ польскаго банка на сумму 200,000 руб. сер. Эта сумма была взносима Грабовскимъ и Маркевичемъ по частямъ въ банкъ; а потомъ изъ банка выдавались деньги изъ этой суммы различнымъ лицамъ; объ этомъ сохранились у Грабовскаго разнаго рода замѣтки. Въ числѣ фамилій, написанныхъ на листкахъ, попадались фамиліи весьма подозрительныхъ личностей. Все это вмѣстѣ заставляетъ полагать, что самъ Грабовскій былъ въ рукѣ *генералъ-интенданта польской арміи*. Въ этомъ многіе почти убѣждены. По этому дѣлу, для изслѣдованія виновныхъ, назначена военно-судная коммиссія подъ предсѣдательствомъ *генералъ-маіора Декудовскаго*.

На прошлой недѣлѣ въ домѣ, на Краковскомъ предмѣстьѣ, противъ Европейской гостинницы, былъ произведенъ обыскъ въ квартирѣ князя *Любомирскаго* (не того, что былъ арестованъ въ домѣ Замойскаго, во время покушенія на жизнь графа Берга) и у него полиція нашла *нѣсколько штилетовъ и револьверовъ*. Его арестовали и отправили въ *Александровскую цитадель* и по этому дѣлу назначено изслѣдованіе.

Вчера на Краковскомъ предмѣстьѣ, въ одиннадцатомъ цыркулѣ дозорцомъ К. былъ арестованъ по подозрѣнію одинъ полякъ—*Николай Безлеръ*. У него на правой рукѣ пальто было распорано; поэтому дозорецъ К. сейчасъ же попросилъ этого господина съ собою въ цыркулъ. Тамъ арестованнаго тщательно осмотрѣли и оказалось, что въ томъ самомъ мѣстѣ, гдѣ было распорано пальто, въ самомъ платьѣ, между сукномъ и подкладкой, были зашиты бумаги, выданныя Безлеру отъ народнаго правленія. Между бумагами самая важная—дипломъ на его имя, отъ 7-го мая 1863 года, на званіе *помощника начальника седьмаго отдѣленія одиннадцатаго округа*. Остальныя бумаги, найденныя при Безлерѣ—составляли инструкціи—какъ ему дѣйствовать въ извѣстныхъ случаяхъ. При допросѣ Безлеръ показалъ, что знаетъ окружнаго своего начальника, который и снабдилъ его этимъ дипломомъ; но знаетъ его только по имени, знаетъ въ лице и квартиру его; но фамиліи не знаетъ. Произведенъ былъ обыскъ на квартирѣ, указанной Безлеромъ, и на этотъ разъ старанія полиціи не удались: окружнаго начальника, къ несчастію, не застали дома. Онъ, вѣроятно, пронюхалъ, что арестованъ Безлеръ и успѣлъ скрыться бѣгствомъ; но все таки ему не уйти отъ полиціи; теперь онъ хорошо извѣстенъ ей и рано или поздно будетъ непремѣнно пойманъ. Былъ произведенъ обыскъ на квартирѣ Безлера и тамъ нашли только 47 р. денегъ и переписку съ неизвѣстными лицами; но изъ переписки нельзя пока ничего узнать, потому что всѣ письма писаны условными знаками.

Слышно, что арестованъ сегодня ночью Станиславъ *Кретковскій* на Крулевской улицѣ. Онъ, какъ говорятъ, оказался революціоннымъ начальникомъ города. При немъ нашли много интересныхъ документовъ, доказывающихъ, что онъ или начальникъ города, или одинъ изъ главнѣйшихъ агентовъ центральнаго комитета. Кретковскій былъ чиновникомъ *кредитнаго общества* (многіе изъ арестованныхъ въ послѣднее время подозрительныхъ личностей, оказались чиновниками *кредитнаго общества*).

Сегодня же ночью, на Краковскомъ предмѣстьѣ, въ домѣ Уроновскаго, арестовали содержателя типографіи Войцѣха *Крокосинскаго*, который, кажется, уже нѣсколько разъ содержался въ цитадели за печатаніе въ своей типографіи разныхъ возмутительныхъ листковъ, но не смотря на это, продолжалъ свою работу. Онъ холостой человѣкъ и почти не имѣетъ имущества, не смотря на то, что его типографія весьма большая и едвали не одна изъ лучшихъ въ городѣ.

(Сѣв. Поч. N. 221)

P ó ł n o c. Pożar jeszcze trwa; spaliły się 2 górne piątra głównego korpusu ratusza i budynek na dziedzińcu, gdzie było archiwum policji.

Pieniądze, kosztowności lombardu, rachunki i akta z czasów ostatnich po większéj części zostały ocalone. Lecz za to zupełnie zniszczone zostały: wielka część dawniejszych aktów, księgi wieczyste i materjały historyczne.

Pożar w ratuszu daje się tém tłómaczyć, iż w poniedziałek miała tam być rewizja! (Inw. ross.)

Podajemy z warszawskiéj korrespondencji „S. Petersburskich Wiadomości“ następne szczegóły: „Przed trzema tygodniami, podczas rewizji ogrodu i domu należącego do klasztoru Bernardynów, na Krakowskiém Przedmieściu aresztowano 8 ludzi, którzy byli namawiani do bandy.

Między 8-u aresztowanymi jest jeden krawiec Stanisław Gurecki, który podług wskazania innych aresztowanych i własnego zeznania, był naczelnikiem polskich żandarmów wieszających, lub jak nazywają ich tu w Warszawie, rzeźników; lecz mimo wszelkie usiłowania komissji, on nie przyznał się, kto go namówił i zmusił do przyjęcia tego obowiązku. Przy wszystkich indagacjach on zaklinał się, iż nie zna nazwiska tego jegomości, który polecił mu przyjąć zwierzchnictwo nad strażą narodową (?). Nieznajomy ten zawsze mu naznaczał czas i miejsce, gdzie on powinien był przychodzić i następnie tajemniczy ten jegomość gdzieś znikał. O ile wszystkie te zeznania są prawdziwe— niewiadomo.

Drugie ważne odkrycie, uczynione przez tychże aresztowanych, jest następne: Wszyscy oni zeznali, że najczynniejszym przy namawianiu Polaków iść do lasu, w przyprowadzaniu do przysięgi, wysyłaniu do bandy, tudzież w sprawach żandarmów wieszających, był Dominik Kuczyński, stróż domu na Piekarskiej ulicy, należącego do księży katedralnego śto-jańskiego kościoła. Kuczyński jest starcem 62 lat. Trudno wytłómaczyć jak mógł się zajmować takiemi sprawami osiwiały starzec! Przy rewizji jego izby znaleziono listę pisaną jego ręką, do któréj wciągał wszystkich wysyłanych do bandy. Każdego, który mu wpadł w oczy, młodego Polaka, on przeprowadzał przez kościoł Bernardynów do ogrodu, i tam w ogrodzie księża doprowadzali nowobrańca do przysięgi na wierną służbę Komitetowi centralnemu lub rządowi narodowemu. Z téj listy widać, że Kuczyński zawerbował kilka tysięcy młodzieży polskiéj.

Drugim bardziéj zajmującym dokumentem znalezionym przy nim, była lista wszystkich zabitych z rozkazu Komitetu centralnego. W liście téj szczegółowo podano: w jakiém miejscu i którego ze szpiegów moskiewskich zamordowali Polacy. Nazwiska zaś morderców, którzy spełniali wyroki centralnego Komitetu, oznaczone są pierwszemi literami przeciw niektórych ofiar. Teraz już niema wątpliwości, że starzec ten brał czynny udział w zabójstwach ostatniego czasu w Warszawie i jemu przeto dobrze powinny być wiadome nazwiska przestępców, oznaczone w jego liście pierwszemi literami. Zresztą być może, iż dalsze śledzenie cokolwiek wykryje!

Podług zeznania wszystkich aresztowanych w ogrodzie klasztoru Bernardynów i w skutek innych uwag, uczyniono jak najściślejszą rewizję policyjnę w samym klasztorze (znajdującym się w 1 cyrkule), gdzie właśnie wykryto czynny udział księży w powstaniu, jaki oni ciągle w niém mieli, jak to dowiedziono teraz faktami. W domach klasztornych i w ogrodzie znaleziono zakopany duży i piękny warstat typograficzny i przy nim wielki kufer z literami do tegoż warstatu. Litery były obwinięte w kilku numerach gazet rewolucyjnych polskich „Niepodległość“ i „Ruch.“ Prócz tego znaleziono wielki skład rzeczy powstańczych, a mianowicie: 89 mundurów, (w guście czamarek z malinowym kołnierzem, naramiennikami i odwrótami na piersiach) 119 sztuk spodni, uszytych z bardzo trwałéj i grubéj angielskiéj materji, niezliczone mnóstwo ołowianych polskich (gwardyjskich z jednogłowym orłem) guzików, (wszystkie one ważą z górą 3 pudy); kilka płyt (każda po półtora, lub dwa pudy) ołowiu na kule karabinowe; kilkadziesiąt ułańskich polskich pik (niewsadzonych na drzewca); 175 form do kul karabinowych; kilkadziesiąt gotowych ładunków do rewolwerów systematu Le Fauché; późniéj znaleziono z górą 100 niewielkich strzałek z bardzo ostremi końcami; strzałki te, jak się pokazało, przeznaczone były do tego żeby zastępować sztylety (gdyż strzałką łatwiej ranić niż sztyletem), przeto wszystkie te strzałki były zatrute. Prócz tego jeszcze znaleziono mnóstwo sztyletów, wielkie kawały malinowego sukna, malinowe temlaki do szabel powstańczych, wielką ilość szarpi i mnóstwo innych drobnostek. Większa część tego wszystkiego była zakopana w ogrodzie bernardyńskim.

W téj sprawie naznaczono śledztwo, które razem z wyznaniami ośmiu ludzi, uprzednio aresztowanych w klasztorze bernardyńskim, wykryło, iż wszystkiemu temu są winni i brali w tém udział, przedstawiciele klasztoru Bernardynów, a mianowicie główny naczelnik bernardyńskiego zakonu w Warszawie, wiadomy pod nazwą j e n e r a ł a w s z y s t k i c h k l a s z t o r ó w B e r n a r d y n ó w, Jan Połombski; pomocnik jego p r o b o s z c z k l a s z t o r u B e r n a r d y n ó w, co na Krakowskiem przedmieściu, Zefiry Zarębski, wikary tegoż klasztoru Konstanty Godziewski, i ksiądz bernardyn Marjan Misiński, dla tego wszystkie te osoby zostają pod nadzorem policji. (Inw. ross.)

— We wrześniu ukończono sąd nad niektórymi członkami rewolucyjnéj organizacji, którzy byli aresztowani w lipcu. Ile wiadomo, wówczas udało się zdjąć rewolucyjny łańcuch z niektóréj części gubernji warszawskiéj; ma się rozumieć, organizacja teraz w téj części znowu się urządziła. Za korzystne jednakże poczytujemy wskazać na byłych członków organizacji, z tém, aby można było bliżéj się obznajomić z pozycją towarzyską kierowników ruchu. Przytaczamy tu te dane, które nam udało się zebrać o sądzonych, nieręcząc przy tém za autentyczność wymierzonéj im kary. W m. Mszczonowie warszawskiego pttu, ksiądz parafjalny Władysław Polkowski przyjął na siebie urząd rewolucyjnego „naczelnika miasta,“ wypełniał ten obowiązek, zbierał ludzi do band, i o wszystko to obwiniony został własnoręcznemi raportami swemi do naczelnika najbliższéj bandy. Po pozbawieniu wszystkich praw stanu zesłany został na Syberją do kopalni na lat 12. Obywatel ze wsi Broszenczyna pttu sieradzkiego, Andréj Świątkowski przyjął na się urząd i wypełniał wszystkie obowiązki szczegółowego naczelnika tegoż powiatu; po pozbawieniu wszystkich praw stanu, zesłany na roboty do jednéj z twierdz sybirskich na lat 10. Zarządzający dobrami Łochow, szlachcic Wiktor Godlewski, były rewolucyjny naczelnik pttu stanisławowskiego, pozbawiony wszystkich praw stanu i zesłany do sybirskich kopalni na lat 12. Obywatel wsi Wola-Rogutkowska Emiljan Młotkowski, służył pośrednikiem między Godlewskim i naczelnikami powstania w Warszawie, w piśmiennych ich stosunkach; wykonywał także polecenia władz rewolucyjnych co do obmundurowania powstańców; po pozbawieniu wszystkich praw stanu, zesłany na roboty w twierdzy na lat 10. W sprawie Godlewskiego i Młotkowskiego zamięszany był także poczt-ekspedytor stacji Łochow Feliks Burzyński, który jednakże przyznał się tylko do tego, że wiedział o przyjęciu przez Godlewskiego urzędu naczelnika powiatu; są jednakże poszlaki, że Burzyński był ajentem rządu; został zesłany do Syberji na osiedlenie.

Cokolwiek wcześniéj niż poprzedzający osądzone zostały osoby, które brały udział w działaniach rewolucyjnéj organizacji Kaliskiego województwa. Z tych obywatele: piotrkowskiego pttu, Ignacy Karśnicki 53 lat; wieluńskiego pttu, Ewaryst Psarski, 52 lat; sieradzkiego pttu, Seweryn Bielski, 35 lat, i piotrkowskiego pttu, Wincenty Walewski, 40 lat, zeznali na indagacjach, że ustępując mocy okoliczności (?) ze strachu musieli wypełniać rozkazy powstańców i przesyłali kilkakrotnie rewolucyjne korrespondencje do sąsiednich wiosek. Wielki Książe Namiestnik, rozkazał wytrzymać ich 2 miesiące w twierdzy Nowogeorgjewskiéj, potém uwolnić pod nadzor policji.

Podamy jeszcze kilka przykładów wyroków sądowych nad arystokratami powstania. Obywatel z rawskiego pttu, Adolf Bauerfeind za relacje z powstańcami, przechowywanie i wydawanie na ich potrzeby poruczonych mu 5000 r. sr. pozbawiony wszystkich praw stanu i zesłany na Syberję na osiedlenie. Urzędnik komissji rządowéj oświaty publicznéj Godlewski, obwiniony o korrespondencję pewnego rodzaju z obywatelami gubernji wołyńskiéj i rozsyłanie do oficerów listów z dekretami treści podburzającéj; Godlewski dostał pomięszania zmysłów i odesłany został do zakładu specjalnego.

Wykonawcy postanowień rozmaitych naczelników wybierają się szczególnie z klassy rzemieślniczéj; tak w Warszawie, jako też w prowincjach, żandarmi wieszający kompletują się z téjże klassy. Jakiś np. czeladnik stolarski Cieślakiewicz pisze w powiecie listy z groźbami pozbawienia życia dwóch mieszczan oddanych rządowi; drugi rzemieślnik, czeladnik krawiecki Kraszewski, bierze na się osobiście list ten oddać mieszczanom i śledzi ich z polecenia partji rewolucyjnéj. Obadwaj oni zostali zesłani podług decyzji sądu do robot w kopalniach na lat 6.

(Mosk. Wiad.)

Korrespondent St. Peters. Wiad. z 4 października podaje niektóre nowe szczegóły o Grabowskim, w którego domu znaleziono skład różnego rodzaju broni i amunicji. U Grabowskiego i jego towarzysza Markiewicza, znaleziono jeszcze kwietacje Banku polskiego na summę 200000 rub. sr. Summa ta wnoszona była do banku przez Grabowskiego i Markiewicza częściowo: a późniéj z banku wydawano pieniądze z téj summy rozmaitym osobom; o tém zostały u Grabowskiego różne notatki. W liczbie nazwisk pisanych na kartkach, spotykano nazwiska bardzo podejrzanych osób. Wszystko to razem naprowadza na domysł, iż sam Grabowski był w rodzaju j e n e r a ł - i n t e n d e n t a p o l s k i é j a r m j i. O tém wielu jest przekonanych. W téj sprawie dla wyśledzenia winnych mianowano wojenno-sądową kommissją pod prezydencją jenerał-majora Dekudowskiego.

W przeszłym tygodniu, w domu na Krakowskiém Przedmieściu wprost hotelu europejskiego zrobiono rewizję w kwaterze księcia Lubomirskiego (nie tego, który został aresztowanym w domu Zamojskiego w czasie zamachu na życie hrabiego Berga) i u niego policja znalazła kilka rewolwerów i sztyletów. Jego aresztowano i odesłano do cytadeli, w skutek czego naznaczono śledztwo.

Wczoraj na Krakowskiém przedmieściu w 11 cyrkule, dozórca K. aresztował w skutek podejrzenia jednego polaka, M i k o ł a j a B e z l e r a, u którego na prawém ręku rozpróte było palto. Dozórca poprosił go za sobą do cyrkułu. Tam aresztowanego ściśle obrewidowano, i pokazało się, że w samym rozporze paletotu, między suknem i podszewką były zaszyte papiery, wydane Bezlerowi od „rządu narodowego.“ Między papierami najważniejszy był dyplom na jego imię z 7 maja 1863 r. mianujący go pomocnikiem naczelnika 7-go wydziału 11go okręgu. Inne papiery były instrukcje, jak mu należało działać w wiadomych razach. Przy indagacji Bezler wskazał, że zna swego naczelnika okręgowego, który go opatrzył tym dyplomem; lecz zna go tylko z imienia i wie jego kwaterę; lecz nazwiska niewie. Zrobiono rewizję na kwaterze, wskazanéj przez Bezlera, i na ten raz starania policji były bezowocne; naczelnika okręgowego na nieszczęście w kwaterze nie znaleziono. Zapewne on przewąchał, że Bezlera aresztowano, i ratował się ucieczką; lecz zawsze on nieujdzie rąk policji; tezaz już on jéj dobrze jest wiadomy i prędzéj czy późniéj będzie pojmany. Zrewidowano kwaterę Bezlera, lecz tam znaleziono tylko 47 rubli pieniędzy i korrespondencję z nieznanemi osobami; lecz z korrespondencji nic dotąd niedowiedziano się, gdyż wszystkie listy są pisane znakami umówionemi.

Słychać, iż dziś w nocy aresztowano Stanisława Kretkowskiego na ulicy Królewskiéj, który jak powiadają jest rewolucyjnym naczelnikiem miasta, czyli jednym z główniejszym ajentów komitetu centralnego. Kretkowski był urzędnikiem Towarzystwa Kredytowego (wiele z aresztowanych ostatniemi czasy podejrzanych osób są urzędnikami towarzystwa kredytowego.)

Dzisiaj w nocy, na Krakowskiém przedmieściu w domu Uronowskiego aresztowano dzierżawcę typografji Wojciecha Krokosińskiego, który zdaje się już kilka razy był trzymany w cytadeli, za drukowanie w swoim zakładzie różnych podburzających pism, lecz niezważając na to, nieustawał w swéj pracy. Jest to człowiek nieżonaty i prawie nieposiada własności, tymczasem typografja jest bardzo znaczna i może nawet jedna z lepszych w mieście.

(Pocz. półn.)

ОТЪ РЕДАКЦIИ.

Многіе изъ гг. подписчиковъ снова обращаются въ редакцію съ просьбами о высылкѣ газеты въ послѣдніе мѣсяцы, въ долгъ.

Какъ же въ настоящее время пріемъ денежной корреспонденціи повсемѣстно уже возстановленъ, а потому Редакція считаетъ нужнымъ увѣдомить, что она не можетъ болѣе посылать Виленскаго Вѣстника, безъ предварительнаго полученія слѣдующихъ денегъ.

Желающіе и впредъ получать „Виленскій Вѣстникъ“ благоволятъ заблаговременно адресоваться въ редакцію.

Цѣна за три мѣсяца:

въ Вильнѣ	3 руб. сер.
съ пересылкою	3 — 50 коп.
за одинъ мѣсяцъ, безъ пересылки	1 — сер.
за полгода, въ Вильнѣ	5 руб.
— — — съ пересылкою	6 —
за годъ, въ Вильнѣ	10 —
— — съ пересылкою .	12 —

Какъ же почтовое сообщеніе въ краѣ уже совершенно возстановлено, то редакція проситъ гг. подписчиковъ, получавшихъ доселѣ газету въ долгъ, о скорѣйшей высылкѣ слѣдуемыхъ ей денегъ.

OD REDAKCJI.

Wielu z pp. prenumeratorów znowu udają się do redakcji z prośbą o przysyłanie Kurjera w ostatnim kwartale na kredyt.

Ponieważ obecnie przyjmowanie korrespondencij pieniężnych wszędzie jest już ustalone, przeto Redakcja widzi się spowodowaną zawiadomić, iż nie może nadal posyłać Kurjera Wileńskiego, nieotrzymawszy z góry pieniędzy należnych za prenumeratę.

Życzący i nadal otrzymywać „Kurjera Wileńskiego“, raczą zawczasu zgłaszać się do redakcji.

Cena za trzy miesiące:

w Wilnie	3 rub. sr.
z przesłaniem	3 — 50 kop.
za jeden miesiąc bez przesyłki	1 —
półroczna w Wilnie . . .	5 —
— — z przesyłką	6 —
roczna w Wilnie . . .	10 —
— — z przesyłką	12 —

Ponieważ już kommunikacje pocztowe w kraju zupełnie są ustalone, przeto redakcja uprasza pp. prenumeratorów, którzy dotychczas otrzymywali gazetę na kredyt, o jak najrychlejsze nadsyłanie pieniędzy należnych.

Wiadomości Zagraniczne.

Wilno, 14 października.

POGLĄD OGÓLNY.

Monitor powszechny położył koniec dnia 19 października niepewności i domysłom, kto zajmie po panu Billault dostojność ministra stanu? Cesarz mianował nim pana Rouher, dotąd prezesa rady stanu, a na jego posadę wezwał pana Rouland, dawniej ministra oświecenia narodowego.

Innym dekretem, współcześnie przez dziennik urzędowy ogłoszonym, liczba wice-prezesów rady stanu składać się będzie ze trzech. Pan de Parieu otrzymał za towarzyszów pp. Forcade la Roquette i Chaix d'Est-Ange, senatorów. Gubernator banku i radca stanu pan Vuitry, mianowany został zaszczytnym wice-prezesem tegoż zgromadzenia. Według słów dekretu, wice-prezesi rady stanu przedstawiać będą rząd w izbach. Odtąd więc na miejscu jednego pana Billault rząd będzie miał w senacie i w izbie prawodawczej pięciu wyżéj wymienionych mówców.

Pan Troplong, sędziwy prezes senatu, coraz częściej od niejakiego czasu zapada na zdrowiu, co każe lękać się, iż niepodobna mu będzie przewodniczyć obradom wysokiego zgromadzenia, ktoremi tak umiejętnie dotąd kierował. Może przewidując ten wypadek, cesarz mianował pana Delangle, dawniejszego ministra sprawiedliwości, pierwszym wice-prezesem.

Z powodu zgonu gubernatora zamku inwalidów, marszałka hrabiego d'Ornano, krążą domysły, że tę wysoką dostojność odziedziczy marszałek Pelissier. W takim razie ważna posada wielkorządcy Algerjiby łaby do osadzenia. Powyższe zmiany, obok tych, jakie zaszły w świecie dyplomatycznym, wywołały w dziennikach paryzkich rozliczne rozumowania, o których wnet wspomniemy. Przeniesienie hrabiego de Sartiges z Turynu do Rzymu a książęcia de la Tour d'Auvergne do Londynu, obudziło, jak też dzienniki twierdzą, żal w obu stolicach włoskich. Jest to słabość narodowa Francuzów wierzyć, że wszędzie bardzo są kochani i żałowani, chociaż ich czasopisma nieprzestają powtarzać, że ambasadorowie cesarscy z wielką sprężystością przedstawiają cześć Francji. Przynajmniéj o hrabi de Sartiges wcale nie mówiono, aby zalecał się w Turynie zbyt pojednawczém postępowaniem. Przypomniano przy tém zdarzeniu, że jest on dziewiątym z rzędu przedstawicielem Francji przy Piusie IX. Poprzednikami jego byli pp. Rossi, d'Harcourt, de Courcelles, marszałek Baraguey d'Hilliers, hr. deRayneval, książe de Gramont, margrabia de Lavalette i książę de la Tour d'Auvergne. W tymże samym okresie, załogą francuzką dowodziło siedmiu jenerałów: Oudinot, Rostolan, Baraguey d'Hilliers, de Montreal, Gémeau, de Goyon i de Montebello.

Pan Rouland, teraźniejszy prezes rady stanu, z miejsca swojego będzie musiał często wstępować na mównicę. Zdolności jego są niezaprzeczone, ale niewiadomo, czy wiek podeszły, liczy już bowiem 69 rok życia, pozwoli mu dźwigać ciężar parlamentarnych znojów. Panowie Berryer, Thiers, Marie i inni wracają na mównicę. Nieistniała pod wpływem rządu cesarskiego szkoła mówców politycznych, cóż dziwnego że niema między kim wybierać? Zwolennicy cesarstwa niepokoją się i trwożą.

Zapewne pan Rouher, nowy minister stanu, jest mówcą wielkich zalet, ale nie wdrożył się jeszcze do walk parlamentarnych. Pan Chaix d'Est-Ange miał wielki i zasłużony rozgłos jako rzecznik, ale ten rodzaj zdolności wielce jest różny od prawdziwie politycznéj wymowy.

Dziennik Ojczyzna w następny sposób ocenia świeże zmiany.

„Znakomity wpływ, jaki pp. Rouland, Forcade la Roquette i Chaix d'Est-Ange wywierać mają w moc dekretu 18 października, nakazywał by nam roztrząsnąć rękojmie ich zdolności politycznych i mówczych. Ograniczymy się jednak na przypomnieniu, że pierwszy, jak minister oświecenia narodowego, często dawał się słyszeć z wielkiem powodzeniem w senacie; że drugi jak minister skarbu i senator, a nakoniec trzeci jak rzecznik i jeneralny prokurator usprawiedliwiają wybor cesarza. Pole, na ktore powołała ich ufność najjaśniejszego pana, jest zaiste rozleglejsze niż owo, na którém dotąd pracowali, ale przekonani jesteśmy, że silni poświęceniem i patryotyzmem, pod natchnieniem monarchy, którego zostali tłómaczami, potrafią i na tém polu zacnować wysokie stanowisko osiągnięte rzeczywistemi zasługami.“

Dziennik Północ widzi w mianowaniu pana Rouher wróżbę pokoju i przypomina, że ten mąż stanu, jako minister pozawierał traktaty handlowe z Anglją, Prusami i Włochami; niepodobna zatém, aby ten, co szukał i znalazł sławę w zwycięztwie zasady wolna zamiana, zasady zrodzonéj na łonie pokoju i mogącéj tylko być płodną przez jego trwałość, miał zostać tłómaczem i obrońcą polityki prowadzącéj do wojny. Rozciągając podobnyż sąd na dwóch nowych wice-prezesów rady stanu, jednego, który był ministrem skarbu, drugiego, który wczoraj jeszcze piastował urząd gubernatora banku, znajduje, że mianowanie ich jest najwyraźniejszym znakiem usposobień rządu cesarskiego do unikania wszelkich zatargów mogących rozniecić pożar.

Podług ostatnich wiadomości z Paryża, nowe posiłki w ludziach i potrzebach bojowych wypłynęły do Meksyku, skąd nadeszły doniesienia z dnia 10 września, że wszystko w tym kraju idzie po myśli; że rady gminne coraz gromadniéj głosują za arcyksiążęciem Maksymiljanem; że połowa już niemal ludności objawiła swe zdanie, oraz, że spodziewano się, pod koniec listopada, iż cały kraj oświadczy się za nowym cesarzem i akta urzędowe będą mogły być złożone arcyksiążęciu w początkach stycznia. Taki wypadek byłby niewątpliwie ważnym, gdyby rzeczywiście za dwa miesiące cały kraj mógł wynurzyć swe pragnienia. Ale zdaje się, doniesienia chcą tylko mówić o kraju zajętym przez wojska francuzkie, wiadomo zaś, że to składa czątkę tylko Stanów Zjednoczonych meksykańskich. Jeżeli tak jest, ważność przyrzeczonych aktów urzędowych mających nadejść w początkach 1864 r. bardzo okaże się błahą w oczach arcyksiążęcia. Dodajmy, że według tychże wiadomości, prawidłowie wybrani naczelnicy pokoleń indyjskich oświadczyli się razem z niemi za arcyksiążęciem.

Rząd francuzki pozwolił oficerom meksykańskim, którzy dostali się jak jeńcy w ręce zdobywców Puebli i Mexico, wrócić do ojczyzny, jeżeli zobowiążą się uznać nowy rząd w niéj zaprowadzony.

Cesarz Napoleon na posłuchaniu danem deputacji meksykańskiéj, która ma wrócić do ojczyzny, winszował jéj szczęśliwego skutku jéj posłannictwa do arcyksiążęcia Maksymiljana. Depesza telegraficzna, z któréj bierzemy tę wiadomość, nie mówi czy sama deputacja cieszy się z otrzymanéj odpowiedzi z ust wybrańca junty.

Król grecki z wielkiemi zaszczytami i serdecznością przyjmowany w Paryżu, dał posłuchanie dnia 16 października deputacji Jończyków przebywających w téj stolicy i na piękny adres złożony sobie, po uściśnieniu ręki wszystkich członków deputacji, rozstał się z nią najłaskawiéj. Dnia 22 bieżącego miesiąca, wyjechał do Tulonu, skąd popłynie do Aten.

Lecz jeżeli wiadomości z téj stolicy z dnia 17 października są prawdziwe, czekają go tam niemałe trudności. Zgromadzenie narodowe postanowiło wprawdzie, władzę wykonawczą złożyć natychmiast w ręce królewskie, ale co do prawodawczéj, rozszerzyło dotychczasowe przynależytości swoje, bo w rzeczy stanowienia praw, zastrzegłszy dla siebie początkowanie, zostawia królowi jedynie moc sankcjonowania tego, co izba uchwali. Nadto bezpieczeństwo kraju jest wielce zagrożone. Nieswórne żołdactwo usunięte z Aten, domaga się powrotu do stolicy na uroczystość wjazdu królewskiego; rząd obawiając się nowych zawichrzeń, rozkazał dozwolić wstępu małéj tylko garstce przedstawicieli wszelkiego rodzaju broni, minister zaś angielski zapowiedział, że w razie samowolnego wkroczenia półków greckich do miasta, siły francuzkie i angielskie wylądują i osadzą stolicę.

Poselstwo annamickie bawi jeszcze w Paryżu; dotąd nie przyszło do rozstrzygnienia przełożeń, z jakiemi przybyło, to jest aby Francja przyjęła wynagrodzenie pieniężne i zrzekła się prowincij przez traktat oddanych na własność. Tymczasem „Monitor powszechny“ umieścił wiadomość z Japonji, że tajkun cesarz świecki od niejakiego czasu trzymany jakby w więzieniu przez cesarza duchownego mikado, potrafił wymknąć i wrócić do stolicy swojéj Yeddo, oraz oświadczył najprzyjaźniejsze usposobienie dla Europejczyków.

Król pruski przepędził w d. 13 października kilka godzin w Kolonji, lecz nie znajdował się dnia 15 na obchodzie z powodu dokończenia budowy katedry; jeden z dzienników ministerjalnych uwiadamia, że jest to winą organizatorów obchodu, którzy nie zaprosili na tenże obchód pana von Bismarck.

Wybory poselskie w Berlinie i po wszystkich większych miastach prowincjonalnych, w pierwszym stopniu, wypadły na korzyść dawniejszéj większości; nic atoli stanowczego powiedzieć dotąd nie można, ponieważ nie nadeszły jeszcze wiadomości jak głosowały gminy wiejskie; przeto czekać należy wyborów drugiego stopnia przypadających dnia 28 października, bo te dopiéro spór między panem von Bismarck a stronnictwem wyzwoloném rozstrzygną.

O stosunkach Prus z Austrją w rzeczy reformy związkowéj, z Bawarją i Wurtembergiem w przedmiocie Związku celnego, z Danją o księstwa nadelbiańskie, pomówimy w następnym poglądzie.

Włochy.

Turyn, 7 października. Akcjonarjusze banku narodowego oświadczyli się przychylnie za statutem, przedstawionym przez ministra handlu, ułożonym dla jednego banku na całe Włochy.

Minister wojny wyjechał do Neapolu; królewicz Humbert uda się dnia 14-go bież. miesiąca do tegoż miasta w towarzystwie ministra marynarki.

Nowy poseł angielski, na miejscu sir James Hudsona, pan Elliot, szwagier lorda Russell, oczekiwany jest dnia 8-go października w Turynie.

Jenerał Pallavicini, który pokonał Garibaldiego pod Aspromonte, doścignął i w trzykrotnéj utarczce pobił drużyny hersztów Caruso i Schiavone, które natarczywie ścigać kazał.

Król będzie obecnym przy otwarciu drogi żelaznéj w Foggia.

Pan Carlo Berti-Pichat, w dobrach swoich, zwanych Castel de Britti, zajął się uprawą bawełny na wielką rękę; zbiór przewyższył wszelkie oczekiwanie.

Turyn, 8 października. Dziennik Italia umieścił następną notę: „Rozbiegła się dziś wieść w Paryżu, że rząd włoski wkrótce zaciągnie nową pożyczkę; jesteśmy w stanie najzupełniéj zaprzeczyć téj pogłosce, pochodzącéj z nieżyczliwego źródła.

Gazeta turyńska powtórzyła depeszę otrzymaną z Neapolu z dnia 4-go października, która brzmi jak niżéj:

„Baron Cosenza, były major jazdy, uwięziony za należenie do spisku, uciekł wczoraj o południu, razem z dwóma strażnikami bezpieczeństwa pospolitego, dawniej żołnierzami burbońskimi. Dotąd wszystkie usiłowania w schwytaniu go są bezskuteczne.

Królewicz Humbert, którego podróż do Neapolu była już ułożona przed temi wypadkami, wyjedzie za dni kilka; przepędzi zimę w tém mieście, które postara się pocieszyć po stracie dawnego dworu.

PAŃSTWO KOŚCIELNE.

Rzym, 3-go października. Piszą do dziennika paryzkiego Temps, że przyjazd posła francuzkiego książęcia de la Tour d'Auvergne jest oczekiwany. Kardynał Antonelli rozumie, że za powrótem rokować nędzie albo o oddalenie z Rzymu Franciszka II, albo o pogodzenie papieża z Włochami. Ojciec św. pozostanie jak dotąd nieużytym; wyraził się on niedawno przed pewnym znakomitym mężem, który go odwiedzał: „Cesarz Napoleon chciałby, abyśmy porozumieli się z Piemontem; trwa on ciągle w zamiarach i pragnieniach wypowiedzianych w liście do p. Thouvenel (21 maja 1862 r.); ale ani wówczas, ani późniéj nie wyrzekł nic takiego, coby pozwalało wnosić, że porozumienie co do zasad jest możliwe.

„Napoleon III chce, abym był panem teraźniejszych moich posiadłości, zamiary jego w tym względzie są wyborne; lecz przypuściwszy, że mógłbym na tém poprzestać, co zresztą być niepowinno, jakąż drogą to osięgnąć? Niezdoła on nigdy otrzymać tego, ani od Piemontu, ani od rewolucjonistów. Gdyby nawet oświadczył, otrzymałem już rękojmię dzisiejszych posiadłości kościelnych, odrzucilibyśmy to, ale przynajmniéj widziano by coś pewnego?“

Papież dodał: „Doprawdy wszelkie rokowania są niemożliwe; przekonany jestem, że cesarz sam to w sprawiedliwości swojéj uznaje.“

Z tych słów papieskich nikt nie czyni tajemnicy; malują one stan umysłów na Watykanie, w chwili, w któréj książę de la Tour d'Auvergne wraca z instrukcjami mniéj więcéj potrzebnemi z powodu blizkiego otwarcia ciała prawodawczego.

Pracują tu na pozór nad blizkim układem kodeksu cywilnego; bo wiadomo, że Rzym go nie posiada. Kommisję składają: Antonelli Bofundi, Barnabo, Mestel, Capalti. Znajduje się ona w wielkim kłopocie; kodeks cywilny niemoże stanąć inaczéj, jak na rumowisku niezmiernie zbutwiałéj budowy prawa kanonicznego. Ale jakże dotknąć się do prawa kanonicznego? Kommisja krzątać się będzie jaki miesiąc, a potém wszystko wejdzie w dawną koléj. Wszak od 3-tu lat ciągle słychać o kodeksie cywilnym, o pracujących nad nim kommisjach, a dotąd nic się nie urodziło i nie urodzi. Jest to niezbita prawda, że Rzym nie może zaprowadzić reformy; hr. Cavour ostatecznie w téj mierze wyrzekł.

Francja.

Paryż 10 października. Wyjazd dworu do Compiegne ma być odłożony do d. 31 października. Ale zdaje się, że cesarz zaniecha w tym roku pobytu w tym zamku, ponieważ zwołanie izb na dzień 5-ty listopada wymagać będzie jego obecności w Paryżu, dla uroczystego otwarcia parlamentu i odczytania mowy tronowéj.

Z początku rozumiano, że izby zbiorą się tylko na krótko, dla zadośćuczynienia przepisom konstytucji, i że wnet po rugach rozjadą się, powrócą zaś późniéj dopiéro dla zajęcia się zwykłemi pracami. W tém przypuszczeniu uroczyste otwarcie przez cesarza zostałoby odroczone, aż do owego czasu. Było by zaiste nielogicznem naradzać się nad adresem i odpowiadać na mowę wyrzeczoną przed 3-ma lub 4-ma miesiącami, gdy położenie polityczne mogło by przedstawić się w zupełnie odmiennem świetle.

Dziś jest już rzeczą niezawodną, że izby zbiorą się d. 5 listopada, i że prace parlamentowe rozpoczną się natychmiast i trwać będą aż do swojego ukończenia.

Utrzymują, że zajście hrabiego de Montebello z księdzem de Merode, było roztrząsane na radzie ministrów, odbytéj wczoraj o godzinie 1-éj pod przewodnictwem cesarza. Żadna zmiana nie zajdzie w wojsku francuzkiem w Rzymie, i obecny stan rzeczy będzie i nadal ściśle utrzymany. Głównodowodzący nie uległ żadnéj naganie; ale cesarz miał do niego pisać z ostrzeżeniem, aby najumiarkowaniéj postępował ze stolicą ś. i z kardynałami.

Najświeższe nowiny z Grecji są dosyć niepokojące. Jedno miasto messeńskie zostało złupione. Obawiają się buntowniczego ruchu wojsk Leotzakosa, w skutek ostatnich zaburzeń oddalonego ze stolicy. To swawolne żołnierstwo miało objawić zamiar udania się do Aten, dla znajdowania się podczas wjazdu nowego króla. Należy więc oczekiwać sprężystych środków, jeżeli rząd tymczasowy niechce dozwolić wziąć góry buntowi i zawichrzeniu porządku. W teraźniejszych okolicznościach, Europa najniechętniéj widziałaby w Grecji niepokój, w chwili przybycia nowego króla, posiadającego całe jéj spółczucie; jak równie to, żeby narod helleński dał nowy dowód nieswórności, ulegając stronnictwu pragnącemu wojny

Bob-Rock.

przez

KAROLA SEELSPIELDA.

(Dalszy ciąg ob. N 116).

V.

Byłem do takiego stopnia osłabiony, że człowiek ten zmuszony był wziąć mnie na ręce jak małe dziecię, wnieść do chaty i położyć na ławie. Pomimo osłabienia, dziś jednak żywo pamiętam wszystko co się wówczas koło mnie działo. Pamiętam dobrze gospodarzy, pokój, sprzęty, słowem wszystko co mnie otaczało. Zapewne whisky do takiego stopnia obudziło w umierającem ciele mojem wszystkie siły żywotne. Wiem to tylko, że nigdy, w całem życiu mojem, przedmioty mnie otaczające nie rysowały się w wyobraźni méj tak wybitnie jak wówczas. Wszystko co się w około mnie działo, od chwili kiedym się ocknął z śmiertelnego przesilenia, takie sprawiło na nerwach i uczuciach moich wrażenie, że teraz jeszcze wszystko przesuwa się wyraźnie przed oczami mojemi. Widzę mego strasznego towarzysza; widzę nędzny blokhauz, którego sionki na dwie połowy się dzieliły: po jednéj stronie kuchnia, po drugiéj mieszkanie. Zamiast okien widzę otwory pozaklejane przezroczystym papierem, podłogę z dobrze ubitéj ziemi, koło ścian zaś trawę rosnącą na łokieć wysoko. Widzę w jednym kącie pokoju łóżko, widzę snującą się nad wyraz niemiłą postać gospodarza. Chodził koło ściany. Ruchy jego podobne były do ruchów kota gotowego się rzucić. Ryże włosy, czerwone oczy, obrzydliwe usta od ucha do ucha, psie wejrzenie, utkwione ciągle w ziemię, z złośliwym wyrazem. który tak był odpowiedni tym skradającym się kocim ruchom: wszystko tak żywo wraziło się w pamięci mojéj, że raz tylko widząc tego człowieka, poznałbym go wśród miljona ludzi.

Nie przywitawszy nas ani wejrzeniem, ani słowem, potwór ten przyniósł nam butelkę, dwa kieliszki i milcząc postawił je na stole zbitym z trzech desek. Zapewne były to resztki szafy lub paka, gdyż gdzie niegdzie pozostały jeszcze ślady farby, początkowe trzy litery jakiegoś imienia i data roku. Deski te były przybite do czterech słupów wkopanych do ziemi.

Towarzysz mój nieprzeszkadzał mu robić tych przygotowań, śledził jednak uważnie wszystkie ruchy jego. Nagle napełnił kielich, wypił go duszkiem i rzekł:

— John, John!

Gospodarz nie odpowiadał.

— Dżentelmen cztéry dni nic niemiał w ustach.

— No proszę—odrzekł John, nie podnosząc oczu i snując się z kąta w kąt.

— Cztéry dni, mówię ci, słyszysz? cztéry dni nic nie jadł. Przynieś mu zaraz herbaty, dobréj, mocnéj herbaty! Wiem, że masz cukier, herbatę i rom. Zaraz przynieś mu herbaty, a za godzinę rosołu. Ale pamiętaj, że herbata powinna być natychmiast, a rosół nie późniéj jak za godzinę! rozumiesz? Whisky zostawię dla siebie. Podaj mnie jeszcze beefsteak i pataty. Słyszysz? powiedz to swéj Sambo.

John, jakby nic niesłyszał, przechadzał się tylko z kąta w kąt. Zawracając się podskakiwał jak kot.

— Są pieniądze... Rozumiesz, John? Są kochanku!— mówił nieznajomy, wyciągając z za pasa pełną kieskę.

John z ukosa popatrzał na kieskę: trudno opisać to wejrzenie! Nagle rzucił się na towarzysza mego i uśmiechając się złośliwie, utkwił w niego swe jadowite oczy.

Tak stali naprzeciw siebie, nie mówiąc ani słowa. Piekielny uśmiech przemknął znowu po twarzy obrzydliwego Johna. Towarzysz mój był zadyszany.

—Są pieniądze—zawołał nagle uderzając kolbą o ziemię;— rozumiesz John? Pieniądze, a w razie potrzeby i sztucer!

Mówiąc to nalał drugą szklankę i wychylił ją duszkiem.

W téj chwili John niepostrzeżenie wysunął się z pokoju, tak cicho, że nieznajomy postrzegł nieobecność wówczas tylko, kiedy klamka stuknęła. Zaraz więc wziął mnie milcząc na ręce i ostróżnie położył na łóżku.

— Rozporządzasz się jak w domu— burknął John, wchodząc.

— Tak jak przywykłem. Zawsze tak robię w szynkowniach— odparł mój towarzysz, nalewając i wypróżniając najspokojniéj trzecią szklankę.

—Dziś dżentelmen będzie spał na twojém łóżku, a ty ze swoją Sambo przenocujesz, choćby w chlewie, którego nie macie.

— Bob!—zawołał John z wściekłością.

— Nazywam się Bob-Rock.

— Tak, teraz—syknął John z piekielnym uśmiechem.

— Tak jak ty John Down, — rzekł Bob, śmiejąc się.—Hm, John! znamy się... albo się nie znamy?

—Zdaje mi się, że się znamy,—odparł John, zgrzytając zębami.

— Znamy się na wskróś—ciągnął Bob śmiejąc się.

— Prawda. Wszak ty jesteś owym sławnym Bob-Rockiem z Sodomy w Georgji.

-- Sodoma w Alabamie, John—przerwał Bob, śmiejąc się— Sodoma w Alabamie, kochanku!... Sodoma w Alabamie— ciągnął daléj, znowu nalewając i osuszając czwartą szklankę.— Alboż tego niewiesz? A wszakżeś był cały rok w Kolumbji, a nawet spełniałeś najbrzydsze obowiązki.

— Milcz Bob!— syknął znowu John, rzucając na mnie zabójcze wejrzenie.

— Hm! on ci nic złego nie zrobi, nie wygada się, ręczę. Na łąkach stracił do tego ochotę. Niech tu tylko więcéj nikogo nie będzie, bo co do niego, wcale nie jest niebezpiecznym... Ale Sodoma w Alabamie kochanku—zaczął znowu—Kolumbja w Georgji. Przedziela je rzeka Chatahachee!... O! Chatahachee! jakie to wesołe było życie na Chatahachee! Lecz niestety! Wszystko jest zmiennem na świecie, jak mówił niegdyś stary mój nauczyciel. Niestety! Teraz wybito dno w beczce i wyprowadzono Indjanów daléj za Missisipi. A dobre tam było życie. Nieprawdaż?

Znowu nalał sobie szklankę i wypił.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

domowéj, obalenia zaprowadzonego rządu i nieszczęść uczciwych i pracowitych obywateli.

Swiat dyplomatyczny obawia się wynurzenia powikłań z téj strony.

Cesarzowa udała się z Kadyxu do Sewilli; oglądała to miasto przy zachowaniu najściślejszego incognito. Przypisują n. pani rozmaite projekta. Niektórzy domyślają się, że w Kadyxie wsiądzie na okręt d. 11-go października do Malagi; i że cesarzowa, zawsze incognito pod nazwiskiem margrabiny de Pierrefonds, zamierza dojechać aż do Madrytu; ale w tém wszystkiém tak mało jest pewności, że p. Drouyn de Lhuys widział się zniewolonym wyprawić dla dowiedzenia się czegoś, depeszę do posła francuzkiego w Hiszpanji pana Barrot i czekał na nią odpowiedzi około godz. 2-éj. Wyobraźnia gra jeszcze silniéj, twierdząc, że cesarzowa Eugenja chce dotrzeć aż do brzegów Syrji; ale pod tym względem zupełnie się myli. Ta podróż do Hiszpanji przedsięwzięta została w celu wynagrodzenia sobie za chybioną wycieczkę na Wschód, którą przez chwilę cesarzowa odbyć pragnęła. Najprawdopodobniéj, że wysoka podróżna nie oddali się od brzegów Hiszpanji, chociaż nowiniarze każą oczekiwać jéj w Rzymie przez Civita-Vecchia.

Powrót deputacji meksykańskiéj opóźniony został przez wspaniałą ucztę wyprawioną dla niéj w Trieście. Nie będzie ona mogła opuścić Wiednia prędzéj jak jutro, a więc w Paryżu stanie 12-go. Cesarz da jéj posłuchanie 13-go. Po czém, dwaj członkowie oddzielą się dla odwiezienia do Mexico własnoręcznego listu arcy-książęcia do tryumwirów, tudzież urzędowego tekstu uczynionéj przez Ferdynanda-Maksymiljana odpowiedzi. Postanowiono, że żadna część wojska francuzkiego, nie będzie odwołaną z Meksyku, i że hr. Dubois de Saligny pozostanie na swéj posadzie.

Starano się rozszerzyć pogłoskę, że okolnik rozesłany do wszystkich rządów przez ministra spraw zagranicznych meksykańskich, ogłoszony dziś w Gońcu niedzielnym, był dosyć źle przyjęty w Madrycie. Jest to rzecz fałszywa. Przeciwnie gabinet hiszpański okazał się bardzo zadowolonym z obrotu, jaki wzięły rzeczy w owym kraju, i królowa rozkazała w odpowiedzi wynurzyć życzenie, aby rząd zagajony mógł ustalić się w Meksyku.

Pojedynek, odbyty między młodym panem Granier de Cassagnac a panem Aureljanem Scholl, skończył się nieszczęśliwie dla tego ostatniego; ostrze szpady miało zadrasnąć płuca; jednakże dr. Nélaton, który leczy chorego, nie traci nadziei.

Paryż 11 października. Ogólnie sądzą, że rząd angielski odmówi arcy-książęciu Maksymiljanowi rękojmi, których wymaga od państw zachodnich przed wstąpieniem swojem na tron. Anglja za żadną cenę nie narazi się na wojnę ze Stanami Zjednoczonemi. Drugi warunek położony przez arcy-książęcia, to jest szczere sprawdzenie uchwały mianującéj go cesarzem przez głosowanie powszechne, jest niezmiernie trudnym do spełnienia, tak dalece, że sprawa meksykańska nie może być jeszcze poczytana za załatwioną. W żadnym razie, arcy-książęta nie odpłyną do Meksyku bez zajechania do Paryża i widzenia się z cesarzem. Wieść krąży, że Monitor wkrótce ogłosi listy Napoleona III i Ferdynanda-Maksymiljana, pisane w przedmiocie kandydatury.

Deputacja meksykańska przybędzie do Paryża we środę d. 14 października. Tegoż dnia król Jerzy opuści Londyn dla udania się do Paryża. Wysiądzie w Wielkim hotelu, skąd będzie uroczyście przewieziony do pałacu zamieszkałego przez cesarza. D. 19 października król będzie już w Tulonie, a 21-go spuszczą dla niego na morze pancerną fregatę la Provence. Młody król obiadował wczoraj w Londynie, w Malborough-House, u siostry swojéj, księżny Walji.

— Wyjazd cesarza do Compiègne ma nastąpić, jak mówią, w sobotę 17-go. Najpewniéj, że cesarz przyjmie w Paryżu króla Hellenów, mającego tu przybyć d. 14 lub 15-go.

Z depeszy prywatnéj, otrzymanéj dziś wieczorem, dowiadujemy się, że ks. Metternich ma przyjechać d. 13-go do stolicy austrjackiéj, przepędzić tam resztę tygodnia i że 19 lub 20 tego miesiąca uda się do Francji.

Według depeszy z Aten, z d. 4 października nowe rozruchy miały wybuchnąć w kraju.

W Nauplji tylko wielki rozwój siły zbrojnéj niedopuścił do przelewu krwi; w stolicy stronnictwa wichrzą i przesilenie ministerjalne trwa ciągle.

— Dziennik Wiek (le Siècle) pisze: Jaki jest rzeczywisty stan kraju, nad którym ma objąć wkrótce panowanie arcy-książe Maksymiljan? Niełatwo to zrozumieć. Monitor uwiadomił nas wczoraj, że Juarez ma zaledwie kilkaset ludzi, po większéj części bez strzelb i zmuszonych, aby nie umrzeć z głodu, rozbijać podróżnych. Ale jakże być może, aby kilkuset ludzi wystarczyło na utrzymanie w posłuszeństwie kraju, którego przestrzeń o 7 lub 8 razy przewyższa tę, jaką zajmujemy przez 35,000 wojska? Znosząc takie ciemięztwo, ludność dowodzi dziwnéj cierpliwości! Trzystu ludzi nie zdołałoby zastraszyć jéj do tego stopnia. Rzecz bardziéj jeszcze zdumiewająca, że gdy Juarez trzyma się, mając tylko 300-tu ludzi bez strzelb, tryumwirat widzi się zmuszonym nakładać kontrybucje na miasta, by je powściągnąć od wybryków. Tak Tialpam (San Agostin) skazane zostało na zapłacenie kary pieniężnéj 6,000 piastrów (30,000 fr.) ilości bardzo wysokiéj dla miasta meksykańskiego ze 4-ch tysięcy mieszkańców. Gdyby ten środek nie był dosyć skutecznym, mieszkańcy będą musieli dać zakładników; a gdyby i to niepomogło, miasto zostanie zburzone.

Dziennik hiszpański la Epoca, który dostarcza powyższe szczegóły, dodaje, że tryumwirowie zwołali wszystkich kapitalistów stolicy i zażądali od nich pożyczki miljona piastrów (5 mil. franków). Na ich zapytanie: czy pożyczka ma być dobrowolna, czy przymusowa? odpowiedziano im, że dobrowolna; kapitaliści więc wręcz jéj odmówili, bo nie widzą rękojmi francuzkiéj. Wszakże tryumwirowie, znagleni niedostatkiem, mogą uciec się do przymusu; chociaż marszałek Forey zapowiedział, że tego rodzaju zdzierstwa miejsca już miéć nie powinny.

Czytamy w dzienniku paryzkim Temps co następuje:

Obrady parlamentowe, już zadekretowane na dzień 5 listopada, będą miały tém większą doniosłość, że wnet po rugach izba przystąpi do ułożenia adresu i że spółcześnie wystąpi oppozycja liczebnie niż dotąd większa, tudzież że rozpocznie działanie systemat ministerjalny, który zmienił systemat ministrów bez wydziału.

Już same rugi mogłyby nadać parlamentowi ogromną ważność, ponieważ koniecznie muszą wywołać najściślejszy rozbior, w jaki sposób działa głosowanie powszechne od r. 1852-go. Na pierwszym sejmie za cesarstwa, rugi odbyły się pod zupełną nieobecność oppozycji w izbie; na drugim oppozycja składała w izbie niedostrzeżoną niemal mniejszość i która niemiała jeszcze czasu oswoić się z jéj atmosferą. Większość mogła także czuć się obowiązaną,—nie powiemy do zbytecznéj uległości, ale przynajmniéj do pobłażania, w obec świeżego jeszcze rządu i wobec pierwszego użycia głosowania powszechnego złączonego z monarchicznem dziedzictwem. Nakoniec, rozprawy ciała prawodawczego nie miały rozgłosu; a spory, gdyby nawet wynurzyły się, nie mogłyby przekroczyć obrębów pałacu Bourbon.

W bieżącym roku przeciwnie, na niczém nie zbędzie do przydania blasku rugom; we wszystkich niemal obwodach wyborczych, walki były na dobre toczone; kraj wysłał do izby oppozycję nierównie od poprzedniéj silniejszą i liczącą w swém łonie mówców pierwszego rzędu. Większość mogła przekonać się, przez postawę obwodów wyborczych najumiarkowańszych, że Francja mniéj lęka się postępu wyobrażeń wyzwolonych, niż wzmagającego się wzrostu rozchodów publicznych; zechce ona zapewne przyczynić się do wszystkiego, co zdoła spotęgować kontrolę. Rząd nakoniec zrozumié, że równie dla dobra głosowania powszechnego, jak i dla dobra samego rządu, nie należy odrzucać żadnych badań. Powinniśmy więc oczekiwać wyczerpujących rozpraw, które pozwolą rozstrzygnąć, czy, jak rząd sądzi, niezależność powszechnego głosowania da się pogodzić z systematem urzędowych kandydatur; lub, jak oppozycja myśli, głosowanie powszechne powinno być zostawione własnym swoim natchnieniom.

Nie mniejszą doniosłość będą miały rozprawy nad adresem. Izba powinna roztrząsnąć: czy wyzwolone znamię wyborów 1863 i reformy kilkakrotnie wprowadzone w stosunkach między rządem i izbą, nie zniewalają do przejrzenia dekretu organicznego o dziennikarstwie. Postrzeże, że wzrost ważności parlamentu zdaje się pociągać za sobą pewne rękojmie dla dzienników i gdy mównica w pewnym względzie została dźwigniętą, byłoby niewyrozumowaném zostawić dziennikarstwo w stanie, w jakim umieszczono je nazajutrz po zaprowadzeniu obecnego rządu.

Nie bez pewnéj więc ciekawości, wyznajmy też nie bez obawy, przyjaciele wolności zapytują siebie, jakie będzie nowe postępowanie nowéj oppozycji. Dotąd 5-ciu posłów, czyli jak po prostu mówiono pięciu, szli ręka w rękę, a choć nieliczni, tworzyli garstkę spójną. Czy nowa mniejszość pójdzie za ich przykładem? lub czy należy sądzić, że silnie zjednoczona w pewnych zadaniach, głośno objawi różnice w innych? lub czy przeciwnie wolno myślić, że zgodna w największéj części pytań, zastrzeże sobie osobistą wolność działania w innych, i że mimo różnicę zdań w niektórych szczegółach, trzymać się jednak zechce wspólnego programatu? Ten ostatni systemat miałby w naszych oczach niezmierną korzyść wyciśnienia nowéj pieczęci na rozprawach; nie widzianoby już, jak w przeszłości, pewnego rodzaju djalogu, toczącego się między mówcą oppozycyjnym a mówcą rządowym, i jednota wzrosłaby liczebnie przynajmniéj do tego stopnia, że możnaby wznowić postępowanie, nazwane dawniéj taktyką parlamentarną. Taka droga zdawałaby się nam tém pożyteczniejszą, że użytoby jéj w obec większości nowéj, któraby mogła rozdzielić się w mnogich pytaniach, znalazłszy się w obec mniejszości spójnéj, stanowczo pragnącéj reform, ale umiarkowanéj w wyrażeniu swych żądań.

Co do nowéj organizacji ministerjalnéj, dopiero po wprowadzeniu jéj w wykonanie, można będzie osądzić, o ile różni się od dawniejszéj.

Cokolwiekbądź, parlament mający się wkrótce otworzyć, wywrze wpływ stanowczy na rozwój naszych instytucji, poddając je nowym doświadczeniom, bądź przy rugach, co dozwoli nam zbadać same podwaliny budowy, bądź przez obecność znaczniejszéj mniejszości występującéj przed większością dostępniejszą wzruszeniom.

— Dziennik Pays pisze pod dniem 11-ym października: Stan zdrowia marszałka hrabiego d'Ornano pogorszył się do tego stopnia, że dziś z rana rodzina uprzedziła ks. arcy-biskupa paryzkiego, aby raczył go odwiedzić, ksiądz Darboy bowiem kilkakrotnie powtórzył, że będzie gotów do przygotowania na śmierć marszałka.

Ks. arcy-biskup przybył razem z księdzem Largentier, proboszczem cesarskiego hotelu Inwalidów do pokoju chorego, który go poznał i z najczulszą pobożnością przyjął ostatnie sakramenta. Dostojny chory już tydzień temu spowiadał się przed księdzem arcy-biskupem turoneńskim w zamku de la Branchoire i rozrzewnił go swoją pobożnością.

Cesarz ostrzeżony przez adjutanta marszałka o godzinie 9-éj z rana o zatrważającym stanie jego zdrowia, natychmiast rozkazał podać konie i przybył w powozie pocztowym czterokonnym, mając z sobą jenerała Molard, adjutanta służbowego, dwoch oficerów ordynansowych i koniuszego.

Hr. Ornano, syn marszałka, razem z żoną swoją, przyjęli cesarza. Po zbliżeniu się do łoża chorego, poznał on cesarza, ucałował jego rękę i wynurzył wdzięczność za łaski, jakich i sam i rodzina jego doznawali. Nakoniec rzekł głosem jeszcze dość mocnym, pokazując niebo: „Najjaśn. panie, chyba tam już się zobaczymy.“

Obecni żywo byli wzruszeni tém rozczulającém pożegnaniem. Cesarz ściskając chorego, powiedział: „Bez pożegnania, ale do widzenia, bo prędko znowu tu przyjadę.“

Potém cesarz rozmawiał jeszcze czas niejaki z synem marszałka, który mu przedstawiał swe dzieci i z doktorem Thomas, głównym lekarzem hotelu. O pół do 11-éj cesarz smutny wsiadł do powozu; od kilku dni ciągle go niepokoiła choroba marszałka d'Ornano. Przejeżdżając przez Tours chciał miéć przez telegraf wiadomość o nim, a zaledwie dowiedział się o powrócie hrabiego do Paryża, oświadczył chęć odwiedzenia go osobiście. Lecz rodzina za radą lekarzów, lękających się, aby wzruszenie nie było szkodliwém dla chorego, bo marszałek miał nieograniczone przywiązanie do cesarza, prosiła n. pana o odłożenie swych odwiedzin, dopóki doktor Rayer nie wskaże właściwéj chwili.

Odwiedziny więc miały dziś miejsce i zdaje się, że sprawiły dobry skutek na chorym, który od dwóch tygodni tak na wsi, jak w Paryżu, najtroskliwiéj pielęgnowany jest przez lekarzów i najczuléj przez rodzinę i pasierzba swojego hrabiego Walewskiego.

Monitor powszechny uwiadamia, że marszałek hr. d'Ornano, gubernator hotelu inwalidów umarł d. 13 października o godzinie 2-éj zrana.

Tenże dziennik umieścił następny dekret:

„Napoleon,

Z Bożéj łaski i woli narodu, cesarz Francuzów. Wszystkim dziś i na przyszłość żyjącym pozdrowienie.

Zważywszy na znakomite usługi złożone nam przez pana Billault ministra stanu.

Zadekretowaliśmy i dekretujemy co następuje:

Art. 1. Pogrzeb pana Billault, ministra stanu odbędzie się nakładem skarbu publicznego.

Art. 2. Minister sztuk pięknych i domu naszego zajmie się spełnieniem niniejszego dekretu.

Działo się w pałacu Tuileryjskim 14 października 1863 r.

Napoleon.

Przez cesarza, minister sztuk pięknych i domu cesarskiego, marszałek

Vaillant.“

Cesarz miał znajdować się na otwarciu opery włoskiéj; ale zasmucony otrzymaną w ciągu dnia wiadomością o śmierci pana Billault, w dowód żalu nie ukazał się w teatrze.

WYSPY JOŃSKIE.

Lord wysoki kommisarz, otworzył d. 3 października parlament joński następną mową.

Panie prezydencie,

Mości panowie.

Z odezwy mojéj dowiedzieliście się o przyczynach, które skłoniły królowę, orędowniczkę wysp Jońskich, do rozwiązania ostatniego parlamentu. N. pani pragnąca zawsze okazywać przyjaźń i życzliwość swoję narodowi greckiemu, dążąc do rozszerzenia granic i wzmocnienia potęgi królestwa greckiego, uwiadomiła gabinety europejskie, że chętnie złoży orędownictwo, które w moc traktatów 1815 wykonywała nad temi wyspami. Wierna swym zobowiązaniem uroczyście przyjętym, królowa chciała dowiedzieć się o pragnieniach ludu jońskiego, względem narodowéj jego przyszłości. N. pani, używając władzy nadanéj sobie przez konstytucię, zwołała nowy parlament, aby przekonać się o życzeniach kraju w sposób prawny i niewątpliwy. Dzięki rozporządzeniom obowiązującéj konstytucji, lud joński posiada zupełną znajomość spraw publicznych krajowych.

Wybory wolne i niedostępne żadnym wpływom nastręczyły mu sposobność doprowadzenia do dojrzałości i wyrażenia swych przekonań o zadaniu, tak ściśle połączonem z przedmiotem jego narodowości. W tych okolicznościach, lud wybrał obecne zgromadzenie. Wzywam was więc, mości panowie, do zawiadomienia mię w zwykłéj drodze adresu i w najkrótszym ile można czasie, czy zgadza się lub nie zgadza z pragnieniem ludu, który was wybrał i którego jesteście przedstawicielami, aby orędownictwo spełniane przez n. królowę panią moję najmiłościwszą ustało, aby na przyszłość wyspy Jońskie składały część Grecji, pod berłem n. króla Jerzego I jego następców.

W razie oświadczenia się waszego za wcieleniem do Grecji, będzie powinnością moją przełożyć wam w poselstwie pewne szczegółowe rozporządzenia, mające tę uchwałę uzupełnić.

1. Potrzeba będzie uczynić w drodze konstytucyjnéj postanowienie, w moc którego, po ustaniu orędownictwa Anglji i aż do wprowadzenia w życie nowéj konstytucji, n. król Hellenów będzie mógł spełniać na wyspach wszystkie prawa monarchiczne, włącznie z przywilejami i obowiązkami spełnianemi dotąd przez królowę orędowniczkę, za pośrednictwem wysokiego lorda kommisarza i najdostojniejszego senatu.

2. Przełożę wam, w imieniu naj. królowéj aby po ustaniu wypłat summ aż dotąd przeznaczonych na opiekę wojenną i na listę cywilną wysokiego lorda kommisarza, zachować z tych summ, jako piérwszy wydatek z ogółu dochodów Jońskich, coroczną ilość 10,000 f. ster. mających służyć za dodatek do listy cywilnéj n. króla Jerzego.

3. Wezwę was do uznania wszystkich umów i zobowiązań, na które zgodził się rząd joński albo aż do dziś dnia przyjął za własne, a również wszystkie słusznie ciążące na nim dopominki.

4. Wezwę was także do czuwania nad utrzymaniem i nietykalnością cmentarzy angielskich, tak w Korfu jak i po innych wyspach.

5. Uwiadomię was o sposobie, w jaki rząd jéj kr. mości gotów jest załatwić rachunek długu 90,289 funt. sterl., należnego Anglji z rzeczy zaległości opłaty wojskowéj.

Jeżeli uchwalicie ustanie orędownictwa i przełożone wcielenie kraju do Grecji. stanie się potrzebnem, aby królowa wezwała mocarstwa, które należały do zawarcia traktatów listopadowych 1815, do przejrzenia tychże traktatów i aby umówiła się razem z Francją, będącą jednem z państw opiekuńczych Grecji, o szczegóły zdolne zapewnić przyszłą pomyślność tych wysp i trwałe stosunki Europy.

Zostawiam was teraz waszym obradom, przestając na powtórzeniu, stosownie do życzenia przez jéj kr. mość wyrażonego, abyście przedsięwzięli postanowienie mądre tak, żeby uchwała wasza umieściła na trwałéj podstawie szczęśliwość narodową i byt pomyślny ludu jońskiego.“

Prezydent izby odpowiedział na tę mowę w następnych słowach:

„Milordzie,

„Gdybym miał moc wynurzyć w téj chwili moje własne zdanie i spółbraci moich w tém zgromadzeniu, odpowiedziałbym natychmiast; ale przepisane formalności na to nie pozwalają. Zachowuję więc na czas właściwy prośbę, o zastanowienie się nad odpowiedzią, jaką izba uczyni. Wszakże zapewnić mogę, że biorąc w uwagę przedmiot o którym mowa, zgromadzenie postanowi uchwałę odpowiednią godności narodowéj i zastrzeże przyjęcie właściwych środków, by dowiodło uczuć, jakiemi tchnie dla najłaskawszéj królowéj i dla państw opiekuńczych.“

Dnia 4-go października izba zagłosowała jednomyślnie i bez zastrzeżeń: połączenie na wieczne czasy wysp Jońskich z królestwem greckiém, pod berłem Jerzego I-go i jego następców.

Adres zgromadzenia, w odpowiedź na mowę wysokiego lorda-komissarza, został mu złożony dnia 5-go w południe.

Austrja.

Piszą z Wiednia d. 5 października do Gazety Krzyżowéj.

Rozbiegła się wiadomość, że cesarz wnet po powrócie swoim z Ischl, wyjedzie do Pesztu i Budy. Obecność jego w Węgrzech może zapewne miéć nieobrachowaną doniosłość. Podróż ta wszakże w téj chwili nie będzie miała żadnego politycznego znaczenia; powodem jéj jest nieurodzaj, a n. pan chce osobiście poznać stan rzeczy, aby następnie mógł przedsięwziąć najwłaściwsze środki do odwrócenia klęski. Jest wszakże nadzieja, że przewodnicy stronnictw skorzystają z téj zręczności dla zbliżenia się z rządem.

Donoszą z Triestu 3 października Gazecie konstytucyjnéj austrjackiéj.

Dziś w samo południe miała posłuchanie w Miramare deputacja meksykańska. Arcy-książe, ubrany czarno, po cywilnemu, sam jeden ją przyjął. Don Gutierez wystąpił naprzód i czytał przemowę w języku francuzkim, na którą arcy-książe stanowczym głosem odczytał znaną już odpowiedź. Poczém don Gutierez przedstawiał członków deputacji. Arcy-książe udał się do pokojów swojéj małżonki i wkrótce razem z nią powrócił. Ponowiło się powtórnie przedstawienie członków, z którymi oboje arcy-księstwo rozmawiali. Deputacja odeszła uszczęśliwiona łaskawością ich c. wysokości.

— Powtórzyliśmy już, co dzienniki wiedeńskie i paryzkie sądzą o odpowiedzi arcy-książęcia Maksymiljana. Przytoczymy teraz to, co dziennik londyński Morning Post w tymże przedmiocie mówi:

„Odpowiedź arcy-książęcia Maksymiljana na adres deputacji meksykańskiéj, powinna być uważana za bardzo zadawalającą. Powszechność dawno już treść jéj przewidywała, od miesiąca niemal dawano do zrozumienia, że arcy-książe zgodzi się pod pewnemi warunkami na podjęcie pracy, założenia monarchji w Meksyku. Teraz własnemi ustami powtórzył on oświadczenia czynione wprzódy jego imieniem i zdaje się rzeczą mało do wiary podobną, aby wynurzyły się jakie zawady zdolne wstrzymać urzeczywistnienie projektu, na którém, wyjąwszy stronnictwo pokonane, całemu krajowi tak wiele zależy. Warunki, wypowiedziane przez arcy-książęcia, są tylko formą, lubo zaprzeczyć niepodobna, że miał prawo żądać, aby spełnione zostały, nim zasiądzie tron, na który go naród wzywa; dokonanie ich zresztą będzie i łatwe i pewne.

Kiedy dwoje zakochanych pragnie zawrzeć małżeńskie śluby, a rodzice gotowi są ich wyposażyć, nie trudno znaleźć duchownego do pobłogosławienia związkowi. Tak samo i arcy-książe Maksymiljan gotów jest poślubić Meksyk taki jakim jest, jeżeli brat jego i cesarz na to przyzwoli, jeżeli przyjaciele potwierdzą małżeństwo a oblubienica oświadczy, że chętnie je przyjmie. Ponieważ zaś narzeczona daleką jest od skromności i drożenia się, właściwych młodym dziewczętom, i owszem sama oświadczyła chęć pójścia zamąż, ponieważ przyjaciele arcy-książęcia nalegają nań, aby spełnił zagajony związek, ponieważ brat jego nigdy nie dał poznać, aby ten był dla niego niemiłym, należy więc uważać rzecz za ułożoną. Nic niepozostaje prócz prostego obrzędu, który zamieni arcy-książęcia Maksymiljana na cesarza Meksyku.

W odpowiedzi arcy-książe wyraził potrzebę oparcia nowéj monarchji na podstawach konstytucyjnych. Słowo konstytucja rozmaicie jest tłómaczone w rozmaitych narodach i przez rozmaitych panujących; w każdym atoli razie pożądaną jest rzeczą słyszeć, że nowa monarchja, lubo założona przez cesarza, lubo pierwszym jéj przedstawicielem jest brat innego cesarza, zawisła jednak od woli ludu. Co do nas, nie wierzymy w skuteczność powszechnego głosowania, nie jesteśmy skłonni do przyjęcia w każdém zdarzeniu jego wypadków za wyraz woli ludowéj; ale żądana przez arcy-książęcia Maksymiljana uchwała, jako warunek przyjęcia przezeń tronu, według wszelkiego prawdopodobieństwa, wynurzy rzeczywiste pragnienia Meksykanów.

Wprawdzie byłoby niedorzecznością oczekiwać, aby część południowo-zachodnia Ameryki północnéj, tchnęła przywiązaniem do arcy-książęcia austrjackiego, którego stopa nigdy niepostała w ich kraju; lecz w blizko przyszłym wyborze wystąpi nie człowiek, ale zasada przed głosowaniem ludu meksykańskiego. Rozstrzygnąć on powinien, czy na przyszłość woli miéć rząd zaszczytny i stały, lub czy chce wznowić panowanie anarchji, która sponiewierała go jak naród i otworzyła wstęp w jego granice wojsku cudzoziemskiemu. Nauka dana świeżo Meksykanom jest zbyt bolesną, aby wypadek bliskiego wyboru mógł być wątpliwym.

Skoro stanie się jawném, że arcy-książe Maksymiljan wezwanym będzie na tron przez uchwałę ludową, wnet najzaciętsi nawet przeciwnicy wyboru króla w drodze powszechnego głosowania, nie ośmielą się wrażać, że głosujący ulegli przymusowi, lub że ich zdanie było skażone. Niebezpieczne położenie, w jakiém znajdzie się młoda monarchja, zupełnie usprawiedliwia objawione wymaganie rękojmi, warujących jéj całość i niepodległość, aż dopóki tak nie spotężnieje, że sama obronić się zdoła.

Nowy panujący będzie musiał stawić czoło silnéj wewnętrznéj fakcji, a może i potężnemu zewnętrznemu nieprzyjacielowi. Owoż, jeżeli nietylko we własnych widokach, ale jeszcze przez wzgląd na wierzycieli francuzkich i angielskich, postara się o zaprowadzenie w Meksyku trwałego i uczciwego rządu, ma zupełne prawo wymagać dostatecznéj opieki, któraby dozwoliła mu wywiązać się z przedsięwziętego zadania.

Tego właśnie wymaga on w słowach: „niezbędnych rękojmi, pod których tarczą Meksyk ma być zasłonięty od niebespieczeństw grożących jego całości i niepodległości.“ Oddawna już wiadomo, że Francja gotowa jest zadość uczynić temu żądaniu. Kiedy arcy-książę mówi o przyszłości, w razie przyjęcia go przez naród meksykański za cesarza, tłómaczy się on tak otwarcie jak tylko pragną tego można: „Jeżeli Opatrzność wzywa mię na to wysokie posłannictwo, winienem oświadczyć, że mam niezłomny zamiar wejść na drogę postępu przez konstytucję, jak to brat mój uczynił; a po zupełném uspokojeniu kraju utwierdzić pieczęcią przysięgi, zasadniczą umowę zawartą z narodem. W ten tylko sposób da się ustanowić polityka prawdziwie narodowa, z którą wszystkie stronnictwa, puściwszy w niepamięć dawne kłótnie, zespolić się będą mogły, dla podniesienia Meksyku na ten wysoki stopień, jaki w rzędzie narodów zajmować powinien.

Sądząc o arcy-książęciu z jego przeszłego życia, nie istnieje żaden powód do wątpienia o jego szczerości. Tylko trzymając się polityki nakreślonéj przezeń, Meksyk potrafi stanąć w rzędzie narodów. Monarcha wybrany czuć to dobrze powinien, że tak jest a nie inaczéj i że potężne ogniwa osobistego dobra zniewalają go do wytrwania na wskazanéj drodze. Potrzeba tylko zbiegu zdarzeń, aby Meksyk stał się państwem wielkiém, kwitnącém, wspaniałém. Dziś po raz piérwszy przedstawia się do tego zręczność. Ktoż zwątpi, że skwapliwie i radośnie z niéj nie skorzysta. Kiedy lud i panujący mają cel wspólny, kiedy istnieje między nimi serdeczna zgoda co do środków, łatwo przewidzieć owoc wspólnych usiłowań.“

DEPESZE TELEGRAFICZNE.

NORYMBERGA, wtorek 20 października. Hr. Rechberg oczekiwany jest dnia jutrzejszego w naszem mieście, dla przewodniczenia na konferencji ministerjalnéj zwołanéj przez Austrję w celu porozumienia się co do drogi mającéj się przedsięwziąć względem Prus w rzeczy reformy związkowéj. Pojutrze, we czwartek, konferencja ma być otwartą, ale nie wszystkie państwa, których panujący podpisali list zbiorowy do króla pruskiego, będą na niéj przedstawione.

PARYŻ, wtorek 20 sierpnia wieczorem. „Mniemanie narodowe“ ogłasza dzisiejszego wieczora wiadomości z Haiti, podług których miasto San Domingo kapitulowało 1 września z powstańcami republikanckimi; gubernator hiszpański uciekł w lasy azuańskie.

Miasto Sant-Jago podobnież kapitulowało. Półkownik Palengo stanął na czele rzeczy-pospolitéj.

BERLIN, środa 21 października. Dzisiejsze dzienniki poranne podają wiadomość o znanym dotąd wypadku wyborów piérwszego stopnia odbytych wczoraj w Prusiech.

W Berlinie, uprzednia większość okazała się jeszcze silniejszą. W miastach prowincjonalnych, z których nadeszły już wiadomości, wypadek również przychylny jest ostatniéj większości. Jak poszły wybory po wsiach, jeszcze prawie zupełnie niewiadomo.

BERLIN, 21 października o godzinie 6 wieczorem. „Północno-niemiecka gazeta“ mówi, że otrzymała wiadomość z Kopenhagi, z d. 19 października, o zamiarze pana Hall wyprawienia do sejmu związkowego deklaracji, że Danja poczyta wyprawę związkową do Holsztynu za rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich.

WIEDEŃ, środa 21 października wieczorem. Hr. Rechberg wyjeżdża dziś w towarzystwie radcy tajnego, pana von Biegeleben, do Norymbergi, gdzie odbędzie się konferencja ministrów głównych państw, które przystąpiły do projektu austrjackiego reformy związkowéj. Rzeczona konferencja wywołaną została przez życzenie objawione ze wszystkich stron dojścia do porozumienia się względem odpowiedzi na depeszę pruską, która jednobrzmiennie przesłana wszystkim rządom potwierdzającym akt frankfurcki, wymaga również jednobrzmiennéj odpowiedzi. Najlepsze porozumienie istnieje między wszystkiemi państwami, które we Frankfurcie przyjęły akt reformy.

LONDYN, środa 21 października wie-

czorem. Wiadomości z New-Yorku z d. 12 października zwiastują, że oderwańcy podsunęli się pod Fortscott, miasto Stanu Cansas. Jenerał Johnston znajduje się z 15-tu tysiącami ludzi w Santon na Missisipi, dla przecięcia posiłków posyłanych jenerałowi Rosencranz. Rząd związkowy odebrał wiadomości uspakajające z Chattanooga.

Oddział oderwańców jenerała Hill, przeprawił się pod Nashville bez przeszkody przez rzekę, w oczach wojska jenerała Meade. Oderwańcy zdają się mieć zamiar uderzyć na straż odwodową tego jenerała.

Rozbiegła się wieść, że związkowi ponieśli porażkę przed Port-Hudson; według innéj pogłoski, jazda Oderwańców miała być zupełnie pobitą niedaleko Shelbyville.

Na dzień 11-ty października oczekiwano połączonego uderzenia sił lądowych i morskich na Charlestown.

Niepewność położenia rzeczy w Wirginji i w Tennessee spowodowała podskoczenie ceny złota.

KOPENHAGA, czwartek 22 października. Dzienniki „Dagbladet i Foederlandet“ zapewniają, że pan von Bismarck w liście pisanym do barona von Blixen-Finecke wyraził, że są jeszcze środki pojednania: 1-o Cofnienie rozkazu 30 marca i projektu konstytucji przedstawionego sejmowi; 2-o ustępstwa dla Szlezwigu.

Rzeczone dzienniki dodają, że nie toczą się rokowania osóbne z Prusami, i że Anglja nie wypowiedziała żadnych wyraźnych polubownych przełożeń.

PARYŻ, czwartek 22 października wieczorem. Cesarz Napoleon dał dziś posłuchanie deputacji meksykańskiéj i powinszował jéj szczęśliwego skutku posłannictwa.

Najjaśniejszy pan wyraził współczucie swoje dla odrodzenia Meksyku.

Król grecki wyjechał dziś z Paryża.

TRIEST, czwartek 22 października. Podług wiadomości z Aten dnia 17, na wyjazd królewski do stolicy wolno będzie przybyć kilku tylko wybranym żołnierzom wszelkiéj broni. Kiedy zaś rozbiegła się pogłoska, że żołnierze bez pozwolenia przyjdą do Aten, minister angielski dał do zrozumienia, że w takim razie wylądują wojska cudzoziemskie.

Zgromadzenie narodowe postanowiło dnia 17, złożyć władzę w ręku królewskim; ale uchwaliło, że na przyszłość początkowanie w stanowieniu praw, ma należeć do zgromadzenia narodowego, sankcja zaś do króla, który powinien będzie podpisać konstytucję, mającą się późniéj wypracować.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— OŚWIECENIE WILNA GAZEM. — Miasto nasze, górą sześćdziesiąt tysięcy ludności liczące, w zwykłym czasie więcéj niż gdzie indziéj używające nocnéj bieganiny po ulicach, od dawna lecz nadaremnie wyglądało lepszego oświecenia bruku. Liczy się tu wprawdzie około 600 latarni, których część trzecia bywa podsycana tak nazwanym gazem terpentynowym, reszta zaś zwyczajnym olejem; atmosfera jednak wileńska widocznie niesprzyjała jasnemu paleniu się jednego i drugiego. Obecnie jednak zdaje się powiedzieć możemy, iż ta niedogodność, w bardzo znacznéj przynajmniéj części, nawet niezadługo usuniętą zostanie. Tutejsza rada miejska weszła w umowę z p. Augustem Lalance'm, poddanym francuzkim, jako przedsiębiercą handlowy mieszkającym w Petersburgu, o oświecenie Wilna gazem. Wstępne kroki już poczyniono, warunki mającego temi dniami ostatecznie zawrzeć się kontraktu ułożone i budowa gmachu na fabrykę gazu rozpoczętą została. Ciekawe dla Wilnianów warunki téj umowy są następujące: 1. Miasto Wilno daje panu Augustowi Lalance'owi i współce wyłączne prawo na dobywanie gazu i oświecenie miasta w przeciągu lat dwudziestu pięciu od chwili podpisania umowy. W razie, gdyby miasto przed upływem tego czasu zechciało zakupić fabrykę, cena jéj będzie oznaczoną przez umowę dobrowolną ze strony miasta i przedsiębierców, według rzeczywistéj wartości zakładu w chwili jego sprzedaży. 2. Pp. Lalance i Współka obowiązują się: a) zbudować własnym kosztem fabrykę gazu w rozmiarach odpowiednich potrzebie miasta i jego mieszkańców, zastrzegając sobie prawo rozszerzania zakładu w miarę wzrostu żądania produktu; gmach fakryki powinien być zmurowanym według planu zatwierdzonego przez komissję budowniczą; b) wyprowadzić rury gazowe, których wielkość i rozkład zależeć będzie od uwagi przedsiębierców, lecz które koniecznie muszą być metalowe i rozciągać się na przestrzeni najmniéj wiorst dziesięciu. 3. Na ulicach, przez które będą przechodziły rury gazowe, pp. Lalance i Współka obowiązują się w miejscach wskazanych przez zarząd miasta, sporządzić własnym kosztem taką liczbę latarni, jakiéj miasto zażąda, niemniéj wszakże od dwiestu. Latarnie powinny być szklane, oprawne w żelazo, na podstawach surowcowych, wedle rysunku przez zarząd miasta akceptowanego. 4. Zapalanie, gaszenie, oczyszczanie i naprawa latarni należy do obowiązków przedsiębierców przez cały czas trwania umowy. Dla mierzenia ilości zużywanego na oświecenie ulic gazu, powinny być urządzone stosowne aparaty (fotometry). Gaz używany do oświecenia powinien być w najlepszym gatunku, podobny do tego, jaki się wyrabia w Petersburgu i Rydze. Światło wydzielające się z każdéj latarni powinno co najmniéj odpowiadać ilości światła lampy carsellowéj, zużywającéj na godzinę 42 grammy oleju, co wyrównywa czterem stopom kubicznym gazu na godzinę. 5. Latarnie powinny się palić przez 1,200 godzin w ciągu roku, a rozkład ich palenia się powinien stosować się do tabelli, każdorocznie przez zarząd miejski układanéj. 6. Za każdą latarnię miasto obowiązuje się płacić przedsiębiercom po 16 rubli sr. na rok w ciągu całego czasu kontraktem oznaczonego jak wyżéj. Jeżeli z rozporządzenia zarządu miejskiego latarnie będą się paliły dłużéj nad czas oznaczony, to jest nad 1,200 godzin w roku, to przedsiębiercy otrzymywać będą dopłatę w ilości $1^1/_2$ kop. za każdą godzinę na latarnię. Opłata za oświecenie ulic powinna być wnoszoną z dołu za każdy miesiąc w pierwszych dniach następnego, a mianowicie nie daléj jak do daty dnia 10 tego miesiąca. W razie nie uiszczenia należności w terminie oznaczonym, przedsiębiercy mają prawo zawiesić oświecenie ulic, a miasto jednak ze swéj strony obowiązuje się płacić całkowitą kwotę, umówioną za oświecenie ulic. W razie jakiegobądź nieszczęścia, spadłego na zakład z przyczyn niezależnych od woli przedsiębierców, jak np. w razie uszkodzenia aparatów lub rur, pożaru fabryki i t. p., przedsiębiercy aż do naprawienia szkód zrządzonych przez wypadek, obowiązani będą oświecać miasto takim materjałem, jaki rada miejska do tego wskaże. Oświecenie to ma się odbywać za pomocą dzisiejszych lamp i latarni, własnością miasta będących, a do ich rozporządzenia i kolejnego zastępowania latarniami gazowemi oddawanych. Rada miejska w takim razie obowiązuje się płacić przedsiębiercom za oświecenie, stosownie do rzeczywistéj wartości użytego na to produktu. 7. Każda latarnia, która będzie ustawioną wedle wskazówek zarządu miasta, jeżeli następnie zarząd znajdzie potrzebę jéj nieoświecania, powinna wchodzić w obrachunek, jak gdyby się paliła przez cały czas rozkładem oznaczony. 8. Miasto zastrzega sobie prawo przenoszenia latarni z jednego miejsca na drugie, przyjmując na siebie w takim razie wszelkie koszta; waruje się wszakże, iż przenosić latarnie można tylko na te ulice, przez które przechodzić będą rury gazowe. 9. Cena gazu dla gmachów skarbowych i miejskich ustanawia się w stosunku pięciu r. sr. za tysiąc stop sześciennych. Stosunek ten, w razie, jeżeli żądanie światła na całe miasto i przedmieścia przewyższy pięć tysięcy płomieni, zniżyć się powinien o rub. jeden, a skoro liczba żądanych płomieni gazowych przekroczy cyfrę ośmiu tysięcy, cena wspomniona jeszcze o kop. piętnaście będzie zniżoną. Potrzebna dla tych gmachów ilość gazu, oraz jego cena, będzie oznaczaną w dniu 1-szym każdego miesiąca. Jeżeli konsumenci za zużyty na tych warunkach produkt nie wniosą umówionéj opłaty do dnia 5-go następnego miesiąca, przedsiębiercy otrzymują prawo zaprzestać oświecania. 10. Cena gazu dla osób prywatnych zależeć będzie od zobopólnego porozumienia z przedsiębiercami, lecz w każdym razie niepowinna być wyższą od ustanowionéj opłaty z gmachów rządowych i miejskich. Na ulicach, przez które trąby gazowe przechodzą, przedsiębiercy obowiązani są dostarczać mieszkańcom światła gazowego nawet wówczas, gdy zażądaném będzie nie więcéj nad jeden płomień gazu do domu. 11. W czasie układania rur gazowych policja miejska obowiązuje się dopomagać przedsiębiercom do usuwania wszelkich przeszkód i zwłok w prowadzeniu robot;— przedsiębiercy zaś ze swéj strony muszą zawiadamiać na dni dwa przed rozpoczęciem czynności, w jakiém miejscu układanie rozpocząć zamierzają. 12. Jeżeli roboty około ścieków lub wodociągów wymagać będą kopania rowów w tém miejscu, gdzie trąby gazowe są ułożone, to przedsiębiercy mają być o tém uprzedzani piśmiennie, aby czujność o zachowanie w całości trąb gazowych w tę stronę zwróconą została. Wszelkie uszkodzenia rur gazowych mogące się zdarzyć skutkiem tych robot, powinny być naprawiane kosztem miasta; również wszelkie uszkodzenia wodociągów i bruku, jakie się przytrafią podczas układania rur gazowych, padają na koszt pp. Lalance'a i Współki. 13. Bez zezwolenia przedsiębierców nikomu niewolno otwierać rur gazowych lub też wiązać do nich nowe odnogi. Do policji należy czuwać nad tém i sztrafować każdego, kto powyższy przepis naruszy. Również policja jest obowiązaną do przestrzegania całości latarni gazowych. 14. Przedsiębiercy obowiązują się własnym kosztem nabyć plac pod fabrykę gazu, gdzie też będą mogli zbudować hutę, kuźnię, warstaty do robienia i reparacji aparatów zakładu, oraz budowę, gdzie się ma oczyszczać potrzebny do wypędu gazu materjał. 15. Pp. Lalance i Wsp. otrzymują przywiléj na wolny od cła przez lat dziesięć przywóz z za granicy wszelkich akcesorjów do ich przedsiębierstwa potrzebnych, a mianowicie: machin i narzędzi do fabrykacji gazu i zużywania go pod postacią światła, rur komunikacyjnych, latarni, i w ogólności tego wszystkiego, co jest niezbędném do urządzenia całego systematu oświecenia ulic i domów. 16. Przedsiębiercy otrzymują prawo przyjmowania do swéj współki jednéj lub pewnéj liczby osób, albo też utworzenia towarzystwa akcjonarjuszów dla prowadzenia obecnego przedsięwzięcia. W razie utworzenia towarzystwa, mieszkańcy Wilna powinni mieć przed innymi pierwszeństwo w nabywaniu akcij. W tym celu, po otwarciu księgi wpisów, przez cały piérwszy miesiąc akcje mają być wyłącznie pozostawione do brania mieszkańcom Wilna. Jeżeli po upływie trzech miesięcy od dnia otwarcia wpisów akcje wyprzedane nie będą, w takim razie przedsiębiercy mogą swe prawa co do tego przedsięwzięcia przelać na kogo innego, z zastrzeżeniem utrzymania wszelkich warunków w kontrakcie wyłuszczonych. 17. Pp. Lalance i Wsp. obowiązani są zaassekurować w towarzystwie ogniowém swą fabrykę gazu i wszelkie należne do niéj budowle. 18. Jako rękojmię pewności wypełnienia umowy, przedsiębiercy składają do kassy rady miejskiéj wadjum w ilości sześciu tysięcy rub. sr. gotowizną. Następnie, skoro współka nabędzie na własność plac pod fabrykę i materjały budowlowe, w ogóle na wartość niemniéj od 6,000 rub., wspomnione wadjum w gotowiźnie zostanie jéj zwrócone, a tytuł zabezpieczenia interesu miasta oprze się na tym placu i materjałach. 19. Pp. Lalance i Współka obowiązują się zaraz przystąpić ku rozpoczęciu robot, i do dnia 1-go listopada 1864 roku urządzić oświecenie gazem na przestrzeni wiorst dziesięciu, jak to pod liczbą 2. obszerniéj wyłuszczono. Zwolnienie od tego obowiązku może nastąpić tylko w takim razie, jeżeli nadzwyczajne, w prawie przewidziane wypadki staną na zawadzie przedsięwzięciu; jeżeli zaś pomimo wszelkich ułatwień ze strony zarządu, zwłoka nastąpi, a nie będzie usprawiedliwioną, Współka traci prawo do całego wadjum, reprezentowanego przez plac i materjały budowlane, które idą podówczas na rzecz miasta. 20. Mogące wyniknąć pomiędzy miastem a przedsiębiercami zatargi z rzeczy zawartego kontraktu, załatwiają się drogą polubowną przez dwóch kompromissarzy, z pomiędzy których jednego miasto, a drugiego współka wybiera. W razie, jeżeli ci mężowie zaufania na jedno się nie zgodzą, powinni wybrać sami osobę trzecią, któréj wyrok rozstrzygający nieporozumienie, będzie ostatecznym i nieodwołalnym.—Taka jest osnowa umowy, którą dziś uważać już można za zawartą, gdyż obie traktujące strony na jéj artykuły się zgodziły. Pp. Lalance i Wsp., chcąc mieć dosyć swobody do wykonania na termin przyjętych zobowiązań, wcześnie przystąpili do nabycia placu i rozpoczęcia budowy fabryki. W małéj uliczce, idącéj od placu Sto-Jerskiego przez ogrody ku nadbrzeżu Wilji i kościołowi św. Filipa i Jakóba, widzieć już można znacznie wysunięte mury mającego tam stanąć zakładu. Można tedy mieć nadzieję, iż za rok około téj pory Wilno otrzyma przecię światło gazowe, przynajmniéj na główniejszych swoich ulicach. Nie wątpimy, że będzie to niemałą dogodnością dla interesów ogólnych miasta; że jeżeli nie natychmiast, to przynajmniéj w niedalekiéj przyszłości, gdy zużywanie gazu znaczniejszych dojdzie rozmiarów, sprawi to nawet ulgę finansom miejskim. Wreszcie pewni jesteśmy, że i osoby prywatne na sprowadzaniu gazu do domów zyskają; gdyż teraz Wilno leżące w okolicy produkcji lnu i konopi, dziwnym zbiegiem okoliczności, dobry oléj do lamp i bardzo drogo i bardzo z daleka sprowadzać musi. Jednéj tylko zataić nie możemy obawy: czy środek miasta nie zyska téj dogodności kosztem ulic wysuniętych ku krańcom? bo nie wiémy, czy przy teraźniejszym niezbyt świetnym stanie finansów miasta, starczy mu na stosowne powiększenie światła spirytusowego lub olejnego w miejscach ustronniejszych. Sądzimy, iż rada miejska miała i ma to na widoku, że wygodzić, w miarę możności, rzeczywistéj potrzebie wielkiéj liczby mieszkańców, poczytuje dla siebie za obowiązek.

KORESPONDENCJA KURJERA WILEŃSKIEGO.

LIST Z LONDYNU,

w Październiku 1863.

Rzadki to fenomen widzieć w jednéj osobie połączone dwa talenta; rzadszy jeszcze znaleźć artystę-autora, któryby zarówno na polu dramatyczném, jak i literackiém się odznaczył. Talent, jak miłość, nie cierpi spółzawodnika. Szekspir był wielkim dramaturgiem, lecz jako aktor, nigdyby wiekopomnéj sławy nie zyskał. Garrick unieśmiertelnił się jako artysta dramatyczny, o komedjach zaś jego mało kto wie, przynajmniéj za granicami Anglji. Inna bowiem rzecz wylać myśl swą na papier, a inna znowu wysłowić ją publicznie, zachowując wszelkie odcienia, wszelkie barwy malowanego przedmiotu, lub trafnie upostaciować charakterystykę opisywanych osób. Pierwsza z tych czynności wymaga głębokiéj rozwagi i oddania się swojemu przedmiotowi — jestto, że tak powiemy malarstwo olejne; druga zaś przeciwnie, wymaga szczególniejszéj przytomności umysłu, nader szybkiego biegu myśli, ani na chwilę nie odrywającéj się od przedmiotu i krystalizującéj się, jeśli się godzi tak wyrazić, w powietrzu: jest to rodzaj malarstwa, zwanego a l f r e s c o. Rzadko też kiedy znaleźć malarza, któryby w obu tych rodzajach celował: mechaniczna wprawa nie mało się do tego przyczynia. Trudniéj jeszcze znaleźć człowieka, któryby nietylko był najcelniejszym autorem, lecz nadto w odczytywaniu s w o i c h utworów, z najdokładniejszém obrazowaniem opisów, umiał pogodzić dramatyczność osób i akcij, jakie się w tych utworach znajdują. Zadanie jego jest trudniejsze niż artysty dramatycznego; bo gdy ten tylko jednę rolę powtarza, tamten musi oddać ich tyle, ile jest osób, ile charakterów w danym utworze.

Człowiekiem co wszystkie te trudności umiał zwalczyć, co zajął i zachwycił świat cały swemi pełnemi humoru romansami i co zajmuje i zachwyca tenże świat odczytami tychże romansów jest — Karol Dickens, znany też pod pseudonimem Boza.

Niedawno Paryż zbiegał się na jego odczyty, aczkolwiek obcy język niemałą dla Francuzów trudność stanowił: dziś Londyn z zapałem na nie uczęszcza, i wcale sobie nie przykrzą kilkakrotném słuchaniem jednéj i tejże saméj rzeczy. Sala, zwana hanowerską, zawsze jest przepełniona publicznością, która oddech tamuje w piersiach, by nie stracić najmniejszego słowa, najmniejszego rysu cudnie rozwijających się przed oczyma słuchaczów obrazów.

Ze skwapliwością, którą łatwo wytłómaczyć, pośpieszyłem na miejsce zebrania. Lewie mi się udało dostać bilet i to na drugie miejsce, w samym środku sali. Przy bilecie podano mi na żółtym papierze jakiś druk pośredniczący pomiędzy afiszem i ogłoszeniem. Oprócz wymienienia romansu, jaki się ma czytać, jest tu prośba do dam, aby raczyły wchodzić na salę bez kapeluszów i dla wszystkich, aby koniecznie się zebrali dziesięcią minutami przed rozpoczęciem czytania; co jest koniecznem w tym razie, albowiem najmniejszy szmer lub hałas, może rozerwać uwagę czytającego i zbić go z tonu. Winienem tu dodać, że jeżeli lektor wymaga takiéj akuratności ze strony słuchaczów, to i ci równie jej od niego wymagają. Niechno zabawi cokolwiek dłużéj, aliści dają się słyszeć niecierpliwe sykania, tupania, stukania laskami i nogami — zupełnie jak w teatrze. Niech to jednak nie dziwi naszego czytelnika: „czas, jak powiada syn Albionu, to pieniądze.“ I słusznie! Tém słuszniéj, że nikt podobno jak Anglik tak dobrze nie umie go użyć.

Podczas tego oczekiwania, nie mając nic lepszego do roboty spójrzałem po sali. Ściany były okryte ogromnemi zwierciadłami, przed któremi tu i ówdzie migotały płomyki gazowe. Jest to charakterystyczną cechą wszystkich sal publicznych w Anglji: świała i blasku jak najwięcéj. Krzeseł ani stołków niema tu wcale; ich miejsce zastępują wygodne ławki; nie tak wszakże wygodne, aby się na nich rozwalić i zdrzemać było można, bo są wązkie i dość twardym materacem pokryte, z drewnianą z tyłu poręczą, lecz najstosowniejsze podobno na takich odczytach, gdyż objętość ich zapobiega posuwaniu, a stąd nie przerywa ciszy panującéj w sali i dozwala publiczności słyszeć każde słowo czytającego. Co najszczególniejsza, iż ławki te są jednakowe na wszystkich trzech miejscach, których przecież cena dość znaczną przedstawia różnicę. Pierwsze bowiem miejsce, zwane tu niewłaściwie łożami, kosztuje około 2 rubli, drugie 75 kop., trzecie zaś 17 kop. i pół. Ta jednostajność jest rzeczą małéj na pozór wagi, ma jednak pewne swoje znaczenie: Anglicy w ogóle nie lubią różnic kastowych i nic według ich rozumienia nie jest tak poniżającém jak czołganie się jednéj klassy przed drugą, jak jakakolwiek bądź powierzchowna wyższość bogatszych nad biedniejszemi.

Zauważałem, że pomiędzy zebraną publicznością, znajdowało się pewne kółko osób, nieustannnie uczęszczających na odczyty. Tak przynajmniéj wnosić należało z ich poufałéj rozmowy, w któréj brało udział kilkadziesiąt osób siedzących w pierwszym rzędzie i we środku. Anglik nie zawsze zawiązuje rozmowę z osobą mało sobie znaną: znajomość więc ta musiała być nie dzisiejsza, a z toku rozmowy mniéj więcéj domyśleć się było można, że właśnie w téj sali zabraną została. Damy były dość skromnie poubierane, nie dla tego wszakże, iżby mało pomiędzy niemi było miladych, lecz dla téj prostéj przyczyny, iż angielki więcéj dbają o ozdobę umysłu niż ciała. W ogóle pomiędzy zebranemi nie czuć było téj nudnéj etykiety, jaką się gdzieindziéj spotyka: każdy tu był jak u s i e b i e, a przecież znajdował się jak na dobrze ukształconego gentlemana przystało, wyjąwszy wszakże owe niecierpliwienie się, o którém wspomnieliśmy.

Te uwagi przerwało wejście Dickensa. Pierwszy raz go widziałem, a jednak rysy jego dziwnie znajomemi mi się przydały. Po bliższém przypatrzeniu się poznałem, że wielce jest podobny do cesarza Francuzów. Istotnie, gdyby te zwisłe, obejmujące usta wąsy, napomadować i nastawić poziomo, gdyby nieco przydługą brodę, również barwy szarawéj, podstrzydz na dwa cale, podobieństwo byłoby zadziwiające. Nawet ubiór autora „The Pickwick-Papers“ nie psuł pierwszego wrażenia: czarny frak, miał u jednéj dziurki coś w rodzaju wstążeczki, dziwnie przypominającéj orderową wstążeczkę, jaką zazwyczaj nosi Napoleon.

(Dokoń. nastąpi.)

ROZMAITOŚCI.

— P. Morran, w Paryżu, wynalazł bardzo prosty sposób reprodukcji, za pomocą światła, wszelkiego rodzaju rysunków, druków, fotografij i t. d. Oto jak sam wynalazca wykłada swój sposób: „Na kamieniu litograficznym, pociągniętym uprzednio, w miejscu ciemném, werniksem złożonym z białka i bichromianu amoniaku, kładę r e c t o obrazu przeznaczonego do reprodukcji; obraz ten może być na szkle, płótnie lub papierze (papier saski naturalnie ma pierwszeństwo, lecz każdy inny mający trochę przezroczystości może być użyty). Co zrobiwszy, wystawiam kamień na działanie światła, od 30 sekund do 2 lub 3 minut tylko, jeżeli jest na słońcu, od 10 do 25 minut najwięcéj, jeżeli zostaje w cieniu. Po tym krótkim czasie, zdejmuję obraz i obmywam kamień, naprzód wodą z mydłem, potém wodą czystą i natychmiast za pomocą walca pociągam farbą drukarską. Rysunek jest już przeniesiony, gdyż obraz zaczyna pokazywać się czarno na białem dnie. Wtenczas gumuję, daję wyschnąć na kilka minut i robota skończona; można kłaść pod prassę i odbijać...“ Zapewniają, że kopje rysunków wykonywane przez p. Morran nic do życzenia niezostawają i że wzory wzięte do odtworzenia zupełnie się nie psują. Prócz innych korzyści, jakie daje wynalazek p. Morran, uważać go należy za bardzo ekonomiczny.

— W Paryżu świeżo wyszły z druku: nowe dzieło E d g a r a Q u i n e t p. t. „la Revolution française“ we 2-ch tomach; nowe wydanie sławnego traktatu V a t t e l a p. t. „Le droit des gens en principes de la loi naturelle appliquée à la conduite et aux affaires des nations et des souverains,“ z dołączeniem wszystkich komentarzów i najważniejszych nowych not, przez p. Pradier Fodéré, w 3-ch tomach i dwóch formatach in 8-o i in 18-to; a także nowe dzieło Eugenjusza Pelletan „La femme au dix neuvieme siècle, l' homme au dix neuvieme siècle.“

— Podług doświadczeń wykonanych przez p. doktora Scoutetten, w towarzystwie p. Demange znakomitego medyka weterynarza, w Paryżu, odziaływanie elektryczne krwi czerwonéj na krew czarną, zostało objaśnionem i fakt ten może poprowadzić do licznych fizjologicznych następstw. Tymczasem p. Scoutetten ogranicza się na oznaczeniu kilku z nich ważniejszych. Porównywając ścianki naczyń krwistych do naczyń włoskowatych, przez które krew arterjalna i krew żylna znajdują się w zetknięciu i sprawują oddziaływania elektryczne, dowiedzione przez galwanometr, wypada z tego, że we wszystkich częściach naszego ciała jest ciągłe wydobywanie się elektryczności aż do wątka najcieńszego naszych tkanek, i że głównie pod wpływem tego nieustającego podniecania wykonywają się wszystkie funkcje. W tém jest, podług niego, przyczyna spalania (combustion) krwi czarnéj przez kwasorod, który w sobie zawiera, a następnie rozgrzewania (calorification) tego piérwszego i głównego płynu życia. Elektryczność także wpływa w czasie trawienia na wydzielanie części pożywnych i na assymilację. Toż samo jest z oddychaniem, wydzielaniem humorów wewnętrznych i zewnętrznych. Jedném słowem, elektryczność jest sprężyną wszystkich czynności organicznych. Dowcipna ta teorja zasługuje rzeczywiście na uwagę medyków i fizjologów, którzy nie zaniedbają podtrzymać ją, jeżeli się im zda słuszną, albo ją zbić, jeżeli się ona znajdzie niedokładną w niektórych punktach, lub tylko trochę za śmiałą.

— Zeszyt wrześniowy Przeglądu dwóch światów (Revue des Deux-Mondes) zaczyna się od dyalogu filozoficznego Jerzego Sand: „O tém co mówi strumień“ a kończy się romansem p. Marlo Uchard „Hrabina Diana. P. Juljusz Simon umieścił bardzo zajmujący artykuł „O nauczaniu początkowem i o bibljotekach ludowych.“ Podamy w Kurjerze treść téj pracy. Znajdujemy tu także pracę jednego ze znakomitych publicystów p. G. de Laveleye „Ekonomję wiejską.“ Artykuł p. Edgara Saveney „O duchach“ musi zająć i zabawić ludzi światowych i uczonych, sceptyków i wierzących. P. Aug. Laugel zdaje sprawę z postępu fizjologji przez odkrycia chemiczne p. Pasteur. M. e. Mortha rozbiera „Satyry Perseusza“ i opowiada życie tego poety stoika. P. Andrzej Cochut kończy swą pracę historyczną i ekonomiczną „O piekarni.“ Kronika dwutygodniowa znakomitego pióra p. E. Forcade należy jak zwyczajnie do najbardziéj zajmujących artykułów tego ważnego pisma.

KURSA GIEŁDOWE.

PETERSBURG, 10 (22) października.

Sześcioprocentowe ross. srebr.	105, 105 1/2 %.
Pięcioprocentowe 1-éj pożyczki	89 1/2, 90.
„ 2-éj „	„
„ 3-éj „	95 1/2, 96.
„ 4-éj „	95 1/2, 96.
„ 5-éj „	89 3/4, 90.
„ 6-éj „	96 1/2, 97.
„ 7-éj „	„
Czteroprocentowe 1-éj, 2-éj, 3-éj i 4-éj poż.	80 3/4, 81.
„ 5-éj poż.	„
Pięcioproc. bilety banku państwa.	96, 96 1/2.
Akcje Głownego Tow. kolei żelaz.	105, 105 1/2.
Obligacje 4 1/2 proc. tegoż. Tow.	8 1/2, 81.
Akcje ryzko-dynab. kolei żelaz.	90, 90 1/2.
Weksle (na 3 mies.): na Londyn	37 7/8, 15/16 p.
— — na Amsterdam	186, 186 1/2 c.
— — na Hamburg	33 3/4, 13/16, sz. b.c.
— — na Paryż	398, 398 1/2.

Disconto od 8 do 10; pieniędzy mało.
Półimperjały 5 r. 32 k.—5 r. 30 k.

WARSZAWA, 22 (10) października.

Listy zastawne oprócz kuponu	13 r. 52 1/2 k.	
Obligi skarbowe — — —	76—	75 1/2.
Akcje Główn. Tow. kolei żel. (żąd.)	106—	50 —
Akcje spółki żeglugi parowéj	„ —	„ —
Obligacje tejże spółki	„ —	„ —
Akcje drogi żel. warsz.-bydgoskiéj	79—	„ —
— — warsz.-wiedeńskiéj. (ż.)	68—	„ —
Weksle: na Berlin (2 mies.) za 100 tal.	96—	10 —
— na Hamburg (2 m.) za 300 m.	144—	„ —
— na Paryż (2 mies.) za 300 fr.	76—	35 —
— na Wiedeń (2 mies.) za 150 złr.	85—	35 —
— na Londyn (2 mies.) za 1 fst.	6—	39 —
— na Petersburg (1 m.) za 100 r.	98—	50 —
— na Moskwę (1 mies.) za 100 r.	98—	„ —

BERLIN, 22 (10) października.

Rossyjskie 5-procentowe 5-éj poż.	87 1/4.
— — 6-éj poż.	95 1/2.
Polskie obligacje skarbowe oprócz kup.	75 1/2.
— listy zastawne	85 1/4.
— bilety banku polsk.	94 1/8.
Weksle: na Petersburg (3 tyg.) za 100 r.	104 1/4 t.
— na Warszawę (krótki term.) za 90 r.	94 1/4 tal.

HAMBURG, 21 (9) października.

Rossyjskie 5-proc. 5-éj pożyczki.	84 3/4 %.
— — 6-éj pożyczki	90 3/4 %.
— — 7-éj pożyczki	„ %.
Weksle na Petersburg (3 mies.) za 1 r.	32 1/4 sz. b.

AMSTERDAM, 21 (9) października.

Rossyjskie pięcioproc. 5-éj pożyczki.	„ %.
— — 6-éj p.	89 7/8 c.
Weksle na Petersburg (3 mies.) za 1 r.	„ c.

LONDYN, 21 (9) października.

3-procentowe ang. konsolidy.	93 1/8 %.
Rossyjskie 5-proc. 2-éj poż.	93 1/2.
— — 7-éj poż.	93.
Weksle na Petersburg (3 mies.)	„ p.

PARYŻ 22 (10) października.

Renta 3-proc.	67, 10—67, 20%.
Akcje kredytu ruchomego.	1125.
Akcje Główn. Tow. kol. żel.	421 1/4.
Weksle na Petersburg za 1 r. (3 m.)	382 1/2 c.

☞ Pp. Prenumeratorowie miejscy raczą przychodzić do kantoru po odebranie NN. Kurjera przez drzwi od ulicy Dworcowéj, gdyż wejście od dziedzińca astronomicznego zamkniętem zostało. Wydawanie gazety zaczyna się od pół do dziesiątéj z rana i trwa do godz. szóstéj wieczornéj.

Пріѣхали въ г. Вильно до 14 октября 1863 г.

ГОСТИННИЦА НИШКОВСКАГО. Графиня Воловичовая съ семейс., дѣй. ст. сов. Александровичъ, поруч. Грушко, 1-й гил. куп. Манасевичъ, шт. кап. Свiонтецкiй, поруч. Массилы, помѣщ. Паулинъ, титул. сов. Улазовскiй, дворян. Янушевская, поруч. Скаловъ, поруч. Клокочевъ, помощ. акциз. надзир. Уразовъ, француз. поддан. Каролина, пом. Кашицъ съ семей., отст. шт. капит. Брискорнъ, дворян. Калинина, двор. Хвастовъ, шт. кап. Базанкуръ, шт. кап. Кавелинъ, учен. Хмѣльскiй, двор. Калетъ, прапорщ. Щедровъ, дворянинъ Цѣхановичъ, прапорщ. Захарченько, подпоруч. Скалевъ, коллеж. секр. Сукманъ, прапор. Шагинъ, титуляр. совѣт. Савайской.

ГОСТИННИЦА ЕВРОПА. Француз. купецъ Лялансъ, надвор. сов. Твердянскiй, капит. Одининцовъ, коллеж. ассес. Рачинскiй, маiоръ Червинъ, супруга стат. сов. Уразова, прусс. купецъ Фрыдманъ, дѣйс. ст. сов. Тыцнаръ, д. с. сов. Катасовъ, Иванъ Тумскiй, дѣйст. ст. сов. Туловъ, министеръ Крузенштернъ.

Przyjechali w m. Wilnie do 14 października 1863 r.

HOTEL NISZKOWSKI. Hrabina Wołłowiczowa z familją, rz. r. st. Aleksandrowicz, porucz. Hruszko, 1-szy gil. kupiec Manasewicz, szt. kapit. Świątecki, porucz. Massyno, obyw. Paulin, radca honor. Ułazowski, dworz. Januszewska, porucz. Skałow, porucz. Kłokoczew, pomoc. akcyz. dozórcy Urazow, francuz. podd. Dandas, obyw. Kaszyc z familją, dymis. szt. kap. Briskorn, dworz. Kalinina, dworz. Chwalestow, szt. kap. Bazankur, szt. kap. Kawelin, uczeń Chmielewski, dworz. Kalet, chorąży Szczedrow, dworz. Ciechanowicz, chorąży Zacharczeńko, podporucz. Skałow, kolleg. sekret. Sukman, chorąży Szagiin, radca honor. Sawajski.

HOTEL EUROPEJSKI. Kupiec francuz. Lalance, rz. r. st. Twerdiański, kapit. Odiniocw, kolleg. ass. Raczyński, major Czerwin, żona rad. stanu Urazowa, kupiec pruski Fridman, rz. r. st. Katasow, Jan Szumski, rz. r. st. Tułow, minister Kruzensztern.

Дозволено Ценсурою. 14 Октября 1863 г. Вильно.

W Drukarni A. H. Kirkora.

ОБЪЯВЛЕНІЯ.

Виленская палата государственныхъ имуществъ симъ объявляетъ, что въ слѣдствіе постановленія ея, состоявшагося 19 сентября 1863 года, для продажи въ текущемъ году лѣсныхъ матеріаловъ изъ устроенныхъ дачъ: Ольвеникской и Мендзыржецкой Трокскаго уѣзда будутъ производиться торги въ присутствіи палаты 22 ноября 1863 года съ узаконенною черезъ три дня переторжкою, а именно 25 ноября.

а) безучетная продажа.

НАЗВАНІЕ ДАЧЪ.		NN. дѣлянокъ.	Пространство дѣлянокъ.		Количество матеріаловъ.		Сумма.	
			Дес.	Саж.	Брев.	Дровъ.	Руб.	Коп.
ТРОКСКАГО УѢЗДА II ЛѢСНИЧЕСТВА ОЛЬКЕНИЦКАЯ.	8 a.	1	8	1600	130	166½	279	44
	34 c.	1	5	1100	—	49½	121	77
	34 d.	1	4	150	—	36	88	56
	37 a.	1	6	665	—	138	252	23
	37 b.	1	—	1750	—	4¼	9	2
	42 a.	1	11	1120	—	253	582	46
	51 d.	1	6	1300	26	97	212	54
	51 h.	1	2	240	—	16½	39	19
	55 a.	1	1	750	12	12½	29	99½
	55 e.	1	7	2385	—	72	157	59
	67 g.	1	7	2050	16	85½	162	14
	67 i.	1	—	250	—	¾	1	77
	68 a.	1	11	1900	235	165¼	401	59½
	70 b.	1	7	869	88	143¾	287	30
	73 c.	1	10	1380	85	123½	254	33
	102 a.	1	8	1910	52	218	485	70
	И того	16	101	219	644	1582	3365	63
МЕНЗЫРЖЕЦКАЯ:	58 a.	1	27	200	—	758	1470	50
	61 a.	1	24	—	—	360	633	60
	78 b.	1	7	460	—	180	345	24
	78 d.	1	7	120	—	175	335	65
	78 i.	1	7	480	—	158½	303	75½
	92 b.	1	35	1060	—	921	1620	87
	98 f.	1	13	1840	—	191	372	36
	И того	7	121	1760	—	2743½	5081	97½
	Всего	23	222	1979	644	4325½	8447	60½

в. учетная рубка.

ОЛЬКЕНИКСКАЯ.	151 á.	1	—	—	220	25		185	30
	151 ä.	1	—	—	1240	134		1030	60
	152 a.	1	—	—	240	28		203	60
	17 k.	1	—	—	1530	408		1619	23
	И того	4	—	—	3230	595		3038	75
МЕНЗЫРЖЕЦКАЯ.	24 á.	1	—	—	375	45 хвор.	23	346	19
	25 á.	1	—	—	1800	216 —	108	1659	24
	25 ä.	1	—	—	60	8 —	8	61	44
	36 á.	1	—	—	1725	207 —	161	1590	62
	26 b.	1	—	—	725	87 —	44	668	82
	102 b.	1	—	—	1380	552 —	138	1569	6
	8 d.	1	—	—	—	5 —	5	11	35
	8 g.	1	—	—	—	6 —	6	13	62
	9 e.	1	—	—	—	9 —	9	20	43
	12 a.	1	—	—	—	13 —	13	29	51
	13 a.	1	—	—	—	30 —	30	68	10
	2 b.	1	—	—	—	5 —	5	15	15
	9 d.	1	—	—	—	1½ —	1½	3	40½
	11 e.	1	—	—	—	6 —	6	13	62
	11 d.	1	—	—	—	4 —	4	9	8
	12 c.	1	—	—	—	4½ —	4½	10	21½
	12 e.	1	—	—	—	11½ —	11½	26	10½
	13 c.	1	—	—	—	4 —	4	9	8
	17 b.	1	—	—	—	8 —	8	18	16
	12 b.	1	—	—	—	5½ —	5½	12	13½
	12 d.	1	—	—	—	3½ —	3½	7	59½
	26 b.	1	—	—	—	37	37	112	11
	23 ë.	1	—	—	—	10		15	—
	23 ë.	1	—	—	—	62		93	—
	34 é.		—	—	—	75		150	—
	127 a.	1	—	—	—	66 —	33	124	41
	128 a.	1	—	—	—	14 —	7	26	39
	128 b.	1	—	—	—	1		1	50
	128 c.	1	—	—	—	5 —	3	9	81
	37 g.	1	—	—	—	3 —	3	11	15
	38 a.	1	—	—	—	40 —	60	141	80
	И того	31	—	—	6065	1544½		6848	9½
	Всего	35	—	—	9295	2139½		9886	84½

Испр. долж. губернскаго лѣсничаго *Галдобинъ* 1—508
Дѣлопроизводитель *Абакумовъ*

OGŁOSZENIA.

Wileńska izba dóbr rządowych ogłasza, iż w skutek postanowienia onéj z 19 września 1863 roku, dla sprzedaży w roku bieżącym materjałów leśnych z urządzonych kniéj Olkienickiéj i Międzyrzeckiéj, trockiego powiatu, odbędzie się licytacja w sali posiedzeń izby 22 listopada 1863 roku z prawnym we trzy dni przetargiem t. j. 25 listopada.

a) sprzedaż bez rachunku.

NAZWISKO KNIEJ.		NN. Dzielanek.	Przestrzeń dzielanek.		Ilość materjału.		Summa	
			Dz.	Sąż.	Polana	Drew.	Rub.	Kop.
POWIAT TROCKI II LESNICTWA OLKIENICKA.	8 a.	1	8	1600	130	166½	279	44
	34 c.	1	5	1100	—	49½	121	77
	34 d.	1	4	150	—	36	88	56
	37 a.	1	6	660	—	138	252	23
	37 b.	1	—	1750	—	4¼	9	2
	42 a.	1	11	1120	—	253	582	46
	51 d.	1	6	1300	26	97	212	54
	51 h.	1	2	240	—	16½	39	19
	55 a.	1	1	750	12	12½	29	99½
	55 e.	1	7	2385	—	72	157	59
	67 g.	1	7	2050	—	85½	162	14
	67 i.	1	—	250	—	¾	1	77
	68 a.	1	11	1900	235	165¼	401	59½
	70 b.	1	7	869	88	143¾	287	30
	73 c.	1	10	1380	85	123½	254	33
	102 a.	1	8	1910	52	218	485	70
	Razem	16	101	219	644	1582	3365	63
MIĘDZYRZECKA.	58 a.	1	27	200	—	758	1470	50
	61 a.	1	24	—	—	360	633	60
	78 b.	1	7	460	—	180	345	24
	78 d.	1	7	120	—	175	335	65
	78 i.	1	7	480	—	158½	303	75½
	92 b.	1	35	1060	—	921	1620	87
	98 f.	1	13	1840	—	191	872	36
	Razem	7	121	1760	—	2743½	5081	97½
	W ogóle	23	222	1979	644	4325½	8447	60½

b) Sprzedaaż rachunkowa.

OLKIENICKA	151 á.	1	—	—	220	25		185	30
	151 á.	1	—	—	1240	134		1030	60
	152 á.	1	—	—	240	28		203	60
	17 k.	1	—	—	1530	408		1619	23
	Razem	4	—	—	3230	595		3038	75
MIĘDZYRZECKA.	24 á.	1	—	—	375	45 Chróstu	23	346	19
	25 á.	1	—	—	1800	216 —	108	1659	24
	25 ä.	1	—	—	60	8 —	8	61	44
	36 á.	1	—	—	1725	207 —	161	1590	62
	26 b.	1	—	—	725	87 —	44	668	82
	102 b.	1	—	—	1380	552 —	138	1569	6
	8 d.	1	—	—	—	5 —	5	11	35
	8 g.	1	—	—	—	6 —	6	13	62
	9 e.	1	—	—	—	9 —	9	20	13
	12 a.	1	—	—	—	13 —	13	29	51
	13 a.	1	—	—	—	30 —	30	68	10
	2 b.	1	—	—	—	5 —	5	15	15
	9 d.	1	—	—	—	1½ —	1½	3	40½
	11 c.	1	—	—	—	6 —	6	13	62
	11 d.	1	—	—	—	4 —	4	9	8
	12 c.	1	—	—	—	4½ —	4½	10	21½
	12 e.	1	—	—	—	11½ —	11½	26	10½
	13 e.	1	—	—	—	4 —	4	9	8
	17 b.	1	—	—	—	8 —	8	18	16
	12 b.	1	—	—	—	5½ —	5½	12	13½
	12 d.	1	—	—	—	3½ —	3½	7	59½
	26 b.	1	—	—	—	37	37	112	11
	23 ë.	1	—	—	—	10		15	—
	23 c.	1	—	—	—	62		93	—
	34 é.	1	—	—	—	75		150	—
	127 a.	1	—	—	—	66 —	33	124	41
	128 a.	1	—	—	—	14 —	7	26	39
	128 b.	1	—	—	—	1		1	50
	128 c.	1	—	—	—	5 —	3	9	81
	37 g.	1	—	—	—	3 —	3	11	15
	38 a.	1	—	—	—	40 —	60	141	80
	Razem	31	—	—	6065	1544½		6848	9½
	W ogóle	35	—	—	9295	2139½		9886	84½

P. ob. gubernjalnego lesniczego G a ł d o b i n. 1—508
Sekretarz A b a k u m o w.

Виленской губерніи, Ошмянскій уѣздный судъ объявляетъ, что 25-го числа ноября мѣсяца сего 1863 года будутъ производиться въ присутствіи сего суда торги съ узаконенною чрезъ три дня переторжкою на продажу ¼ части имѣнія Понари дворянина Степана Снадзкаго, въ Ошмянскомъ уѣздѣ положеннаго. Почему желающіе участвовать въ сихъ торгахъ благоволятъ явиться въ присутствіе сего суда на обозначенное число.

Засѣдатель *Кричинскій.*
Секретарь *Равдовичъ.* 1—504

Wileńskiéj gubernji Oszmiański sąd powiatowy ogłasza, iż 25 listopada 1863 r. odbędzie się w urzędzie tegoż sądu licytacja z prawnym we trzy dni przetargiem na sprzedaż ¼ części majątku Ponary dworzanina Stefana Snadzkiego, w oszmiańskim powiecie znajdującego się. Interessowani raczą przybyć na termin wskazany.

Assesor K r y c z y ń s k i.
Sekretarz R a w d o w i c z. 1—504

Въ засѣданіи Гродненскаго губернскаго тюремнаго комитета, на основаніи т. X части I книги IV разд. III (изд. 1857 года) будутъ производиться 14 ноября мѣсяца сего года торги, съ узаконенною чрезъ три дня переторжкою, на поставку съ 1-го января 1864 по 1867 годъ согласно росписанію о порціяхъ и каталогу, приложенному къ уставу лечебныхъ заведеній о больницахъ приказа общественнаго призрѣнія, продовольствія, веществъ, входящихъ въ составъ аптечныхъ припасовъ, въ помощь медикаментамъ, доставляемымъ изъ казенной аптеки, мытье бѣлья съ починкою, солому для постели, порошки или уксусъ для куренія палатъ, и кухонную посуду для приготовленія пищи, за каковое удовлетвореніе больныхъ арестантовъ изъясненными предметами плата изъ казны будетъ производиться по суточно отъ каждаго больнаго, бывшаго на излеченіи въ отдѣленіи, для чего лица, желающія вступить въ законный подрядъ, обязаны представить въ комитетъ при прошеніяхъ, до наступленія торговъ, паспорты или другіе виды о своемъ званіи и благонадежные залоги, которые, согласно 1833 ст. т. X, должны простираться до третьей части годовой подрядной суммы, по каждому больничному отдѣленію, именно Гродненскому 260 руб. Сокольскому 150 руб. Бѣлостокскому 200 руб., Бѣльскому 140 руб., Брестскому 150 руб. Пружанскому 120 руб., Волковыскому 180 р. Слонимскому 180 руб. и Кобринскому 180 р., затѣмъ по всѣмъ отдѣленіямъ на сумму 1,520 руб. и въ прошеніяхъ своихъ пояснять, по какому именно заведенію или по всѣмъ предложеннымъ къ торгамъ, желаетъ каждый принять участіе въ таковыхъ. Въ случаѣ же, если кто либо изъ желающихъ не будетъ въ возможности прибыть лично, или принять участіе посредствомъ повѣреннаго, то на основаніи 1,909 и 1,935 ст. т. X можетъ прислать въ губернскій тюремный комитетъ объявленіе, въ запечатанномъ пакетѣ, съ достаточнымъ количествомъ залога и съ поясненіемъ отдѣленія острога, въ которое предполагаетъ производить поставку, но притомъ объявляемыя цѣны суточнаго содержанія, должны быть ясно прописаны и пакеты доставлены въ засѣданіе комитета непозже 11 часовъ 18 ноября мѣсяца, то есть до начала переторжки; кондиціи же для означенной поставки, подрядчики могутъ разсматривать въ канцеляріи губернскаго о тюрьмахъ комитета за *три* дня до начатія торговъ, и во время производства оныхъ, Послѣ переторжки никакія предложенія на основаніи 1862 ст. X т. приняты не будутъ. 1—510

Na posiedzeniu grodzieńskiego komitetu o turmach, na mocy T. X cz. I ks. IV Dz. III (wyd. 1857 r.) 14 listopada 1863 roku odbędzie się licytacja z prawnym we trzy dni przetargiem na dostawę od 1 stycznia 1864 do 1867, zgodnie z rozpisaniem o porcjach i katalogu dodanego do ustawy zakładów lekarskich o szpitalach urzędu opieki, żywności, materjałów aptecznych, dla pomocy medykamentom, dostarczanym z apteki skarbowéj, na opranie bielizny z reparacją, słomy na pościel, proszku lub octu do kadzenia pokojów, kuchennego sprzętu do gotowania jadła, za jakowe dostarczenie chorym więźniom rzeczonych artykułów opłata ze skarbu będzie wydawana dziennie od każdego chorego, zostającego na leczeniu w wydziale. Osoby życzące wziąść tę antrepryzę, powinny złożyć do komitetu przy deklaracjach przed licytacją pasporta lub inne świadectwa stanu i pewne ewikcje, które zgodnie z 1833 art. T. X mogą równać się ⅓ części roczněj summy antreprysy w każdym wydziale szpitalu, a mianowicie dla grodzieńskiego 260 rub., sokolskiego 150 r. białostockiego 200 r. bielskiego 140 rub., brzeskiego 150 r., prużańskiego 120 r., wołkowyskiego 180 r., słonimskiego 180 r., i kobryńskiego 180 r.,—razem na wszystkie wydziały 1520 rub., i w deklaracjach wyrazić do jakiego mianowicie zakładu, lub do wszystkich razem licytujący życzy wziąść antreprysę. Jeśli licytujący nie będzie mógł przybyć osobiście lub przysłać pełnomocnego, to na mocy 1909 i 1935 art. t. X może przysłać do komitetu deklarację w opieczętowanéj kopercie z dostateczną ewikcją i z wyrażeniem wydziału turmy, do któréj chce czynić dostawę; ceny za dzienne utrzymanie powinny być wyraźnie wypisane i koperty przysłane nie później jak o godzinie 11-éj, 18 listopada, t. j. przed przetargiem; warunki téj autrepryzy mogą być przejrzane w biurze komitetu o turmach na trzy dni przed licytacją, albo też w czasie licytacji; i po licytacji, żadne propozycje z mocy 1862 art. X. t. przyjęte nie będą.

Sekretarz D o m a ń s k i. 1—510

Виленской губерніи Свенцянскій уѣздный судъ симъ объявляетъ, что въ слѣдствіе постановленія сего суда, 30 сего сентября состоявшагося, на удовлетвореніе долга слѣдуемаго по рѣшенію Виленской гражданской палаты, 22 декабря 1852 года состоявшемуся, еврею Исеру Геселіовичу Гримбергу съ наслѣдниковъ еврейки Эстеры-Леи Бялостокской въ количествѣ 742 руб. 89 коп. сереб. подверженъ публичной продажѣ деревянный одно этажный домъ, въ г. Свенцянахъ при костельной улицѣ состоящій, сихъ же наслѣдниковъ, оцѣненный по пяти лѣтней сложности въ 100 руб.; для произведенія таковой продажи назначенъ срокъ торгамъ въ присутствіи сего суда на 4 число наступающею ноября мѣсяца съ 11 часовъ утра съ узаконенною послѣ онаго чрезъ три дня переторжкою съ вызовомъ желающихъ участвовать въ оныхъ; желающіе разсматривать бумаги, относящіяся къ этой публикаціи и продажѣ могутъ найти оныя въ семъ судѣ.

Уѣздный судья *Каменскій.* 1—515

Гродненское губернское правленіе объявляетъ, что на основаніи постановленія его, въ 10 день іюля 1863 года состоявшагося, для выручки почитающихся на евреѣ Мовшѣ Лейбѣ Песеліовичѣ долговъ, а именно: коллежскому ассесору Воеводскому, по опредѣленію Слонимской городовой полиціи, 20 декабря 1861 года состоявшемуся, 150 руб. съ процентами, и недоимки по содержанію казенныхъ статей, по увѣдомленію Слонимскаго уѣзднаго казначейства отъ 9 февраля за N. 210, 10 р. 11 к. сереб. назначенъ въ продажу его Песеліовича деревяный одноэтажный домъ съ конюшнею и чиншевымъ плацемъ въ г. Слонимѣ подъ N. 105 состоящій, оцѣненный вообще въ 1080 руб. сер.— Торгъ производиться будетъ въ присутствіи сего правленія въ 17 день января будущаго 1864 года въ 11 часовъ утра, съ узаконенною чрезъ три дня переторжкою. Почему желающіе участвовать въ этихъ торгахъ могутъ разсматривать бумаги, до производства публикаціи и продажи относящіяся, во второмъ отдѣленіи губернскаго правленія, Сентября 12 дня 1863 года. 2—485

Wileńskiéj guberni święciański sąd powiatowy ogłasza, iż w skutek postanowienia onegoż 30 września b. r. na zaspokojenie długu, podług decyzji izby cywilnéj wileńskiéj 22 grudnia 1852 r. żydowi Kserowi Geseljowiczowi Grinbergowi od spadkobierców żydówki Estery Lei Białostockiéj 742 r. 89 k. będzie się licytować dom drewniany jednopiętrowy, w Swięcianach przy ulicy kościelnéj położony, tych że spadkobierców, oszacowany podług pięcioletniéj summy 100 rub. sr., licytacja odbędzie się 4 listopada b. r. o godzinie 11 z rana z prawnym we trzy dni przetargiem, i wezwaniem interessowanych, w izbie posiedzeń tegoż sądu, gdzie życzący mogą przejrzeć papiery téj sprzedaży dotyczące.

Sędzia powiatowy K a m i e ń s k i.
1—515

Grodzieński rząd gubernjalny ogłasza: iż ne mocy postanowienia z 10 lipca 1863 r. dla wyzyskania należnych od starozakonnego Mowszy Lejby Poselowicza długów: assesorowi kollegjalnemu Wojewódzkiemu podług postanowienia słonimskiéj policji miejskiéj 20 grudnia 1861 r. 150 rub. z procentami, i zaległości za dzierżawienie skarbowych artykułów, podług zawiadomienia słonimskiéj kassy powiatowéj z 9 lutego N. 210, 10 rub. 11 kop. sr. oddaje się na licytację będący własnością jegoż Poselowicza dom drewnianny jednopiątrowy ze stajniami i z czynszowym placem w m. Słonimie pod N. 105 położony, oszacowany ogólnie 1080 rub: sr. Licytacja odbędzie się w tymże rządzie 17 stycznia 1864 roku o 11 godzinie z rana, z prawnym we trzy dni przetargiem. Życzący brać udział mogą przejrzeć właściwe dokumenta w drugim wydziale rządu gubernjalnego. 12 września 1863 roku.

za Naczelnika stołu Izbicki. 485—2

Виленской губерніи Свенцянскій уѣздный судъ симъ объявляетъ, что въ слѣдствіе постановленія сего суда, 17 сентября сего 1863 года состоявшагося, на продажу съ публичныхъ торговъ. участка земли, въ застѣнкѣ Курнишкахъ 1-го стана Свенцянскаго уѣзда состоящаго, принадлежащаго собственностію наслѣдникамъ покойнаго дворянина Петра Рексця, имѣющаго общаго пространства земли 16 десятинъ, за долгъ 214 р. 46 к. слѣдуемый мѣщанину Каетану Лопацкому (съ процентами отъ сей суммы), оцѣненнаго 255 руб.; для произведенія таковой продажи, назначенъ въ присутствіи сего суда срокъ торговъ на 21 число октября мѣсяца, съ 11 часовъ утра, съ узаконенною послѣ онаго чрезъ три дня переторжкою; почему желающіе участвовать въ сихъ торгахъ благоволятъ явиться на оные. 1—502

Московская сохранная казна по положенію своему симъ объявляетъ что въ оной будетъ продаваться съ аукціоннаго торга заложенное и просроченное имѣніе штабсъ капитанши Варвары Павловны Быковой, Витебской губерніи,: Себежскаго уѣзда, при имѣніи Раевѣ, въ которомъ поселено временно обязанныхъ крестьянъ въ деревняхъ: Пустынкахъ 12, Чартовѣ 6, Раевѣ 18, Гвоздахъ 4, Конюхахъ 1, Клишинѣ 4, Пестуновкахъ 16, Разинкахъ 9, Дорбушахъ 20, Малюзинѣ 15, Влазовичахъ 24, Боркахъ 8, итого 137 душъ, по 10 ревизіи.

Имѣніе это, будетъ продаваться со всею принадлежащею къ нему землею и всякимъ на оной строеніемъ, и съ переводомъ долга, если кто пожелаетъ на остальной срокъ; для чего и назначается торгъ 10 а переторжка 13 числѣ декабря мѣсяца 1863 года, въ 11 часовъ утра. Почему желающіе купить благоволятъ явиться въ сохранную казну въ назначенный день подписаться къ торгу; а разсматривать бумаги, до производства продажи относящіяся, могутъ во всякое время, въ присутственные дни. Но вмѣстѣ съ симъ добавляется, что торгъ начинатся будетъ съ той суммы, какая сохранной казнѣ за означенное имѣніе причитается. 2—487

Święciański sąd powiatowy ogłasza, iż w skutku postanowłenia onego 17 września 1863 na sprzedaż z licytacji uczątsku ziemi w zaścianku Kurniszkach 1-go cyrkułu w święciańskim powiecie położonego, należącego do spadkobierców zmarłego dworzanina Piotra Rekscia, zawierającego ogółem 16 dziesięcin, za dług 214 r. 46 kop. należący do mieszczanina Kajetana Łopackiego (z procentami od téj summy) oszacowanego 255 r. Termin licytacji naznaczono w tymże sądzie na 21 października 1863 r. o 11 godzinie z rana z prawnym we trzy dni przetargiem. Życzący brać udział w licytacji raczą się zgłosić na termin.
1—502

Moskiewska kassa zachowawcza w skutek decyzji swéj ogłasza niniejszém, iż w onéj będzie się sprzedawać z licytacji zastawiony i w terminie niewykupiony majątek sztabskapitanowéj Barbary córki Pawła Bykowéj gub. Witebskiéj w pow. siebieżskim—Rajewo, przy którym osiadłych czasowo-obowiązkowych włościan liczy się: we wsi Pustynkach 12, Czartowie 6, Rajewie 18, Gwozdach 4, Koniuchach 1, Kliszynie 4, Piestunówkach 16, Razinkach 9, Dorbuszach 20, Maluzinie 15, Włazowiczach 24, Borkach 8, razem 137 dusz podług 10 rewizji.

Majątek ten sprzedawać się będzie ze wszelkimi doń należącemi gruntami i wszelkiemi budowlami, oraz z przelaniem według życzenia długu do kassy. Licytacja odbędzie się 10, a przetarg 13 grudnia 1863 roku o godzinie 11 zrana. Interessowani raczą przybyć na termin do kassy i zapisać się jako kontrahenci. Przejrzeć papiery można każdego dnia powszedniego. Licytacja zacznie się od takiéj summy, jaka się należy do kassy za majątek rzeczony. 2—587

От Гродненской палаты государственных имуществ объявляется, что в Брестском городовом полицейском управлении, будут производиться публичные торги 25 октября, с узаконенною чрез три дня переторжкою, на продажу поломаннаго и поваленнаго ветром строеваго и дровянаго и прочаго леса, в Радежской N. 1, Замшанской и Верхолесской дачах Брестскаго лесничества. Почему желающие участвовать в таковых торгах, благоволят явиться к назначенному сроку, в подлежащее место, с наличными залогами, равняющимися одной третьей части оценочной суммы и одной третьей цены, состоявшейся на переторжке, за приторгованный лес. О подробных условиях продажи покупатели узнают при торгах. 3—514

Grodzieńska izba dóbr państwa ogłasza, iż w sali posiedzeń jéj odbędzie się licytacja 25 bież. października z prawnym we trzy dni przetargiem na sprzedaż lasu wyrąbanego po linji St.-petersbusko-warszawskiéj drogi żelaznéj przy stacji Porzecze w I grodzieńskiém leśnictwie. Interessowani raczą przybyć na termin do tejże izby z ewikcjami w gotowiznie równającemi się $1/3$ części summy szacunkowéj i $1/3$ ceny przyznanéj na przetargu za rzeczone drzewo.

O szczegółowych warunkach tudzież o ilości drzewa kupujący dowiedzą się przy licytacji. 514—3

В присутствии Киевской коммисариатской коммисии назначены торг 9, а переторжка 13 чисел декабря сего 1863 года, на продажу состоящаго в отборном ея сорте лома меди: красной до 280 пуд, заключающагося из котлов, кострюль, кружек, кубов и других вещей, в числе коих имеются неотделенныя железныя части, как то: в котлах дужки, обручи и ушки, и желтой до 2,000 пуд, заключающагося из касочных приборов с железными винтиками и столбиками, гербов, гренад, пряжек с железными ушками и шпеньками, пуговиц, барабанов с железными крючками и разных других вещей, в числе коих также есть железныя части, например: в чешуи железные винтики и проволока, посредством коих она посажена на ремни, каковыя железныя части, как неотделенныя, заключаются в выше показанном весе лома.

К этим торгам вызываются желающие, равно могут быть присланы от них и запечатанныя объявления с назначением решительных цен.

Торги будут произведены на основании правил, постановленных в III книге III разряда I части свода гражданских законов изд. 1857 года, и об утверждении торгов будет представлено на разсмотрение коммисариатскаго департамента военнаго министерства; по утверждении же оным, купленный лом должен быть вывезен из магазинов коммисии впродолжении одного месяца, со дня дачи покупщику о том объявления. 1—507

W kijowskiéj kommisji komisorjackiéj odbędzie się licytacja 9, a przetarg 13 grudnia 1863 roku, na sprzedaż doborowego gatunku staréj miedzi: zwyczajnéj ze 280 pudów, w kotłach, rądlach, kubkach, kubłach i t. d. w liczbie których znajdują się nieoddzielone żelazne części, jako to przy kotłach łęki, obręcze i uszka; mosiądzu ze 2000 pudów, jako to attrybuta od kasek z żelaznemi szrubkami i słupkami, herby, granaty, sprzążki z żelaznemi uszkami i szpinkami, guziki, bębny, z żelaznymi krukami i różne inne sprzęty, przy których również są żelazne części np. w łusce są żelazne szrubki i pręty za pomocą których ona wsadzona jest na skórę, jakowe części żelaza, które zostały nieoddzielone, zostały zaliczone do wyżéj wskazanéj wagi starzyzny.

Życzący raczą przybyć na tę licytację, również mogą być przysłane i opieczętowane deklaracje z wyrażeniem cen ostatnich. Licytacja odbędzie się na mocy przepisów III księgi III działu 1 części Zb. pr. cyw. wyd. 1857 r. o zatwierdzenie licytacji będzie przedstawiono do departamentu kommisorjackiego ministerstwa wojny; a po zatwierdzeniu takowéj, nabyta starzyzna powinna być wywieziona z magazynów kommisji w ciągu jednego miesiąca, od ogłoszenia o tém kupującemu. 1—507.

— От Гродненской палаты государственных имуществ объявляется, что в присутствии ея будут производиться публичные торги 25 текущаго октября, с узаконенною чрез три дня переторжкою, на продажу леса, вырубленнаго по линии Санктпетербургско-Варшавской железной дороги при ст. Поречье в 1-м Гродненском лесничестве; почему желающие участвовать в сих торгах, благоволят явиться к назначенному сроку в Гродненскую палату государственных имуществ с наличными залогами, равняющимися $1/3$ части, оценочной суммы и $1/3$ цены, состоявшейся на переторжке за приторгованный лес. О подробных условиях и о количестве леса предлагаемаго к продаже, покупатели узнают при торгах. 3—513

Grodzieńska izba dóbr państwa ogłasza, iż w brzeskim miejskim zarządzie policyjnym odbędzie się licytacja 25 bież. października z prawnym we trzy dni przetargiem na sprzedaż połamanego drzewa budowlanego i innego materjału leśnego w Radeskiéj N 1, Zamszańskiéj i Wiercholeskiéj kniejach brzeskiego leśnictwa. Interessowani raczą przybyć na termin wskazany do właściwego urzędu z ewikcjami w gotówce równającemi się $1/3$ części szacunkowéj summy i $1/3$ summy przyznanéj na licytacji za rzeczone drzewo.

O szczegółowych warunkach sprzedaży kupujący dowiedzą się przy licytacji.

513—3

Московская сохранная казна сим объявляет, что в оной за неплатеж долга сохранной казне по займам отставнаго лейб-гвардии ротмистра Петра Ивановича Горича будут продаваться с аукционнаго торга имения его г. Горича Лесохино и Борщово, заложенныя в сохранной казне по займам 1826 г. сентября 13-го в 35,424 р. 85 коп., 1833 г. ноября 27 в 10,610 р. 37 к. и 1834 года января 15 в 3,685 р. 33 к., состоящия Витебской губернии, Велижскаго уезда, первое в деревнях: Лесохине, Старикове, Наумове Белейке Нижней, Шахлаве, Каменике, Березине Сничах, Селищах, Евдокимове, Карнишове, Пятиверстице, Дружкове, Астратове и Арехове, второе в деревнях: Погорях, Медведице, Мочалине, Замощице, Аксентьеве, Великой Ниве и Лисунове, вместе с незаложенным фольварком Починком и деревнею Панщиною. При этих имениях, как заложенных, так и свободных от залога состоит земли: 11.834 дес. 273 саж., на которой поселено временно-обязанных крестьян 403 души, по десятой ревизии.

Имения г. Горича будут продаваться со всею принадлежащею к ним землею и всяким на оной строением, для чего и назначается торг 13, а переторжка 17 чисел декабря 1863 года. Почему желающие купить благоволят явиться в сохранную казну в назначенный день подписаться к торгу, а разсматривать бумаги, до производства продажи относящияся, могут во всякое время в присутственные дни.

За Экспедитора *И. Голичын.* 1—488

В Виленской Палате Государственных Имуществ, на основании разрешения Министерства, будут производиться в присутствии ея 22 ноября 1863 года торги и 25 ноября переторжка, на продажу старых дубов, растущих в казенных дачах и на прилегающих к ним крестьянских угодьях в следующих лесничествах Виленской губернии:

	Дубов	Ценность по таксе. Руб.	К.
В I Трокском Лесничестве.			
а) В даче Страваникской, от сплавной реки Вилии в 10 вер. и от г. Вильно в 50 вер.	7924	14704	2
В III Трокском Лесничестве.			
в) В даче Немонайцкой над рекою Неманом .	2000	4548	51
г) В Олитской даче над рекою Неманом .	480	353	28
В Ошмянском Лесничестве.			
д) В даче Денапольской, от сплавной реки Вилии в 5 вер.	922	1146	86
Всего .	11326	20752	67

Продажа будет произведена на общих основаниях, о продаже лесов из казенных дач и кроме того на следующих облегченных для покупщиков условиях.

1) Все означенные дубы заклеймены и занумерованы черною масляною краскою на затесках, сделанных на деревьях, почему желающие купить могут их осмотреть заблаговременно. Лесной страже приказано показывать дубы, назначенные в продажу всем желающим их видеть.

2) Купившему на торгах дубы предоставляется право употребить их на какое угодно дело и обделать в брусья и клепку на самых местах рубки, в казенных дачах, в течении трех зим сряду с 1 сентября по 1 марта, а на крестьянских угодьях в течении 3 лет, во всякое время года, лишь бы только не причинить вреда крестьянам, в противном случае лесо-промышленник должен вознаградить крестьян по взаимному добровольному договору.

3) Дубы будут проданы целыми деревьями и по вырубке их лесное ведомство не будет свидетельствовать ни их размеров, ни заготовленных из них материалов, а только число заклейменых и проданных пней.

4) Дубы в дачах Денапольской Ошмянскаго лесничества и Олитской и Неманойцкой III Трокскаго лесничества предлагаются к продаже целыми партиями, как показано выше, но в остальных дачах дубы могут быть проданы малыми частями по урочищам, о чем будет предъявлено на самых торгах.

5) Покупщик при торгах должен представить в залог $1/3$ часть заторгованной суммы наличными деньгами и билетами кредитных установлений, или другими кредитными бумагами, вообще принимаемыми в залог по делам с казною.

6) В лесном отделении палаты и в канцеляриях лесничеств I и III Трокских и Ошмянском, можно видеть во всякое время составленныя дубам ведомости, подробную им оценку, распределение дубов на партии и условия продажи.

7) Вместе с сим палата объявляет об одновременной с дубами продаже из Мендзыржецкой дачи II Трокскаго лесничества также на облегченных для покупщиков условиях перестойной сосны в количестве 1478 штук, которая может быть употреблена для сплава дуба по реке Неману, так как сплав леса из Мендзыржецкой дачи производится по малым речкам, впадающим в реку Неман.

8) Торг будет производиться не только устно, но и запечатанными пакетами, присланными в срок, назначенный для торгов, на основании общих узаконений о производстве торга.

Исп. дол. губернскаго лесничаго Капитан Галдобин.

Делопроизводитель Абакумов.

2—503

Moskiewska kassa zachowawcza niniejszém ogłasza, iż w onéj za niezapłacenie długu do kassy przez lejb-gwardji rotmistrza Piotra syna Jana Gorycza będą się sprzedawać przez licytację dobra jegoż Gorycza Lesochino i Barszczowo, zastawione w tejże kassie za pożyczki 1826 r. 13 września za summę 35,424 r. 85 k., 1833 r. listopada 27, 10610 r. 37 k. i 1834 r. stycznia 15— 3685 r. 33 k. położone gub. witebskiéj w pow. wieliżskim a mianowicie, pierwsze składa się ze wsi Lesochino, Starykowo, Naumowo, Bielejki Niżnéj, Szachnowa, Kamienik, Bereziny Snigie, Sieliszcze, Jewdokimowo, Karniszowo, Piatiwiersticy, Drużkowa, Astrachatowa i Arechowa— drugie ze wsi Pogore, Miedwiedice, Moczaliny, Zamoszczyce, Aksentjewo, Wielkie Niwy i Łasynowo, razem z niezastawionym folwarkiem Poczynkiem i wsią Panszczyzną. Przy tych majątkach, tak zastawionych, jako też swobodnych od zastawu liczy się gruntu 11,834 dz. 273 sąż., na którym osiadłych czasowo-obowiązkowych włościan 403 dusze, podług 10 rewizji.

Dobra te będą sprzedane ze wszystkiemi należącymi do nich gruntami i wszelkiemi budynkami; licytacja naznacza się na 13, a przetarg 17 grudnia 1863 roku. Interesowani raczą przybyć do kassy na termin wskazany i zapisać się na kontrahentów.

za Ekspedytora Golicyn. 488—1

W wileńskiéj izbie dóbr rządowych, na mocy rozwiązania ministerstwa odbędzie się w sali posiedzeń tejże izby licytacja 22 listopada 1863 roku a przetarg 25 t. m. na sprzedaż starych dębów, rosnących w skarbowych kniejach i na przyległych włościańskich użytkach w następujących leśnictwach gubernji wileńskiéj:

	Dębów	Cena podług taksy. Rub.	K.
W I Trockiém Leśnictwie.			
a) W kniei Strawienickiéj przy spławnéj rzece Wilji o 10 wiorst od Wilna o 50 wiorst.	7924	14704	2.
W III Trockiém Leśnictwie.			
b) W kniei Niemonajckiéj nad rzeką Niemnem . . .	2000	4548	51
c) W Olitskiéj kniei nad Niemnem	480	353	28
W Oszmiańskiém leśnictwie.			
d) W kniei Denapolskiéj nad Wilją o 5 wiorst . . .	922	1146	86
Razem	11326	20752	67

Sprzedaż odbędzie się na ogólnéj zasadzie o sprzedaży lasów ze skarbowych kniéj i prócz tego na następnych ulżonych dla kupujących warunkach:

1) Wszystkie rzeczone dęby są odstęplowane i numerowane czarnym kolorem na zaciosach drzewa, przeto życzący obejrzeć takowe mogą to uczynić zawczasu. Straży wydano rozkaz pokazywać te dęby wszystkim życzącym.

2) Kupujący te dęby może ich używać na jakie zechce potrzeby, obrabiać je na klepki lub brusy na miejscu zrąbania, w skarbowych kniejach w ciągu trzech zim z rzędu od 1 września do 1 marca, a na włościańskich użytkach, w ciągu trzech lat w każdéj porze roku, aby tylko nieczynić szkody włościanom; w razie przeciwnym kupujący las powinien wynagrodzić włościan podług dobrowolnéj z nimi umowy.

3) Dęby będą sprzedane całém drzewem, i po zrąbaniu takowych, władza leśna niebędzie kontrolować ani ich rozmiarów ani wyrobionego z nich materjału, a tylko liczbę odstęplowanych i sprzedanych dni.

4) Dęby w kniejach Denapolskiéj oszmiańskiego leśnictwa, Olickiéj i Niemonajckiéj III trockiego leśnictwa idą na sprzedaż całemi partjami, jak wyżéj wskazano, a w pozostałych kniejach, dęby mogą być sprzedane małemi częściami podług uroczysk; o czém będzie ogłoszono na licytacji.

5) Kupujący, przy licytacji powinien złożyć ewikcję z $1/3$ części zalicytowanéj summy w gotowiźnie, i biletami instytucji kredytowych lub innemi papierami kredytowemi, które przyjmują się za ewikcję w interesach ze skarbem.

6) W leśnym wydziale izby i w biurach leśnictw I i III, trockiego i oszmiańskiego, można widzieć w każdym czasie wykazy dębów, szczegółowy ich szacunek, rozgatunkowanie dębów na partje i warunki sprzedaży.

7) Jednocześnie izba oznajmuje, że zarazem sprzedawać się będzie z międzyrzeckiéj kniei II trockiego leśnictwa także na warunkach ulżonych dla kupujących przestjała sosna w ilości 1478 sztuk, która może być użytą dla spławienia dębów Niemnem, ponieważ spławianie lasu z kniei międzyrzeckiéj odbywa się małemi rzeczkami wpadającemi do Niemna.

8) Licytacja odbywać się będzie nietylko ustnie, ale też i przez opieczętowane deklaracje, przysyłane na termin wskazany dla licytacji, na mocy ogólnych praw dla licytacji.

P. ob. gubernjalnego leśniczego Kapitan Gałdobin.

Sekretarz Abakumow.

2—503.

Дозволено Цензурою. 14 Октября 1863 г. Вильно.

W Drukarni A. H. Kirkora.